

Marzanna Uździcka



# OBRAZ ŚWIATA WARTOŚCI



w dziewiętnastowiecznym czasopiśmiennictwie  
dla dzieci i młodzieży w ujęciu lingwistycznym



Uniwersytet Zielonogórski

# **Obraz świata wartości**

**w dziewiętnastowiecznym czasopiśmiennictwie  
dla dzieci i młodzieży w ujęciu lingwistycznym**



Marzanna Uździcka

**Obraz świata wartości**  
**w dziewiętnastowiecznym czasopiśmiennictwie**  
**dla dzieci i młodzieży w ujęciu lingwistycznym**

Zielona Góra 2024

#### **RADA WYDAWNICZA**

Andrzej Pieczyński (*przewodniczący*), Andrzej Bisztyga, Bogumiła Burda,  
Eugene Feldshtein, Beata Gabryś, Magdalena Gibas-Dorna, Jacek Korentz,  
Tatiana Rongińska, Franciszek Runiec (*sekretarz*)



UNIWERSYTET  
ZIELONOGÓRSKI

#### **RECENZJA**

Marian Bugajski

#### **REDAKCJA**

Izabela Bednarz

#### **KOREKTA**

Ewa Popiłka

#### **REDAKCJA TECHNICZNA**

Elżbieta Kościańska

#### **PROJEKT OKŁADKI**

Marta Surudo

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski  
Zielona Góra 2024

ISBN 978-83-7842-548-9

DOI <https://doi.org/10.59444/2024MONaUzd>

**OFICyna WYDAWNICZA UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO**

65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel. 68 328 78 64

[www.ow.uz.zgora.pl](http://www.ow.uz.zgora.pl), [sekretariat@ow.uz.zgora.pl](mailto:sekretariat@ow.uz.zgora.pl)

## Wykaz skrótów

- CzM** – „Czytelnia dla Młodzieży”, red. K. Ciszewski, Lwów 1860-1861.
- DD** – „Dziennik dla Dzieci”, red. S. Jachowicz, Warszawa 1830, Biblioteka Narodowa (Polska), <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: styczeń 2021-luty 2023).
- MD** – „Magazyn dla Dzieci. Dziennik użytecznych i przyjemnych wiadomości z rycinami”, red. L. Rogalski, Warszawa 1835, Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa, <https://mbc.cyfrowemazowsze.pl> (dostęp: styczeń 2021-luty 2023).
- MO** – „Monitor”, Warszawa 1774, Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Łódzkiego.
- PDL1** – „Przyjaciel Dzieci”. Tygodnik z rycinami, poświęcony nauce i zabawie dzieci przez F. Ksawerego Bełdowskiego, Lwów 1848-1851, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication/44688> (dostęp: styczeń 2021-luty 2023).
- PDL2** – „Przyjaciel Dzieci”. Pismo tygodniowe ilustrowane, Lwów 1864-1894, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://www.jbc.bj.uj.edu.pl> (dostęp: styczeń 2022-grudzień 2023).
- PDW** – „Przyjaciel Dzieci. Pismo tygodniowe nauce i młodzieży poświęcone”, Warszawa 1861-1899, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/164772> (dostęp: styczeń-grudzień 2020).
- PPE** – *Postępową publicystyką emigracyjną 1831-1846. Wybór źródeł*, oprac. W. Łukaszewicz i W. Lewandowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
- PTOPS** – *Prasa tajna okresu Powstania Styczniowego (1861-1864)*, red. S. Kieniewicz i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, t. 3.

- RD** – „Rozrywki dla Dzieci” wydane przez Autorkę *Pamiętki po dobrej matce*, t. 1-2, Rok drugi, t. 3, Warszawa 1827.
- SD** – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, wersja elektroniczna 2002, PWN.
- SF** – *Słownik frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, 1928, ułożyli H. Gal-  
le i A. Krasnowolski, wyd. III (I wydanie 1898), Warszawa, [https://  
fbc.pionier.net.pl/details/nnrSTzq](https://fbc.pionier.net.pl/details/nnrSTzq) (dostęp: styczeń-luty 2019).
- SL** – *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego, Warszawa 1807-1814.
- SW** – *Słownika języka polskiego* A. Kryńskiego, J. Karłowicza, W. Niedź-  
wiedzkiego, Warszawa 1900-1927.
- SWil** – *Słownik języka polskiego*, red. M. Orgelbrand, Wilno 1861.
- SZD** – „Szkołka dla Dzieci. Pismo miesięczne poświęcone nauce i rozrywce  
dla dzieci”, red. E. Estkowski, Poznań 1850-1853, Biblioteka Na-  
rodowa, <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: styczeń 2022-grudzień  
2023).
- TD** – „Tygodnik dla Dzieci”, red. I. Chrzanowski, Warszawa 1829, Ma-  
zowiecka Biblioteka Cyfrowa, <https://mbc.cyfrowemazowsze.pl>  
(dostęp: styczeń 2022-grudzień 2023).
- TPD** – „Towarzysz Pilnych Dzieci”, red. W. Bełza, Lwów 1879.
- WR** – „Wieczory Rodzinne. Tygodnik ilustrowany dla dzieci”, Warszawa  
1880-1898, Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa, [https://mbc.cyfro-  
wemazowsze.pl/dlibra/publication/47326/edition/41999](https://mbc.cyfro-<br/>wemazowsze.pl/dlibra/publication/47326/edition/41999) (dostęp:  
styczeń 2022-grudzień 2023).
- ZD** – „Zorza. Dziennik młodemu wiekowi poświęcony”, Warszawa 1843,  
1844, 1846.
- ZM** – „Ziemomysł. Pismo czasowe dla dzieci”, Warszawa 1830, Mazowiec-  
ka Biblioteka Cyfrowa, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl> (dostęp:  
listopad 2023).

# Wprowadzenie

## I

Rodząca się w latach trzydziestych dziewiętnastego wieku prasa dla dzieci i młodzieży uwarunkowana była dwoma czynnikami.

Po pierwsze, szczególna rola czasopiśmiennictwa okresu, kiedy Polska na ponad sto lat pozbawiona została państwa<sup>1</sup>, wynikała, ogólnie ujmując, z potrzeby zachowania jedności narodu jako wspólnoty językowej i kulturowej oraz wiązała się z propagowaniem tych wartości, które pozwalały tę jedność zachować. W tej niezwykle trudnej i złożonej sytuacji politycznej oraz społecznej krzewiono w periodykach XIX wieku przede wszystkim takie wartości, jak przywiązanie do tradycji, znajomość i pamięć o własnej historii, „wielkiej” literaturze, pielęgnowanie rodzimego języka i dbanie o jego „czystość”. Miały one za zadanie kształtować wśród czytelników poczucie zbiorowej (wspólnotowej) tożsamości narodu oraz związane z tym uczucia i postawy patriotyczne. Stąd dziewiętnastowieczna prasa integrowała Polaków we wszystkich trzech zaborach bez względu na dzielnicę, w której ukazywały się czasopisma, i, co ważne, odmienną ich sytuację prawną. Funkcjonowały bowiem trzy różne ustawy prasowe, o czym Andrzej Ślisz, wypowiadając się o związkach prasy polskiej XIX wieku z kulturą narodową, pisał tak:

---

<sup>1</sup> Okres ten dotyczy ponad stu lat w dziejach Polski, która w wyniku trzech rozbiorów (w 1772, 1793, 1795 r.) państw sąsiednich, tj. Austrii, Prus i Rosji, przestała istnieć na mapie Europy.



Systemy te, zróżnicowane w poszczególnych okresach w zależności od regionu kraju, oparte na rozbudowanych formach kontroli i represji, precyzyjnie określały legalny zakres problematyki, którą mogła poruszać prasa. Wspólną ich cechą było dążenie do maksymalnego skrępowania czasopiśmiennictwa polskiego, uniemożliwienia mu spełnienia roli czynnika rozwoju narodowego, przy równoczesnym zmuszaniu go do podporządkowania się racjom państwowym zaborców<sup>2</sup>.

Co niezwykle ważne, prasa pełniła przy tym w pewnym sensie funkcję państwa w jego koordynującej roli i realizowała zadania tych form życia publicznego, których istnienie stało się niemożliwe wobec ówczesnych warunków politycznych. Oprócz literatury stanowiła w zasadzie główny, a bywało, że jedyny czynnik nie tylko rozwoju kultury, ale i edukacji.

Po drugie, niezwykle trudna sytuacja dziewiętnastowiecznej oświaty, zamykanie szkół średnich, pogarszający się już i tak niski poziom szkół elementarnych czy postępująca stopniowo rusyfikacja i germanizacja<sup>3</sup> spowodowały, że ówczesne czasopiśmiennictwo dla dzieci i młodzieży musiało realizować cele edukacyjne i wychowawcze, których nie mogły spełniać wobec istniejących warunków politycznych właściwe instytucje państwowe. Periodyki dla dzieci i młodzieży stały się źródłem wiedzy i swoistego rodzaju pomocą dydaktyczną dla powszechnego w okresie popowstaniowym nauczania domowego. Na przykład poznańskie czasopismo „Szkółka dla Dzieci”, które wychodziło od kwietnia 1850 roku, czyli od momentu nasilonej germanizacji, publikowało w języku polskim m.in. materiały dydaktyczne do nauki dla szkół elementarnych i nauczania domowego. Z kolei lwowska „Czytelnia dla Młodzieży” (1860-1861) wspomagała repolonizację młodzieży i umieszczała na swoich łamach artykuły zawierające wiedzę z zakresu tych przedmiotów, których nie było w ogóle lub w ograniczonej liczbie godzin w szkołach niemieckich.

---

<sup>2</sup> A. Ślisz, *Związki prasy polskiej z kulturą narodową*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, t. 18, s. 7-8.

<sup>3</sup> Szerzej: M. Uździcka, *Rys dziejów oświaty polskiej po roku 1918 i jej wpływ normalizujący*, [w:] *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, red. S. Borawski, M. Cybulski, Zielona Góra 2021, s. 303-320, a tu głównie: *Zarys stanu szkolnictwa na ziemiach polskich przed rokiem 1918*, s. 304-307.

Są to tylko przykłady, takich inicjatyw można odnotować znacznie więcej. Dość powiedzieć, że niektóre czasopisma odgrywały właściwie rolę podręczników, np. wychowania moralnego, religii, przyrody, historii, techniki, historii i języka ojczystego (elementarza).

Wskazane czynniki wpływały również na typ propagowanych wartości w czasopiśmiennictwie dla dzieci i młodzieży, które jak w periodykach dla dorosłych miały kształtować od najmłodszych lat określone i pożądane postawy ideowe, głównie patriotyczne, narodowe i społeczne oraz poczucie tożsamości i jedności narodowej. Językowy i komunikacyjny sposób ich wyrażania stanie się przedmiotem dalszych rozważań.

## II

Trzeba zaznaczyć, że w ostatnich latach pojawiło się wiele opracowań dotyczących przede wszystkim szeroko rozumianej historii i zawartości polskiej prasy dla dzieci i młodzieży XIX wieku z naciskiem na najwcześniejszy jej okres, co wiąże się z rozproszeniem i niekompletnością tego typu zbiorów prasowych. Badania w tym zakresie podejmują głównie historycy, historycy literatury dziecięcej i młodzieżowej, prasoznawcy, pedagodzy, niekiedy socjologowie czy antropologowie kultury<sup>4</sup>. Zagadnienie to w zasadzie zupełnie pomijają językoznawcy, a jednostkowe w tym zakresie prace mają charakter zdecydowanie przyczynkarski. Natomiast poruszane tu zagadnienie, tj. językowy obraz wartości, stało się jak dotąd przedmiotem tylko jednego artykułu Ireny Bajerowej *Z historii językowego obrazu świata wartości prezentowanego w czasopismach dla dzieci*<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Szczegółowe przedstawienie zagadnienia stanu badań w tym zakresie zostaje w niniejszym opracowaniu pominięte, ponieważ podjęte rozważania mają charakter językoznawczy i stawiają sobie inny cel badawczy. Najważniejsze w wymienionych dziedzinach prace przywołane zostały w bibliografii. Na szczególną uwagę zasługuje trzytomowa praca *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824-1918* autorstwa W. Kolasy, K. Woźniakowskiego i M. Rogoża (t. 1), M. Rogoża, K. Woźniakowskiego i S. Kwietnia (t. 2) oraz W. Kolasy, S. Kwietnia i M. Rogoża (t. 3).

<sup>5</sup> I. Bajerowa, *Z historii językowego obrazu świata wartości prezentowanego w czasopismach dla dzieci*, „Etnolingwistyka” 2009, t. 21, s. 205-234.

Autorka, pomimo szeroko zredagowanego tytułu, zajmuje się różnicami między obrazem świata wartości w dwóch czasopismach dla dzieci: „Świąteczku” z końca XIX w. i „Misiu” z końca XX w. Podstawą materiałową są wyekscerpowane z tych czasopism wyrazy nacechowane wartościująco, które badaczka klasyfikuje w zależności od rodzaju wartości, wyróżniając wartości poznawcze, estetyczne, moralne, obyczajowe, witalne, rodzinne, odczuciowe, obiektów posiadania, obiektów różnej aprobaty, transcendentne. Porównanie danych z obu źródeł w ramach poszczególnych kategorii pozwala ustalić podobieństwa i różnice, traktowane przez badaczkę jako sygnały zmian diachronicznych. Najwyraźniej zarysowują się następujące różnice: zespół wartości zawartych we współczesnym języku kierowanym do dzieci jest bardziej wewnętrznie urozmaicony, bogatszy, zwłaszcza dzięki rozbudowie kategorii poznawczej (wzrost liczby zapożyczeń, np. pojawiają się nieznane dotąd postaci ludzi z dawnych epok czy ze współczesnych krain egzotycznych). Zubożenie jednak jest widoczne w zanikaniu kategorii transcendentnych (wyeliminowanie wartości religijnych – brak obecnych dawniej postaci świętych) i cofaniu się kategorii moralnej (zmniejszenie frekwencji nazw odnoszących się do takich wartości, jak dzielność, dobroć, szczerłość, i antywartości, jak łakomstwo, zuchwalstwo; zupełny zanik pola charytatywnego, przedstawiającego ludzką nędzę materialną i pomoc niesioną ubogim) oraz w ograniczaniu kategorii rodzinnej (ginie pole krewnych bocznych, zacięra się obraz matki, pojawiają się postacie zastępcze – „przyszywani” wujkowie i ciocie). Zaobserwowane zmiany językowego obrazu świata wartości – zdaniem autorki – „sygnalizują zmianę celów wychowawczych na przestrzeni ostatnich stu lat”<sup>6</sup>.

Podjęte fragmentarycznie przez I. Bajerową zagadnienie, dotyczące różnic w profilowaniu językowego obrazu świata wartości w czasopismach dla dzieci, które dzieli cały wiek, jest niezwykle ważne i interesujące. Systematyczne i kompleksowe w tym zakresie badania mogłyby ukazać po pierwsze obszar najważniejszych wartości skierowanych przez

---

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 205.

dorosłych do młodego czytelnika, po drugie proces, także językowy, pobudzania najmłodszych do akceptacji tych wartości w odpowiedniej hierarchii, co wiąże się z odmienną realizacją określonych dla danego czasu intencji wychowawczych<sup>7</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że wychowanie w XIX wieku, pomimo odmiennych koncepcji powiązanych z nurtami filozoficzno-literackimi w różnych okresach, preferowało kilka wspólnych wartości dla całej epoki, które przenoszone były na łamy czasopism dla najmłodszych. Przede wszystkim myśl pedagogiczna koncentrowała się wokół kształtowania człowieka jako wartościowego członka wspólnoty społecznej, por. słowa Stanisława Karpowicza, pedagoga II połowy XIX wieku, które bliskie są ideom głoszonym w periodykach I połowy wieku (a więc okresu romantyzmu):

[...] należy najwcześniej tłumić w nim [dziecku] uczucia samolubne, a budzić obywatelskie i altruistyczne (współczucia, sympatii i miłości), to było „najważniejsze zadanie wychowania moralnego”<sup>8</sup>.

[...] ponieważ uczucia są motywem działania, rozwoju jednostki i spójności grup społecznych. Należy dzieci wprowadzać w życie społeczne, aby były przekonane, że są częścią większej całości<sup>9</sup>.

Idea ta przyświecała całemu dziewiętnastemu wiekowi. Poprzednik Karpowicza, Jędrzej Śniadecki, autor dzieła z 1805 roku *O fizycznym wychowaniu dzieci*, dużo wcześniej konstatował, że najważniejszym elementem wychowania moralnego są uczucia, ponieważ motywują one do działania,

rozwoju jednostki i spójności grup społecznych. Należy dzieci wprowadzać w życie społeczne, aby były przekonane, że są częścią większej całości<sup>10</sup>.

Duże znaczenie według niego miała w tym względzie czystość mowy, którą wyraża się myśli i naukę. W badanych czasopismach wyraźnie też

<sup>7</sup> Por. J. Puzynina, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997, s. 273.

<sup>8</sup> Cyt. za: S.J. Możdżeń, *Historia wychowania 1795-1918*, t. 2, Sandomierz 2006, s. 191.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 120.

uwidacznia się idea wychowania poprzez nauczanie dziejów narodowych i katechizmu, o które postulował chociażby Karol Libelt w dziełku z roku 1844 *O miłości ojczyzny*. Ten filozof, który aktywnie zajmował się myślą pedagogiczną, zachęcał do wszelkich działań, które pozwolą zachować tożsamość narodową wychowanków przez miłowanie swojego narodu. Koncepcja ta wybrzmiewa w najwybitniejszym osiągnięciu polskiej myśli pedagogicznej w XIX wieku, dziele Bronisława Trentowskiego *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej, jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży* (1842 r.), i wiąże się z pojęciem wychowania narodowego. Można zauważyć, że zasadnicze założenie tej koncepcji, jak przekonanie o wyjątkowej i przywódczej roli Polski wśród narodów słowiańskich, co wymaga kształtowania wśród najmłodszych aktywnej postawy człowieka czynu i przygotowania społeczeństwa polskiego do pełnienia misji dziejowej dla dobra całej ludzkości, pobrzmiwa w wielu czasopismach, chociaż nie zawsze wprost.

### III

Wskazane wyżej argumenty, jak i sama praca I. Bajerowej stały się motywacją do podjęcia analiz dotyczących zagadnienia światła wartości w dziełach nowożytnych czasopismach dla dzieci i młodzieży. Podejmowane przeze mnie rozważania na ten temat miały jak dotąd charakter rozproszony. Taka forma prezentacji badań nie pozwalała widzieć problemu kompleksowo. Stąd zrodziła się potrzeba zebrania ich w formie zwartej publikacji i nadania wspólnej, nowej narracji. Na jej treść składają się z jednej strony prezentowane już wyniki analiz kształtowania w prasie dla dzieci i młodzieży tych wartości, które miały za zadanie budowanie jedności wspólnoty narodowej, jak język ojczysty, własna historia, dziedzictwo literackie, w mniejszym lub większym zakresie uzupełnione, z drugiej, nieprezentowane dotąd w obiegu naukowym rozważania dotyczące takich wartości, jak pamięć czy ojczyzna. Ze względu na ogromną różnorodność wyekscerpowanego materiału trudno zastosować narzędzia jednej konkretnej metody badawczej. Dlatego w narracji odwoływać

się będziemy do różnych metod – od paradygmatu badań językowego obrazu świata po normatywne ujęcie kategorii poprawności językowej<sup>11</sup>.

Podstawę materiałową stanowią dziewiętnastowieczne czasopisma dla dzieci i młodzieży (do 15. roku życia) wydane w języku polskim na ziemiach polskich (etnicznych i historycznych). Analizowane tytuły obejmują okres od 1830 roku, a więc od daty wydania pierwszego czasopisma, do czasu, kiedy rozpoczyna się nowa faza rozwojowa branego pod uwagę czasopiśmiennictwa, zbieżna chronologicznie z epoką modernizmu. W toku badań ustalono, że w badanym okresie ukazywało się około 50 samodzielnych tytułów przeznaczonych dla młodego odbiorcy, z czego w latach 1824-1863 wychodziło 25, w okresie późniejszym pozostałe. Bezpośredniemu i systematycznemu oglądowi poddano ponad 30 czasopism (w zależności od dostępu były to całe edycje lub roczniki). Wykaz skrótów obejmuje tylko cytowane czasopisma.

---

<sup>11</sup> Zastosowany zostanie więc synkretyzm metodologiczny w myśl akceptowanej już dziś na gruncie lingwistyki (ale nie tylko) idei, że interdyscyplinarność w badaniach stanowi istotny warunek rozwoju myśli poznawczej i że nie istnieje tylko jeden poprawny model, zgodnie z którym należy analizować badany obiekt.



## Rozdział I

# Prasa dla dzieci i młodzieży w XIX wieku (zarys)\*

Prasa dla dzieci i młodzieży pojawiła się w Polsce dosyć późno w stosunku do innych państw, gdyż w latach trzydziestych XIX wieku (w Europie już w połowie XVIII w.). Pierwszym oryginalnym czasopismem były „Rozrywki dla Dzieci”. Oryginalnym, bo wcześniej w Polsce znane były tłumaczenia czasopism obcych, np. dwukrotnie wydane po polsku (w latach 1782-1786 i na początku XIX w.) w Wilnie francuskiego „L'Ami des Enfants” Arnauda Berquina czy tłumaczenia (w latach 1789-1892) niemieckiego „Der Kinderfreund. Ein Wochenblatt” Christiana F. Weisse’a. Głównym celem tych pism była edukacja z zakresu geografii, historii, poezji, historii naturalnej, etyki czy religii<sup>1</sup>.

„Rozrywki dla Dzieci” wydawane były w latach 1824-1828 przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową (ur. 1798, zm. 1845), propagatorkę „cnót kobiecych” i, jak pisano o niej, nowoczesną „kobietę literata”, która utrzymywała się z własnego pisarstwa i pracy pedagogicznej. Jej pierwsze publikacje, tj. wydana w roku 1819 *Pamiętka po dobrej matce, czyli Ostatnie jej rady dla córki* i rok później (1820) *Powieści moralne dla dzieci*, przyniosły jej znaczny rozgłos. Klementyna Tańska dużą wagę

---

\* Poniższy wywód będzie prowadzony z perspektywy sformułowanego w niniejszej książce celu rozważań. Stąd nie będzie miał on charakteru monograficznego, tylko problemowy. Dokładny stan prasy dziewiętnastego wieku przedstawiają pozycje ujęte w bibliografii (patrz też przypis 4 we Wprowadzeniu).

<sup>1</sup> K. Woźniakowski, S. Kwiecień, W.M. Kolasa, M. Rogoż, *Polish children's press 1824-1918: an attempt at a synthetic*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, t. 23, z. 1 (57), s. 9.



przywiązywała do wychowania i kształcenia najmłodszego pokolenia, wychodząc z założenia, że pierwsze lata życia decydują o całej przyszłości dziecka<sup>2</sup>. Uważała, że kształceniu dzieci należy nadać charakter narodowy i patriotyczny. Idee te propagowała właśnie w „Rozrywkach dla Dzieci”.

Periodyk wydawany przez Hoffmanową w zasadzie wyznaczył profil całego dziewiętnastowiecznego czasopiśmiennictwa, które podporządkowane było ogólnym tendencjom wychowania narodowego<sup>3</sup>. W przedmowie zatytułowanej *Do dzieci* pisarka deklarowała, że celem jej wydawniczych działań będzie krzewienie miłości cnoty i narodowości. Pisała:

Być wam użytecznym, nauczać was i zabawiać, dopomagać, ile w mojej mocy do rozkrzewienia w sercach waszych czystej miłości cnoty, ten jest mój zawód cały, to najgorętsze moje pragnienie<sup>4</sup>. (RD 1824, t. 1, s. 3)<sup>5</sup>

Stąd treścią miesięcznika stały się, jak sama określiła,

nauki moralne i wspomnienia narodowe, gdyż takowym żywotem najlepiej młodsze dusze karmić przystoi. (RD 1824, t. 1, s. 3)

Miesięcznik zawierał więc życiorysy sławnych Polaków, opowiadania historyczne i geograficzne, wypisy z dzieł wybitnych pisarzy, a także powiastki i anegdoty z życia dzieci. Chociaż, jak wskazuje tytuł, adresatem miało być dziecko (po raz pierwszy w Polsce został w tytule czasopisma określony jednoznacznie odbiorca dziecięcy), to pojawiły się w nim teksty kierowane do starszej młodzieży, rodziców, wychowawców czy nauczycieli. Przykładem może być dział piąty *Listy matki o wychowaniu córek swoich*, skierowany właśnie do rodziców i wychowawców. Toteż samo pismo czytały zarówno dorastające „panny” (ich redaktorka, K. Tańska

<sup>2</sup> S. Koper twierdzi, że sama do 18. roku życia nie znała dobrze języka polskiego (*eadem*, *Tajemne życie autorów książek dla dzieci*, Warszawa 2021).

<sup>3</sup> L. Libera zanalizowała typologicznie „Rozrywki dla Dzieci” jako czasopismo narodowe („Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, 21/1, s. 5).

<sup>4</sup> Wszystkie cytacje zgodne są z oryginałem.

<sup>5</sup> Zapis źródła uwzględnia: skrót tytułu, rok wydania, tom lub numer oraz stronę.

dla nich głównie tworzyła) i „młodzieńcy”, jak też ich rodzice ze średnio-zamożnego ziemiaństwa (z tego środowiska wywodziła się także pisarka).

„Rozrywki dla Dzieci” obejmowały swoim zasięgiem wszystkie ziemie polskie, spotykając się z ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród dzieci. Co istotne, pod wpływem periodyku budziła się w społeczeństwie świadomość potrzeby istnienia tego typu piśmiennictwa. Na początku głównie w Królestwie, gdzie ożywionemu ruchowi umysłowemu towarzyszyło duże zainteresowanie problemami wychowawczymi. Stąd w latach trzydziestych w Warszawie ukazywały się jeszcze inne tytuły.

Należał do nich wydawany pod kierownictwem Kajetana Chrzanowskiego w roku 1829 „Tygodnik dla Dzieci”. Periodyk w zasadzie kontynuował pod wieloma względami tradycję „Rozrywek”, a nawet został opatrzony takim samym mottem, zaczerpniętym z prac Alojzego Felińskiego, które brzmiało:

Jak słodkie zatrudnienie, giętki umysł wspierać,  
Wzbudzać żywą do czynów szlachetnych ochotę,  
I gruntować w umyśle nieskażonym cnotę.

W redagowaniu czasopisma brał udział Ignacy Stanisław Jachowicz, znany do dziś autor poezji dla najmłodszych i wielki miłośnik języka polskiego. Przez kolejny rok, 1830, wydawał on własny „Dziennik dla Dzieci”, który był pierwszym w Europie codziennym pismem dla młodego czytelnika. Jachowicz główny nacisk położył na aspekt wychowania społecznego i obywatelskiego. Pisał:

Dobre przykłady i nauki rozwijają zdolności i uczucia, ale niechże wam braknie na dobrych chęciach, niech się nie zajmie w sercu gorliwość, wtedy wszystko na próżno [...], cnoty uczcie się w czynnym życiu z dobrych przykładów, a przestrogi w książkach zawarte, niech je wam tylko przypominają. Wiadomości naukowe niech was z wolna do myślenia sposobią. (DD 1830, t. 1, nr 1, s. 11)

Dlatego też w „Dzienniku” znalazła się problematyka dotycząca sytuacji dziecka w rodzinie i szkole. Nowością było także nawiązywanie ścisłego kontaktu z czytelnikami i angażowanie ich do bezpośredniej współpracy.

Jachowicz publikował więc nadsyłane przez dzieci listy, próbki literackie, organizował konkursy i różnego rodzaju akcje charytatywne.

Równolegle redagowany był przez Jana Kantego Chruckiego „Ziemo-mysł. Pismo czasowe dla dzieci” (1830), którego tytuł nawiązywał do pierwszych założycieli państwa polskiego. Periodyk, jak dwa poprzednie, propagował edukację, o czym świadczy zamieszczone na okładce motto, będące słowami Andrzeja Maksymiliana Fredry, które brzmiało: „Cudze wiedzieć rzeczy, ciekawość jest, a swoje potrzeba”. Zgodnie z dziewiętnastowieczną ideą kształcenia narodowego edukacja ta miała być powiązana ściśle z wiedzą o historii własnego narodu.

Tylko jeden periodyk w tym czasie, bo w 1830 roku, był wydawany poza Warszawą, tj. w Puławach. Redagowany przez Leona i Karola Sienkiewiczów miesięcznik „Skarbiec dla Dzieci”, gdyż o nim tu mowa, uznawany jest przez wielu badaczy za pierwsze pismo popularnonaukowe dla najmłodszych<sup>6</sup>. Wzorowany na niemieckim piśmie „Bilderbuch für Kinder” oraz angielskiej serii „Library of Entertaining Knowledge” wyróżniał się „zarówno pod względem formatu, jak i pod względem metody prowadzenia pisma”<sup>7</sup>. Na przykład tekst działu *Nauki poczyt-kowe* (angielskiego pedagoga i wynalazcy Richarda Lovella Edgewortha) był publikowany w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i francuskiej, co miało zachęcać do nauki języków obcych. Podobnie teksty literackie drukowano jednocześnie w tłumaczeniu na dwa języki. „Skarbiec dla Dzieci” kontynuował także dziewiętnastowieczną ideę kształtowania postaw patriotycznych. Autorzy zwracali uwagę w tekstach wprowadzających wiedzę z różnych dziedzin nauki „na polskie wątki”. Stąd pojawiały się takie artykuły, jak ten o rodzimych próbach uprawy winogron, sposobach ich sprowadzania z zagranicy i drodze, jaką

<sup>6</sup> Szerzej w M. Pękalska, *Popularnonaukowe czasopismo „Skarbiec dla Dzieci” (1830)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2006, z. 2, s. 5-19.

<sup>7</sup> P. Chmielowski, *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza. Ćwiczenia – Etnografia i Etnologia*, t. 3, red. J.T. Lubomirski, E. Stawiski, S. Przy- stański, J.K. Plebański, Warszawa 1885, s. 122.

przebywają do Warszawy<sup>8</sup>. W piśmie umieszczane były także informacje o najnowszej historii w taki sposób, aby rozbudzić uczucia patriotyczne i poczucie obowiązku wobec ojczyzny.

Represje, jakie nastąpiły po powstaniu listopadowym w 1830 roku, szczególnie zaostrenie cenzury i emigracja wielu twórców, zahamowały rozwój czasopiśmiennictwa dla najmłodszych do lat czterdziestych. Ponowne ożywienie na rynku prasowanym dla młodego czytelnika wiąże się z narastającym wówczas społecznym zapotrzebowaniem na twórczość dla dzieci w ogóle. Jak podkreślają niektórzy badacze, dostrzeżono bowiem dziecko jako samodzielne i pełnoprawnego odbiorcę literackiego<sup>9</sup>.

Wyraźnie wzrosła w tym czasie liczba redagowanych czasopism dla najmłodszych. W latach 1832-1864 ukazywało się w sumie dziewiętnaście tytułów, z których cztery pełniły funkcję tzw. kryptoperiodyków, tj. serii książkowych wzorowanych na czasopismach, niewymagających specjalnej zgody cenzury<sup>10</sup>. Poszerzył się też ich zasięg terytorialny. Tego typu prasę wydawano do połowy XIX wieku, co prawda głównie w Warszawie i w środowisku lwowskim, ale wiele tytułów pojawiło się również w Poznaniu, Lesznie, Chełmie czy Krakowie. Tutaj jednak życie czasopism było krótkie, głównie ze względu na brak środków finansowych, a także dobrych redaktorów. Co istotne, poszerzyła się i zróżnicowała oferta tematyczna powstających sukcesywnie czasopism dla dzieci i młodzieży.

Większość redakcji deklarowało edukacyjny charakter prowadzonych pism. Należał do nich m.in. ukazujący się w Warszawie w latach 1835-1836 „Magazyn dla Dzieci. Dziennik użytecznych i przyjemnych wiadomości z rycinami” (w ostatnim roku istnienia miesięcznik), którego inicjatorem był Jan Glücksberg, znany księgarz i drukarz, natomiast

---

<sup>8</sup> M. Pękalska, *op. cit.*, s. 11.

<sup>9</sup> Szerzej J. Falkowska, *Czasopiśmiennictwo dla dzieci i młodzieży w Polsce. Stan badań i perspektywy badawcze*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici Pedagogika” 2021, t. 42, nr 2, s. 100.

<sup>10</sup> K. Woźniakowski, S. Kwiecień, W.M. Kolasa, M. Rogoż, *op. cit.*, s. 12.

funkcję redaktora pełnił Leon Rogalski, historyk i literaturoznawca, publicysta, a także encyklopedysta i tłumacz. Treścią czasopisma miały być zgodnie z założeniem programowym wydawcy:

[...] różne wiadomości z historii naturalnej, geografii, fizyki, mechaniki [...] opisy niedawno odkrytych krajów, zamieszkałych w tychże krajach ludach, ptactwie i zwierzętach. (MD 1835, nr 1, s. 2)

Jednak oprócz takich rozdziałów, jak: *Wiadomości geograficzne, etnograficzne, historyczne, Historia naturalna, Wiadomości z technologii, mechaniki i gospodarstwa wiejskiego*, pojawiły się teksty o charakterze dydaktyczno-moralizatorskim. Tak więc, nie udało się do końca redakcji utrzymać charakteru czysto popularnonaukowego pisma. Chociaż bogato ilustrowany i wzorowany na zachodnich czasopismach „Magazyn” zachował w zasadzie encyklopedyczny charakter<sup>11</sup>.

Warto w tym miejscu przywołać czasopismo o wyraźnie deklarowanym przyrodniczym profilu, którym był „Motyl dla Młodzieży”, wydawany także w Warszawie w roku 1843 pod redakcją Józefa Żochowskiego, nauczyciela, filozofa, wynalazcy i przede wszystkim działacza niepodległościowego. Pismo zawierało głównie artykuły z zakresu historii naturalnej i fizyki, ale, jak podkreślają badacze, podejście do przedstawianych tam treści było „osobliwe”. Na przykład celem redakcji było ukazanie, że zasady fizyki są zgodne z naukami wiary katolickiej<sup>12</sup>. Wpisywało się to w ideę powstających po roku 40. XIX stulecia czasopism dla dzieci i młodzieży umacniania postaw religijnych swoich czytelników, która nawiązywała do propagowanego już w „Rozrywkach dla Dzieci” Hoffmancewskiej profilu wychowawczego i moralizatorskiego drukowanych treści. Nurt ten kontynuowało np. czasopismo „Zorza. Dziennik młodemu wiekowi poświęcony”, wydawane w Warszawie w roku 1843 w formie dwutygodnika i mniej regularnie w 1844. Redaktorkami były dwie pisarki, Paulina Krakowowa, także redaktorka pierwszego literackiego magazynu

<sup>11</sup> Por. I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864, zarys monograficzny: materiały*, Warszawa 1983, s. 137-141.

<sup>12</sup> K. Woźniakowski, S. Kwiecień, W.M. Kolasa, M. Rogoż, *op. cit.*, s. 13.

dla kobiet „Pierwiosnek”, oraz Walentyna Trojanowska, nauczycielka na pensji, która drukowała poezje również w innych czasopismach tego okresu. Pierwszy numer pisma wprost zapowiadał artykuły „oparte na religii chrześcijańskiej, moralność głoszące, i przykładami cnoty zachęcające do jej pełnienia”<sup>13</sup>, a na karcie tytułowej wydrukowano myśl Kazimierza Brodzińskiego:

Kto garstką ziemię nosi, góry się doczeka.  
Czyń każdy w swoim kółku co każe duch boży.  
A całość sama się złoży. (ZD 1843, t. 1)

Czasopiśmiennictwo XIX wieku propagowało ideę wychowywania dzieci w duchu patriotyzmu, poszanowania tradycji, ojczystego języka i kultury. Kształtowaniu takich postaw miało służyć wprowadzanie rozbudowanych działów historycznych, popularyzowanie wiedzy o przeszłości narodu, wybitnych jej bohaterach, przybliżanie biografii polityków, uczonych, literatów. W taki sposób profilowane były całe edycje, jak np. czasopismo „Przyjaciel Dzieci. Tygodnik z rycinami poświęcony nauce i zabawie dzieci”, wydawany we Lwowie. Do jego pierwszej edycji doszło w latach 1848-1852 i była ona redagowana przez Ksawerego Bełdowskiego, drzeworytnika, dziennikarza, nauczyciela, tłumacza, pracownika Ossolineum. Struktura czasopisma podporządkowana była wskazanym wyżej ideom i składała się odpowiednio z rozdziałów: *Religia*, *Nauki przyrodnicze*, *Opis Ziemi*, *Historia – krótkie dzieje rodu ludzkiego*, *Krótką historia Polski*, *Powieści* oraz *Wierszyki moralne i Zagadki*, proponując czytelnikom różnorodną tematykę. Podobnie poznańska „Szkółka dla Dzieci”, która wydawana była w latach 1850-1853 z inicjatywy Ewarysta Estkowskiego, pedagoga i działacza społecznego. Na jej łamach drukowano więc powiastki i opowiadania historyczne, życiorysy sławnych

---

<sup>13</sup> Cyt. za N. Kapuścińska-Kmieciak, „Kto garstką ziemię nosi, góry się doczeka” – problematyka wychowawcza na łamach czasopisma „Zorza. Dziennik młodemu wiekowi poświęcony” Pauliny Krakowowej i Walentyny Trojanowskiej, [w:] *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i na początkach XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2014, s. 283.

Polaków, pogadanki geograficzne i przyrodnicze. W dziale literackim mieściły się utwory poetów romantycznych (m.in. Adama Mickiewicza, Kazimierza Brodzińskiego, Bogdana Zalewskiego czy Wincentego Pola). Tak profilowane czasopisma cechował egalitaryzm, docierały one do czytelników pochodzących z różnych warstw społecznych, również z tych najbiedniejszych. Szeroki zasięg i bogata zawartość treści magazynów stanowiły ich niewątpliwy walor.

W wielu czasopismach dla najmłodszych w omawianym okresie obecny i propagowany był nurt społecznikowski, który często wiązał się z popularyzacją treści folklorystycznych, odwołując się do prac etnograficznych i krajoznawczych. Ideę tę propagował chociażby wspomniany już lwowski „Przyjaciel Dzieci” w swojej drugiej edycji z lat 1861-1866. Przywoływano tam „dla wzruszenia sumień małych czytelników” ciężki los dziecka wiejskiego. Na przykład anonimowy autor w artykule *Wieśniak* z pierwszego numeru podkreślał zgodnie z ideą organicznikowskiego hasła epoki:

Rzuc takiemu dziecku słowo oświaty, a pożyteczniejszy będzie to dla niego dar, jak wszystko inne co mu dać możesz. (PDL2 1862, nr 1, s. 13)

Ciekawą realizację idei społecznikowskiej proponował wychodzący także we Lwowie w latach 1950-1951 rękopiśmienny periodyk „Dzwonek. Pismo młodemu wiekowi poświęcone”, który wydawała Walentyna Trojanowska wraz ze swoimi uczennicami, córkami ks. Jadwigi z Zamoyskich Sapieżyny. Cały dochód z pisma był przeznaczany na cele filantropijne.

Niektóre z czasopism kontynuowały typową dla ówczesnej prasy kobiecej, a propagowaną w twórczości Klementyny z Tańskich Hoffmanowej wizję idealnej matki i żony. Należały do nich np. „Wianki. Tygodnik dla płci żeńskiej, poświęcony oświacie duchowej, umysłowej i przemysłowej”, wychodzące w latach 1849 i 1852. Pismo kierowane było wyłącznie do dziewcząt. Jego redaktorką była Julia Goczałkowska, literatka, nauczycielka, a przede wszystkim bardzo aktywna działaczka oświatowa, która sama wcieliła się w rolę pisarki.

Koncepcja ideologiczna czasopism dla dzieci i młodzieży ukształtowana w I połowie XIX wieku była w zasadzie kontynuowana w II połowie stulecia z głównym jednak naciskiem na popularyzację różnych dziedzin wiedzy (przede wszystkim nauk przyrodniczych i geografii), a także wiedzy technicznej, chociaż nie zabrakło w nich elementów rozrywki i zabawy. Treści redakcyjnie przybierały kształt wykładów dydaktycznych i wychowawczych, które tworzyli redaktorzy urodzeni w latach 30. XIX wieku. Badacze podkreślają, że

[...] utożsamiali się oni z dominującą wówczas ideologią i estetyką pozytywizmu tylko w bardzo ograniczonym stopniu, paradoksalnie – czasopisma dla dzieci i młodzieży w epoce pozytywizmu były tworzone przez niepozytywistów<sup>14</sup>.

Trzeba jednak podkreślić, że redaktorzy poszczególnych periodyków wykazywali starania, aby treść czasopism była dostosowana do potrzeb i wieku odbiorców, a przede wszystkim zawierała różnorodną tematykę.

W latach 1864-1890 ukazywało się w języku polskim 27 tego typu periodyków: 5 w zaborze rosyjskim (w Warszawie)<sup>15</sup>, 8 w austriackim (prawie wyłącznie w Galicji) i 14 w zaborze pruskim (w Poznaniu, Prusach Zachodnich i na Śląsku). Warto podkreślić, że wychodzące w Warszawie w bardzo niesprzyjających warunkach czasopisma (system nadzoru i kontroli prasy od 1867 r. całkowicie podporządkowany był decyzjom Centralnej Radzie Prasowej i działającemu przy niej Warszawskiemu Komitetowi Cenzury, zaszły też drastyczne zmiany w systemie oświaty, gdzie od 1873 r. językiem wykładowym był rosyjski) osiągnęły niezwykle wysoki poziom edytorski, pod wieloma względami „stając się czasopismami wzorcowymi dla wszystkich ziem polskich, a zarazem najbardziej reprezentatywnymi dla całej epoki, a przynajmniej najbliższymi najważniejszym dominującym hasłom ideowo-artystycznym”<sup>16</sup>.

Wśród nich było 19 samodzielnych czasopism, pozostałe stanowiły dodatki do prasy skierowanej do dorosłych. Jak widać, rozwój czaso-

---

<sup>14</sup> K. Woźniakowski, S. Kwiecień, W.M. Kolasa, M. Rogoż, *op. cit.*, s. 16.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 15.



piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży nie był proporcjonalny w poszczególnych zaborach, zależał bowiem od ogólnych ram prawnych funkcjonowania prasy w poszczególnych dzielnicach i działających tam odrębnych systemów oświaty.

Nie sposób w tym miejscu odnieść się do wszystkich tytułów. Warto jednak do kilku z nich nawiązać w kontekście rozpatrywanej w niniejszej książce problematyki głównych wartości propagowanych w omawianych czasopismach.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje funkcjonujący w warunkach ostrej cenzury po powstaniu styczniowym (od 1867 nadzór i kontrolę nad prasą przejęła Centralna Rada Prasowa oraz Warszawska Komisja Cenzury) „Przyjaciół Dzieci. Pismo tygodniowe nauce i młodzieży poświęcone”, wydawany w Warszawie w latach 1861-1915. Przyjmuje się, że ten warszawski tygodnik dla najmłodszych był nie tylko pierwszym z „długowiecznych pism dziecięco-młodzieżowych w dziejach prasy polskiej”, ale najbardziej reprezentatywnym czasopismem II połowy XIX wieku, wyznaczającym określone standardy polskiej prasy dziecięcej w ogóle i, jak to określił Krzysztof Woźniakowski,

wyraziście otwierającym w jej historii nowy etap ciągłości i stabilizacji, odmienny od czasu ukazujących się krótko lub wręcz efemerycznie czasopism dziecięcych pierwszej połowy tegoż stulecia<sup>17</sup>.

Trzeba jednak podkreślić, że programowe założenia pisma „wyłożone” w wierszu Jana Chęcińskiego *Do młodych czytelników*, który otwierał pierwszy numer „Przyjaciela”, nie odbiegały w jakiś szczególny sposób od tych, które prezentowały wcześniejsze tego typu periodyki, por.:

Z wiosną, co śpieszy po mroźnej zawiei,  
[...]  
Nowy przyjaciel podaje Wam rękę.

---

<sup>17</sup> K. Woźniakowski, *Pierwsze lata „Przyjaciela Dzieci”: w kręgu Fryderyka Henryka Lewestama i współpracowników (kwiecień 1861–czerwiec 1865)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2015, vol. 13, s. 75.

Pójdźcie ochoczo! Ufajcie mu szczerze,  
 On Was miłuje jak siostry, jak braci,  
 On Was nauczy, zbawi, przestrzeże,  
 Rozwinie serce i umysł wzbogaci.  
 On Wam objaśni tajemnic tysiące  
 Cudów przyrody, zdobiących świat Boży;  
 [...].  
 Światne praojców opowie Wam dzieje,  
 Co są Ojczyzny i chlubą i wzorem,[...]  
 A zapał świętym powiedzie Was torem!  
 Rzewną powieścią, co utkwi w pamięci,  
 Rodzinną pieśnią, co dźwięczy uroczo  
 Na złe oburzy, do cnoty zachęci,  
 Łącząc z pożytkiem zabawę ochoczą.  
 [...]  
 Kto ma naukę, ten złym być nie może,  
 A kto złym nie jest, Bóg więcej go kocha, –  
 A z kim z Was miłość i łaska jest Boga,  
 Tego i bliźnich nieprzyjaźń nie zaćmi,  
 Do czci ojczystej otwarta mu droga [...]. (PDW 1861, nr 1, s. 1)

Do stałych rubryk należały te propagujące wiedzę z religii, nauk przyrodniczych, etnografii historycznych ziem polskich, geografii ogólnej czy literatury. Większość tekstów była mocno nasycona elementami dydaktyki, która, zdaniem redaktorów, miała służyć kształtowaniu osobowości młodego czytelnika w duchu posłuszeństwa wobec rodziców,

przyszłej użyteczności dla ojczyzny, solidarności społecznej i postawy charytatywno-filantropijnej wobec „klas niższych”. (PDW 1861, nr 1, s. 9)

Ten element pouczający znalazł się również we wcześniejszych czasopismach dla dzieci i młodzieży. Uwypuklić trzeba, że założycielem pisma i twórcą jego koncepcji, a także pierwszym redaktorem naczelnym była nietuzinkowa postać, tj. publicysta, historyk literatury, tłumacz, później profesor warszawskiej Szkoły Głównej, Fryderyk H. Lewestam (kolejni redaktorzy to także znane osoby, tj. Władysław Ludwik Anczyc, Jan Kanty Gregorowicz, Emil Skiwski, Jan Skiwski, Jan Münheimer, Jan Jaworski).

„Przyjaciel Dzieci” i podobne mu czasopisma odgrywały jeszcze dodatkową rolę. Umieszczane tam artykuły prawie wcale nie nawiązywały do wydarzeń współczesnych, stąd ich treści nie traciły nic ze swej aktualności. Mogły więc służyć nawet kilku generacjom dzieci. Z punktu widzenia edycyjnego przypominały książki czy cykliczne wydania. Niejednokrotnie oprawiane i powtórnie wydawane miały charakter ponadczasowy. Niektóre z nich były nawet reedytowane, np. „Rozrywki dla Dzieci” miały drugi nakład w całości w latach 1827/1828.

Nie można jednak nie zauważyć, że pojawiały się pisma, które nawiązywały do współczesności, najczęściej poprzez umieszczane w nich utwory literackie o tematyce obyczajowej, realizując tym samym pozytywistyczny program wychowawczy. Do takich periodyków należały „Wieczory Rodzinne. Czasopismo tygodniowe ilustrowane dla dzieci”, wydawane w latach 1880-1914 (wychodził także od 1882 r. dodatek „Wieczory Rodzinne dla Małych Dzieci. Dodatek do Wieczorów Rodzinnych”), które zainicjowała Maria Julia Zalewska, pisarka i tłumaczka oraz aktywna publicystka. Ona też pełniła rzeczywisty nadzór redaktorski nad całością pisma.

O znaczeniu i roli czasopism dla dzieci i młodzieży wychodzących w różnych zaborach może świadczyć inicjatywa pisarza ludowego i działacza narodowego Józefa Chociszewskiego, działającego w zaborze pruskim, który chciał na łamach specjalnie wydawanego w formie wielostronicowych zeszytów książkowych periodyku uczyć języka polskiego i czytania oraz drukować rzetelne wiadomości ogólnokształcące, których szkoła pruska, nauczająca w niezrozumiałym dla dzieci polskich języku, nie mogła przekazywać. Jednocześnie jego celem było wychowywanie młodego pokolenia Polaków w duchu miłości własnej ojczyzny<sup>18</sup>. Józef Chociszewski nawiązał ścisłą współpracę z obiema redakcjami warszawskiego i lwowskiego „Przyjaciela Dzieci” i w latach 1856-1866 wydał

---

<sup>18</sup> Szerzej W. Frąckowiak, *Polskie czasopiśmiennictwo dla dzieci i młodzieży na pomorzu w latach 1865-1920 oraz jego aspekty oświatowe i patriotyczne*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1978, t. 17/2, s. 7-8.

w Gdańsku trzy części „Przyjaciela Polskich Dzieci”. Pomysł ten kontynuował kolejno w wydawanym w Pelplinie/Chełmnie w latach 1866-1868 czasopiśmie „Przyjaciel Dzieci. Pismo Sześciotygodniowe z Obrazkami dla Pouczenia i Rozrywki Dzieci, Młodzieży i Starszych Osób” i po osiedleniu się w Poznaniu kontynuował do roku 1873 wydawanie swojego pisma jako dwutygodnika pod zmienioną nazwą „Przyjaciel Dzieci i Młodzieży”.

Ideę wychowania dzieci w duchu obywatelskim i przede wszystkim narodowym propagowano w omawianym czasie w większości czasopism. Najlepsze warunki do tego miało czasopiśmiennictwo w Galicji, gdzie mogło się rozwijać w warunkach względnej swobody cenzury (działało tam nowe liberalne prawo prasowe)<sup>19</sup>, nieporównywalnej do zaboru rosyjskiego czy pruskiego. W związku z tym większe znaczenie nadano przede wszystkim zagadnieniom literacko-historycznym, a także, całkowicie cenzurowanym w zaborze rosyjskim i pruskim, kwestiom tradycji polskiej i walkom narodowowyzwoleńczym oraz najnowszym wydarzeniom, jak chociażby powstanie styczniowe. Jednocześnie zepchnięto na dalszy plan popularyzację wiedzy naukowej oraz tematykę geograficzną, przygodową czy krajoznawczą<sup>20</sup>. Było tak np. w wydawanym we Lwowie w latach 1866-1873 pod redakcją Władysława Bełzy (poety neoromantycznego, którego nazywano „piewcą polskości”, także animatora życia kulturalnego i oświatowego) piśmie „Towarzysz Piłnych Dzieci”. Skupiało się ono na patriotycznej literaturze (drukując

<sup>19</sup> „[...] jeszcze przed proklamowaniem monarchii dualistycznej i ogłoszeniem autonomii Galicji, na fali liberalnego odrodzenia, wprowadzono nowe prawo prasy w postaci tzw. prawa prasowego z 1862 r., zmieniającego dotychczasowe przepisy z 1852 r. oparte na systemie koncesyjnym i modelu cenzury prewencyjnej. Podstawowym założeniem [...] było zniesienie wszelkich administracyjnych środków kontroli państwowej nad prasą i ustanowienie nadzoru sądowego nad sprawami prasowymi. Wolność prasy miała być więc ograniczona jedynie przepisami prawa karnego. Deklaracja taka znalazła się wyraźnie w treści paragrafu pierwszego ustawy karnej” (K. Woźniakowski, *Galician Periodicals for Children and Adolescents... in the Time of Positivism*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 244, *Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* XV (2017), s. 195 [tłumaczenie własne]).

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 220 [tłumaczenie własne].

twórczość głównie polskich pisarzy i poetów) i przybliżaniu wiedzy o narodowej przeszłości. Podobnie „Mały Światek”, wydawany także we Lwowie od roku 1887 (przetrwiał do 1939 r.) i redagowany przez Annę Lewicką, gdzie zamieszczano artykuły i utwory literackie o treściach narodowych i patriotycznych (np. artykuły o sławnych Polakach, królach czy uczonych), ale także wiersze, baśnie i legendy związane z tematyką religijną. Propagowano tam takie wartości, jak miłość ojczyzny i poświęcenie się jej przez pracę. Redakcja starała się wszelkimi sposobami zainspirować dzieci do zaznajamiania się z historią Polski. W tym celu organizowała na łamach pisma konkursy pisania tekstów historycznych (w tym powieści). Ważne jest też to, że nawiązywano do najnowszych wydarzeń politycznych. Por.:

[...] niektóre pisma dotyczyły także historii i powstań narodowych XIX wieku oraz ucisków (głównie rosyjskich) w okresie rozbiorów Polski (np. *Józef Sowiński. Obrazek z powstania listopadowego Janiny Sedlaczkówny*, 1889, nr 34; *Noc 29 listopada 1830 roku Bolesławicza*, 1890, nr 34). Powstanie styczniowe i losy jego uczestników upamiętniły okolicznościowe wiersze *W 25 rocznicę Bolesławicza i Odpoczynek w kopalniach Sybiru* J.R. (Joanny Rossowskiej)<sup>21</sup>.

Przez cały wiek dziewiętnasty z różną częstotliwością ukazywało się łącznie ponad 45 tytułów<sup>22</sup>, nie licząc wkładek do pism dla dorosłych. Ich tematyka była bardzo różnorodna: od historycznej (służącej przede wszystkim patriotycznemu wychowaniu, jak: kroniki z dziejów Polski, narodu, życiorysy sławnych Polaków itp.), krajoznawczej, naukowej, dotyczącej geografii świata i kultury innych narodów, po aktualne wydarzenia w kraju i na świecie. W wielu z nich systematycznie drukowane były treści związane z zagadnieniami, które stanowiły podstawę edukacji, jak wiadomości z geografii, przyrody, matematyki, języka polskiego, religii itd. Wiązało się to, jak już wspomniano, z jedną z ważniejszych ról, jakie wyznaczało czasopiśmiennictwu dla dzieci w XIX wieku, które miało, obok książki, być podstawą

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>22</sup> K. Woźniakowski, S. Kwiecień, W.M. Kolasa, M. Rogoż, *op. cit.*

powszechnej w XIX wieku edukacji domowej, służyć popularyzacji zaniedbywanej w szkolnych programach wiedzy, a także uodpornić na wpływy szkoły zaborczej i spełniać wobec niej rolę uzupełniającą i korygującą<sup>23</sup>.

Edukacyjną i wychowawczą funkcję miały spełniać także pisane specjalnie dla danego tytułu teksty literackie i publikowane utwory lub wybrane fragmenty z obszaru tzw. wielkiej literatury. Swoje edukacyjne znaczenie w sferze kształtowania kompetencji komunikacyjnej miały zamieszczane wierszyki, listy, zagadki i inne wzory wypowiedzi. Istotne jest także to, że tradycyjnie „oprawne i broszurowane” zgodnie z ówczesnym zwyczajem całe roczniki czasopism stanowiły lekturę nie tylko dla dzieci, ale korzystały z nich także matki czy guwernantki zajmujące się edukacją domową.

Jak już wspomniano, dziewiętnastowieczne periodyki dla dzieci i młodzieży w tytułach miały wyraźnie określonego adresata, np.: „Dziennik dla Dzieci”, „Skarbiec dla Dzieci”, „Przyjaciół Polskich Dzieci”, „Magazyn dla Dzieci”, „Czytelnia dla Młodzieży” itd., ale w prasie formalnie dziecięcej pojawiały się teksty kierowane do starszej młodzieży, rodziców, wychowawców czy nawet nauczycieli. W związku z tym niekiedy autorzy nie umieli zindywidualizować języka ze względu na wiek sygnalizowanego niekoniecznie rzeczywistego adresata. Poza tym warto nadmienić, że podział gatunkowy (szczególnie w I połowie wieku XIX) prasy ze względu na odbiorcę (prasa dziecięca, młodzieżowa, kobieca) nie był konsekwentny. Piotr Chmielowski już w 1885 roku w rozdziale *Encyklopedii wychowawczej* pt. *Czasopisma polskie dla młodego wieku* podkreślał niestosowność dedykowania „Rozrywek” Hoffmanowej dzieciom jako bezpośrednim czytelnikom<sup>24</sup>. Leszek Libera podkreślał, że tytuł ten jest nieadekwatny do zamieszczanych w periodyku treści, por.:

Próbką rozziwu pomiędzy tytułem a zamieszczaną treścią może być cykl tłumaczonych przez Tańską opowiadań – horrorów Wilsona *Łoże śmiertelne starego*

<sup>23</sup> H. Markiewicz, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, [w:] *pozytywizm*, Warszawa 2002, s. 338.

<sup>24</sup> P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 119.

*Szymona, Pogrzeb kościelnika czy Występna rodzina.* W przypadku tym, jak i w wielu innych Tańska interweniowała stosownym przypisem: „Uprzedzam, że te powieści, a raczej obrazy, mają smętną i poważną barwę, która może nie wszystkim Czytelnikom do smaku przypada, z tytułem pisma się nie zgadza; ale niestety! okoliczności i skłonność wydawcy takie nasuwają przedmioty”<sup>25</sup>.

Jednocześnie pojawiały się czasopisma, w których autorzy mieli świadomość potrzeby dostosowania formy wypowiedzi do wieku czytelnika. Przykładem może być wydawany w Warszawie w latach 1876-1881 przez Adama Wiślickiego „Świat”, w którym na stronie tytułowej redakcja informowała:

Wszystkie artykuły zamieszczone w czasopiśmie „Świat”, ułożone są w takim następstwie, że najprzód idą prace trudniejsze dla dojrzalszej młodzieży, następnie ku końcowi pisma łatwiejsze, aż do zabaw i zajęć dla dzieci<sup>26</sup>.

Dawało to możliwość korzystania z materiału zawartego w periodyku czytelnikom w różnym wieku i przechodzenia od zagadnień łatwiejszych do trudniejszych.

Warto na koniec uwypuklić niezwykle kompetencje redaktorów omawianych periodyków. Warstwę literacką tworzyli żyjący i piszący autorzy „narodowego” romantyzmu oraz pisarze pokolenia pozytywistów. Z pi-smami współpracowali ludzie nauki, artyści, pisarze, np. w warszawskim „Przyjacielu Dzieci” gościł m.in. Adam Mickiewicz, Franciszek Karpiński, Adam Naruszewicz, Kazimierz Brodziński czy Wincenty Pol itp.

<sup>25</sup> L. Libera, *op. cit.*, s. 12.

<sup>26</sup> Cyt. za G. Wrona, *Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku. Ewolucja formy i treści*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, z. 20, s. 29.

## Rozdział II

# Pamięć jako wartość kształtująca poczucie tożsamości narodowej

Perspektywę dla rozważań o realizacji kategorii *pamięci* w dziewiętnastowiecznych czasopiśmie dla dzieci i młodzieży stanowią dwie tezy. Ogólna, która wskazuje, że *pamięć* niezmiennie pozostaje wartością w polskim językowym obrazie świata<sup>1</sup>. Szczegółowa, zakładająca, że niemożliwe jest kształtowanie tożsamości ludzi tworzących jedną wspólnotę (społeczeństwo) w oderwaniu od pamięci, która w zasadzie stanowi fundament tożsamości zbiorowej i podstawę jej zachowania w czasie. Na tej podstawie wydaje się słuszne założenie, że w procesie kształtowania tożsamości zbiorowej dziewiętnastowiecznego narodu niezwykle ważną rolę odegrała *pamięć zbiorowa*. Ma to swoje uzasadnienie także w formułowanych definicjach tego pojęcia, a szczególnie w tych jego interpretacjach, gdzie przyjmuje się, że

czynnikiem konstytuującym *pamięć zbiorową* jest podzielane przez członków danej wspólnoty poczucie więzi i ciągłości między „ja” obecnym i zbiorem postaci, obiektów, faktów i wydarzeń, które są świadomym odniesieniem do przeszłości<sup>2</sup>.

Pozwala to wzmocnić poczucie jedności i wspólnotowości oraz uwypuklić ważkie dla procesu konstruowania tożsamości zbiorowej wartości. A taki cel, jak wskazano wcześniej, przyświecał dziewiętnastowiecznej prasie. Poza tym, obraz *pamięci zbiorowej* jest w znacznej mierze

---

<sup>1</sup> Por. rozważania W. Chlebdy, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka” 2011, t. 23, s. 83-98.

<sup>2</sup> *Idem*, *Tezy o niepamięci zbiorowej*, „Prace Filologiczne” 2007, t. 53, s. 73.



kreowany, podtrzymywany i pielęgnowany instytucjonalnie, tradycyjnie przez systemy oświatowe (szkoły, muzea), kościoły i także prasę. Natomiast sam proces kształtowania tego rodzaju *pamięci* rozpoczyna się już w szkole<sup>3</sup>, której funkcję w XIX wieku w niebagatelnym wymiarze, jak było podkreślane, pełniło czasopiśmiennictwo dla najmłodszych tego okresu. Przypomnijmy, iż miało ono, tak jak piśmiennictwo dla dorosłych, spełniać zadania służebne w stosunku do narodu i przekazywać wszystkie te wartości, które już od najmłodszych lat pozwoliłyby wykształcić tożsamość narodową i potrzebę zachowania jedności społeczeństwa pozbawionego rządu, ziemi i granic.

Wobec powyższych refleksji interesujący wydaje się leksykalno-semantyczny ogląd kategorii *pamięci* i sposób jej funkcjonowania w tekstach branej tu pod uwagę prasy doby porozbiorowej.

Natomiast wybór metodologii ma w zamiarze realizację jeszcze jednego celu. Otóż, analizując stan badań nad *pamięcią*, można zauważyć wyraźny brak prac rozpatrujących tę kategorię szczegółowo w tekstach lub dyskursach dawnych. Co prawda Anna Pajdzińska, rekonstruując rodzimy obraz *pamięci*, odwołuje się do *Słownika warszawskiego*<sup>4</sup>, a Katarzyna Skowronek, omawiając problematykę jego redefiniowania i rekonceptualizacji w tekstach internetowych, powołuje się na *Słownik staropolski* i *Słownik Lindego*<sup>5</sup>, ale odwołania te mają charakter dokumentacyjny i zawężony do stanu konceptualizowania *pamięci* w wybranych pozycjach leksykograficznych. Istnieje więc potrzeba ujawniania konkretnych danych o walorze historycznym, dających możliwość porównania ich z ogólnym obrazem *pamięci* w języku polskim i współczesnym jej konceptualizowaniem w dyskursie publicznym

<sup>3</sup> Tutaj poprzez selekcję postaci, wydarzeń, procesów „nadaje się im status fenomenów konstytuujących przeszłość [...]” (*ibidem*).

<sup>4</sup> A. Pajdzińska, *Polszczyzna o pamięci. Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 97-108.

<sup>5</sup> K. Skowronek, *Pamięć – „stare”, „nowe” i „najnowsze” konteksty językowokulturowe*, „Horyzonty Wychowania” 2016, t. 15, nr 36, s. 47-65.

i medialnym. Stąd niniejsze rozważania mieszczą się w lingwistycznym nurcie badań nad pamięcią i inspirowane są m.in. metodami zastosowanymi przez trzech językoznawców: A. Pajdzińską, K. Skowronek i W. Chlebdę.

Warto, chociaż w zarysie, przedstawić wynikające z badań lingwistów konstatacje. Anna Pajdzińska w pracach *Niepamięć – córka niedbalstwa?*, *Pamięć jako wartość i Polszczyzna o pamięci*<sup>6</sup> na podstawie różnego typu danych (definicji leksykograficznych, rodziny słowotwórczej, do której należy słowo pamięć, relacji semantycznych, w jakie ono wchodzi, konstytuowanych przez nie konstrukcji syntaktycznych, frazeologizmów, etymologii itd.) zrekonstruowała polski obraz pamięci, w którym wyodrębniła kilka metafor ontologicznych typu: *pamięć* to „pojemnik”, którego schemat bazuje na obrazie ograniczonej przestrzeni i umiejętności oddzielenia tego „co w środku” od tego, co „na zewnątrz”, *pamięć* to „środek czynności umożliwiający przemieszczanie się w przestrzeni” (*ktoś cofa się pamięcią do czegoś*), *pamięć* to „przedmiot materialny” służący do utrwalania informacji (*zapisać coś sobie w pamięci*) czy *pamięć* to mechanizm. Badaczka pokazała, że *pamięć* dla Polaków jest wartością zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Prace dwóch pozostałych lingwistów dotyczą zmian w funkcjonowaniu kategorii *pamięci* we współczesnej polszczyźnie, które uwypuklają tendencje do jej redefiniowania i rekontekstualizacji. I tak, W. Chlebda w tekście *Szkice do językowego obrazu świata. Pamięć jako wartość* na podstawie danych językowych wyekscerpowanych z artykułów prasowych i monografii naukowych poświęconych pamięci pokazał, że zdecydowanie zwiększonej frekwencji użycia tego leksemu i łączliwości z wyrazami, z którymi dotąd nie występował (np. niektóre metaforyczne kolokacje stają się terminami naukowymi lub quasi-terminami: *mapa pamięci*, *implanty*

<sup>6</sup> A. Pajdzińska, *Niepamięć – córka niedbalstwa? Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*, red. J. Liberek, Poznań 2004, s. 229-236; *eadem*, *Pamięć jako wartość*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. J. Mazur, A. Małyńska, K. Sobstyl, Lublin 2007, s. 253-261; *eadem*, *Polszczyzna o pamięci...*

*pamięci*), towarzyszy rozszerzenie i zmiana jego znaczenia. Badacz wyodrębnił przy tym, jego zdaniem, nowy sposób konceptualizacji *pamięci* jako „materiału”, który można „lepić, ugniatać [...], z którego można tworzyć nowe obrazy minionego”<sup>7</sup>. W pewnym sensie kontynuacją i uzupełnieniem tych rozważań jest artykuł Katarzyny Skowronek *Pamięć – „stare” – „nowe” – „najnowsze” konteksty językowo-kulturowe*, w którym badaczka, analizując najczęściej wpisywane przez polskich internautów w wyszukiwarkę Google frazy z wyrazem *pamięć* oraz teksty tzw. demotywatorów, pokazała, że zmiany w funkcjonowaniu tego leksemu i jego semantyce są oznakami zmian we współczesnej kulturze. Poza tym zauważyła, że współczesne zainteresowanie *pamięcią* występuje nie tylko w intelektualnym czy naukowym dyskursie, ale także w kontekstach bliższych codzienności. Tutaj tworzone są nowe quasi-definicje i nowe profile znaczeniowe tego pojęcia, wpisane często w płaszczyznę myślenia potocznego.

Zachowując metodę ekscerpowania materiału przez wymienionych badaczy, podstawą materiałową poniższych rozważań będą konteksty z wyrazem *pamięć* ekscerpowane z różnych gatunkowo tekstów bez względu na poruszaną w nich tematykę. Ze względu na cel niniejszych analiz pod uwagę nie były brane publikowane w prasie dla dzieci i młodzieży teksty artystyczne, zarówno te, które powstawały specjalnie dla tych czasopism, jak i dzieła z wcześniejszych epok, utożsamiane z tzw. wielką literaturą.

## **II.1. Znaczenie pojęcia *pamięci* w dziewiętnastowiecznej leksykografii i badanych testach**

Na początku należy zrekonstruować znaczenie pojęcia *pamięci*, jakie wyłania się z definicji, i ustalić praktyki użycia tego leksemu na podstawie danych językowych pochodzących z dziewiętnastowiecznych

---

<sup>7</sup> W. Chlebda, *Szkice do językowego obrazu pamięci...*, s. 91.

słowników. Podyktowane jest to m.in. wyrażaną często w pracach językoznawczych konstatacją, że wyłaniające się z tekstów jednolitych np. gatunkowo, tematycznie czy w obrębie jednego dyskursu praktyki użycia wyrazu *pamięć*, poświadczone konkretnymi związkami leksykalnymi i kontekstowymi, często nie są notowane we współczesnych tym tekstom słownikach<sup>8</sup>. Stąd należy ustalić, czy teza ta ma również odniesienie do badanych tu tekstów prasowych. Podstawę materiałową stanowią będą kolokacje z komponentem *pamięć* znajdujące się zarówno w artykułach hasłowych PAMIĘĆ, jak i występujące w objaśnieniach innych haseł danego słownika. Materiał wyekscerpowano z trzech słowników języka polskiego, tj. *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego (SL), *Słownika języka polskiego* M. Orgelbranda (SWil) oraz *Słownika języka polskiego* A. Kryńskiego, J. Karłowicza, W. Niedźwiedzkiego (SW), a także wydane-go przez M. Arcta *Słownika frazeologicznego*, gdzie autorami haseł byli H. Galle i A. Krasnowolski (SF)<sup>9</sup>. Uzyskane dane konfrontowane będą ze *Słownikiem języka polskiego* W. Doroszewskiego (SD), który rejestruje słownictwo pojawiające się w polszczyźnie od połowy wieku XVIII.

Analizowany materiał językowy pokazał większe niż notowane we współczesnych słownikach bogactwo semantyczne wyrazu *pamięć*. Chociaż i dzisiaj podkreśla się jego polisemiczny charakter, to liczba podawanych znaczeń w kompendiach z XIX wieku jest większa, a także dość zróżnicowana, porównując poszczególne słowniki z tego okresu.

We wszystkich uwzględniona jest powszechnie podawana i dzisiaj definicja, zgodnie z którą *pamięć* to ‘zdolność, predyspozycja umysłu do przyswajania, utrwalania, odpoznawania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości’ (SD IV: 27), por.:

- 1) ‘zdolność w umyśle zachowywania i wspomniania rzeczy przeszłych, zdolność, która rodzi wspomnienia’ (SWil: 961);

<sup>8</sup> *Ibidem*; K. Skowronek, *op. cit.*

<sup>9</sup> Słownik ten określany był przez autorów jako poradnik dla piszących (taki ma też podtytuł), który miał „nasuwać piszącemu odpowiedni wyraz, którego nie zna, albo nie umie sobie przypomnieć lub zastosować” (SF, *Przedmowa*). Stąd w słowniku znajdują się przede wszystkim utarte i przenośne połączenia wyrazowe oraz szeregi synonimiczne.

2) ‘czynność albo zdolność uświadamiania sobie na nowo tego, czego się już doznawało i w tym związku, w jakim się doznawało’ (SW IV: 27).

Pojawia się też notowane przez *Słownik Doroszewskiego* znaczenie: *pamięć* to ‘pamiętanie, wspomnienie, pamiętka, upamiętnianie czegoś lub kogoś’, por.: ‘Pamiętka czegoś, pamiętanie’ (SD: 29), które w *Słowniku warszawskim* ujęte jest w dwóch odrębnych definicjach jako: 1) ‘wspominanie, pamiętka’ motywowane wyrażeniami: *godzien pamięci, wznowić pamięć, zatrzec pamięć, dla pamięci, piękna pamięć, pamięć ludzka czy święta pamięć* i 2) ‘pamiętka, upamiętnienie, pomnik, ślad’ – motywowane wyrażeniami: *zostawić coś na pamięć, obchód poświęcony pamięci* (SW IV: 27).

Jak pokazują badania, *pamięć* wykazuje etymologiczny związek z *myśleniem*<sup>10</sup>, co odnotowują także dziewiętnastowieczne słowniki, zrównując znaczenie wyrazu *pamięć* z leksemem *myśl*. Ma to miejsce zarówno w *Słowniku Lindego*, por.: ‘*myśl, uwaga*’, gdzie znaczenie to dokumentowane jest wyrażeniem *przyjść na pamięć*, jak i w *Słowniku warszawskim*, gdzie przywołuje się związki: *mieć na pamięci, mieć pamięć o*, np. „będę pamiętał o Tobie” (SW IV: 27). Natomiast w *Słowniku wileńskim* w artykule hasłowym przy kolokacjach: *pamięć o sobie v. na siebie, o tobie v. na ciebie*, znajduje się odsyłacz do hasła: *Myśl, wspomnienie* (SWil: 390), samo zaś znaczenie pojawia się w definicji hasła: *Rozpamiętywać*, por.: ‘przywozić na pamięć, rozmyślać’ (SWil: 1390). Jak podkreśla A. Pajdzińska, związek obu pojęć jest żywy do dziś, natomiast współczesne słowniki odzwierciedlają to „w mniejszym lub większym stopniu w eksplikacjach leksykograficznych” (*zaangażować się w coś bez pamięci* ‘przestać myśleć o innych sprawach’, *robić coś dla pamięci/ku pamięci* ‘aby pomyśleć o tym we właściwej chwili’)<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Struktura rzeczownika *pamięć* wiąże go z *myśleniem*, gdzie prasłowiański pierwiastek \*men- oznacza ‘myśleć’, natomiast prefiks \*pa - ‘później, późniejszy’, stąd pierwotne znaczenie *pamięci* oznaczałoby ‘późniejszą myśl, myślenie o czymś potem’ (szerzej: A. Pajdzińska, *Pamięć jako wartość*, s. 256; K. Skowronek, *op. cit.*, s. 54-55).

<sup>11</sup> A. Pajdzińska, *Pamięć jako wartość*, s. 256.

We wszystkich trzech słownikach języka polskiego notowane jest także zazwyczaj nieuwzględniane przez dzisiejsze leksykony lub oznaczone kwalifikatorem *dawne* (SD) użycie *pamięci* jako synonimu dla wyrazów: *rozum* (SL: 29; SW: IV 27), *rozwaga*, *zastanowienie*, a nawet *nieumiarkowanie* (SW IV: 27). W tej funkcji używane były głównie wyrażenia: *bez pamięci*, czyli ‘bez rozumu, zapamiętałe’ (SL: 29), np.: *człowiek bez pamięci* ‘bez rozumu’, „Począł bez pamięci pieniądze garnąć na suknię” (SL: 29), *jeść bez pamięci* ‘nieumiarkowanie’, *kochać się bez pamięci* ‘nierozważnie’, oraz *na pamięć* w znaczeniu ‘bez rozwagi, zapamiętałe’ (SL: 29). Niektóre z nich pojawiają się jeszcze współcześnie w potocznej praktyce językowej Polaków, jak np. *kochać się (w kimś) bez pamięci* lub niosą odmienne znaczenie, jak: *robić coś na pamięć*.

Wszystkie słowniki (także frazeologiczny) przywołują kolokacje, które potwierdzają podaną tylko w *Słowniku warszawskim* definicję: ‘czas, z którego wszystko się pamięta’ (SW IV: 27), realizowane przez takie wyrażenia, jak: *za naszej pamięci*, *za mojej pamięci*, *za pamięci ojców*, *za ludzkiej pamięci*. Poza tym *Słownik warszawski* odnotowuje w tym zakresie sformułowanie *od świętej pamięci*, w znaczeniu ‘od dawna’. Z czasem można także powiązać wyrażenie *świeża pamięć* realizowane np. przez związki: *załatwić coś na świeżej pamięci*, tj. ‘nie odkładając, teraz, w tej chwili’ lub *za świeżej pamięci* ‘dopóki się pamięta’ (SF: 71). Warto zauważyć, że kolokacja *świeża pamięć* w analizowanych kompendiach może mieć jeszcze inne znaczenia, np.: *mieć kogoś/coś w świeżej pamięci* ‘ciągle o kimś/o czymś pamiętać’, ‘dobrze o czymś/o kimś pamiętać’ (dzisiaj raczej *mieć w żywej pamięci*).

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że semantyczne bogactwo użycy wyrazu *pamięć* w XIX wieku najlepiej dokumentuje właśnie *Słownik warszawski*. Wśród niewymienianych w pozostałych kompendiach wyrazów, dla których można było użyć synonimicznie leksem *pamięć*, znalazły się: *widok*, *baczenie*, *troska*, *piecza*, *staranie*. Natomiast tylko *Słownik frazeologiczny* przywołuje żywe w użyciu w XIX wieku znaczenie: *pamięć* to *przytomność*, rozumiana jako ‘całkowita świadomość, pełnia władz psychicznych’, dokumentując to frazeologizmami: *od pamięci odchodzić*,

*leżeć bez pamięci, pamięć odzyskać* (SF: 72). Z kwalifikatorem *dawne* pojawia się ono także w *Słowniku Doroszewskiego*, por.: daw. ‘przytomność, świadomość’, chociaż w niektórych podanych dla dokumentacji frazeologizmach *pamięć* utożsamiana jest z rozumem, por.: bez pamięci ‘zapominając o wszystkim, do utraty rozważ, rozsądku’.

Spośród wskazanych w słownikach znaczeń pojęcia *pamięci* tylko niektóre z nich pojawiły się w badanych tekstach. Jak można było przypuszczać, najczęściej jako wyspecjalizowana dyspozycja umysłu ludzkiego. Szczególnie dużą frekwencję mają w tym zakresie grupy nominalne złożone z rzeczownika i przymiotnika spełniającego funkcję waloryzującą zdolności do przyswajania i utrwalania. Oprócz zwrotów notowanych w ówczesnych leksykonach i znanych dzisiaj, jak: *dobra, słaba, wyborna, krótka, długa, kurza pamięć* w tekstach skierowanych do najmłodszych stosowane są określenia wydatnie nacechowane, jak: *przewyborna pamięć, olbrzymia pamięć, nadzwyczajna pamięć*, ale i *bystra, łatwa pamięć*. Można to uzasadnić typem zakładanego odbiorcy analizowanych tekstów i ogólnie ich funkcją dydaktyczną, gdzie więcej niż dobra pamięć była jednym z ważniejszych przymiotów przyszłego obywatela, który:

Bystrą zaś odznaczając się pamięcią i uwagą celował między innymi. (PDW 1863, R. 4, nr 147, s. 28)

Odnotować można także niezwykle liczne połączenia wyrazowe poświadczające znaczenie *pamięci* jako tej części umysłu ludzkiego, w której rzeczy minione są zbierane, przechowywane i skąd są wydobywane. W ich niezwykle bogatej prezentacji znajdują się wszystkie kolokacje, które podawane są we współczesnych pracach językoznawczych objaśniających polski obraz pamięci (także we współczesnych słownikach) oraz, co naturalne ze względu na analizowany okres, rzadkie lub w ogóle niewystępujące dzisiaj, np.: *uwiecznić w pamięci, stać w pamięci, zatrzymać w pamięci, przechować/przechowywać w pamięci, wrażyć w pamięć, karbować w pamięci, wbić/wybić (się) z pamięci, grzebać w pamięci*,

*przechowywać coś/ kogoś w pamięci, ześliznąć z pamięci, wyrugować coś z pamięci, uronić coś z pamięci, wypaść z pamięci, zatrzeć coś w pamięci, wytrząsać z pamięci, wywietrzeć z pamięci, wystrzelić z pamięci, wylecieć z pamięci, wytrząsać z pamięci* i wiele jeszcze innych.

*Pamięć* w analizowanych tekstach prasowych pojawia się ponadto regularnie jako synonim rzeczowników: *myśl*, w połączeniu z czasownikami *przywołać*, por.: „przywołał na pamięć Ojczyznę”, „Rok 1864 przywozimy na pamięć” itd. i *przysiąc*, por.: „Nazwisko jego nie przychodzi mi na pamięć”, a także *uwaga*, por.: „[...] mając na pamięci szczęście córki” oraz *przysłowienie*, *świadomość* w zwrocie *utracić pamięć* lub frazeologizmie *leżeć bez pamięci*, por.: „Leżał bez pamięci w gorączce”.

Jak można zauważyć, synonimiczne użycie leksemu *pamięć* jest w badanych tekstach mocno ograniczona w stosunku do tego, co podają słowniki dziewiętnastowieczne, a szczególnie *Słownik warszawski*. Taki stan przeczy przywołanej na początku tezie o zawężonej dokumentacji sposobów użycia leksemu *pamięć* w słownikach. W tym jednak wypadku, jak można przypuszczać, wynika to z tego, że warstwa stylistyczna badanych tekstów podporządkowana jest dydaktyzmowi, który realizowany jest w mocno skonwencjonalizowanych wzorach mówienia o *pamięci*. A zakres użytych znaczeń wynika z zakładanej niezbyt dużej jeszcze kompetencji językowej młodego czytelnika. Nie można wykluczyć, że w pewnym stopniu wyekscerpowany materiał dokumentuje krystalizowanie się określonych znaczeń pojęcia *pamięci* w „żywym” użyciu języka i określonym typie dziewiętnastowiecznego dyskursu (medialnym). Wniosek jednak taki wymagałby wnikliwego badania tekstów prasy dla dorosłych.

## II.2. Strategie komunikacyjne pisania o *pamięci*

*Strategia komunikacyjna* jest pojęciem dosyć rozmytym. We współczesnej literaturze metodologicznej i naukowej z zakresu retoryki, pragmatyki czy kultury języka pod pojęciem *strategii* rozumie się



określone zachowania mowne obejmujące całą sferę konstruowania procesu komunikacji, których celem jest osiągnięcie długotrwałych wyników<sup>12</sup>.

Owe zachowania zależą od konkretnych warunków komunikacji i predyspozycji osobowych jej uczestników, a przede wszystkim od planu realizacji założonej intencji komunikacyjnej. Stąd należy ją traktować jako celowy zabieg językowy. Takie rozumienie strategii komunikacyjnej nawiązuje do wprowadzonego w obieg naukowy przez Aleksego Awdiejewa terminu *strategia konwersacyjna*, por.:

Strategia konwersacyjna to taki świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę spójny ciąg aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego<sup>13</sup>.

Celem rozważań w poniższym podrozdziale będzie więc ustalenie, jakie strategie komunikacyjnej budują w świadomości młodego czytelnika prasy XIX wieku przekonanie o pamięci jako wartości, która jest jednym z najważniejszych elementów kształtowania tożsamości „ja” zbiorowego, tożsamości grupowej i pamięci społecznej wspólnoty. Kwerenda czasopism dla dzieci i młodzieży pokazała, że w przypadku pojawiających się na ich łamach kontekstów leksykalno-zdaniowych największą grupę stanowią połączenia odnoszące się do pamięci w kategoriach kulturowo-społecznych. Często eksplcytnie wyrażane są sady o jej procesualnym charakterze. Przykładem może być chociażby definicja *pamięci zamieszczona* w „Dzienniku dla Dzieci” w redagowanym tam cyklu *Dzieje Polski potocznym sposobem opisane*:

Pamięć to ‘przymiot wynikający z rozumu’ w wieku niemowlęcym uśpiony, „następnie przez doświadczenie i naukę coraz bardziej rozwija się i doskonali – możliwe jest przez obecność w społeczeństwie”. (DD 1830, t. 2, nr 17, s. 101)

---

<sup>12</sup> J. Lubocha-Kruglik, *Strategie komunikacyjne w dyskursie prawniczym (na materiale mów obrończych F. Plewaki)*, „Lingwistyka Stosowana” 2017, t. 21, s. 73.

<sup>13</sup> A. Awdiejew, *Strategie konwersacyjne*, „Acta Universitatis Loziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, t. 7, s. 129.

Funkcją dziewiętnastowiecznego czasopiśmiennictwa było budowanie tożsamości narodowej i kształtowanie potrzeby zachowania jedności społeczeństwa. Ogląd tekstów prasowych dla młodych czytelników z tego okresu pokazuje, że, podobnie jak w piśmiennictwie dla dorosłych, proces ten oparty był przede wszystkim na kategorii pamięci przeszłości. We *Wstępie* do pierwszego rocznika warszawskiego „Przyjaciela Dzieci” można przeczytać:

Od tych słów *Pieśni o ziemi* naszej zaczynamy pasmo opowiadań dziejów narodu polskiego, które jedną z najżywotniejszych części niniejszego pisma stanowić będą. Powinnością bowiem każdego rodaka jest znać dzieje przodków swoich za młodu, wrazić je w **pamięć**<sup>14</sup>, wszczepić w serce miłowanie i słusznie chlubić się niemi. [...] Wiadomości historyczne, wiadomości o zwyczajach i obyczajach ludów składają się na *jeden naród polski, synów jednej wspólnej matki* naszej [...]. (PDW 1861, R. 1, nr 1, s. 2)

Stąd naturalne wydaje się to, że w badanych tekstach wysoką frekwencję mają sformułowania dotyczące *pamięci* określanej jako *historyczna*. Nawet jeśli przydawka ta nie była eksplicytnie użyta, o takiej kwalifikacji *pamięci* decydował kontekst. Co ciekawe, na wysoką frekwencję różnych formuł odnoszonych do historycznej pamięci wspólnotowej wskazał W. Chlebda we współczesnym dyskursie medialnym i naukowym<sup>15</sup>, łącząc ją z typową dla dzisiejszego dyskursu w ogóle tendencją do „odprywatnienia” pamięci. O takim zjawisku też można mówić w badanych tekstach. Co prawda w analizowanych tytułach nie pojawiły się poświadczające to i używane współcześnie takie kolokacje, jak: *pamięć społeczna i zbiorowa*, ale w funkcji tej niezwykle często używane były określenia odnoszące się do wielkich wspólnot, por.: *pamięć ludu, pamięć naszego ludu, pamięć miejscowego ludu, pamięć ludzka*<sup>16</sup>, *pamięć wieków*, często w zestawieniu o charakterze waloryzującym, por.: „Pozostało w pamięci wieków i sercu Polaków” (DD 1830, t. 2, nr 14, s. 15) czy wskazujące na

<sup>14</sup> Wszystkie wytnuszczenia tekstu – MU.

<sup>15</sup> W. Chlebda, *Szkice do językowego obrazu pamięci...*, s. 89.

<sup>16</sup> Słowniki XIX w. podają także określenie *za ludzkiej pamięci* w znaczeniu ‘czas pamięci’ (patrz wcześniej).

ogromny jej rozmiar: *pamięć powszechna*, a nawet *pamięć potomności*. Pamięć o charakterze zbiorowym, ponadindywidualnym konotowało także niezwykle często używane wyrażenie: *nasza pamięć*.

W obrazie *pamięci*, jaki się wyłania z tekstów prasowych dla dzieci i młodzieży, widoczny jest waloryzujący i niezwykle emocjonalny stosunek do niej. Anna Pajdzińska, analizując rodzinę słowotwórczą, której centrum jest wyraz *pamięć*, zauważyła, że w przeszłości była ona jeszcze większa niż dziś. To dało badaczce podstawy do stwierdzenia, że dawniej *pamięć* odgrywała większą rolę niż współcześnie<sup>17</sup>. Analiza sposobów mówienia o *pamięci* w badanych czasopismach niewątpliwie potwierdza tę tezę. Wynika to nie tylko z dziedziczonej i pielęgnowanej przeze wieki niezwyklej kulturowej ważności *pamięci* w polskim społeczeństwie, a w badanym materiale potwierdzanej przez niezwykle często wykorzystywane w narracji sformułowania typu *pamięć rzeczą świętą*. W analizowanym okresie wartością była przede wszystkim dlatego, że stanowiła rodzaj dobra, jakie zostało Polakom po utracie niepodległości. Oprócz języka i literatury była kluczowym czynnikiem pozwalającym na identyfikację narodową łączoną ze wspólnotowością, gdyż członków tej wspólnoty wiązała wspólna przeszłość, wspólna historia, czyli pamięć zbiorowa. Taka idea niezwykle często była propagowana i werbalizowana w badanych tekstach, stąd typowe były takie stwierdzenia, jak:

- (1) Wiązać nas powinna do królów narodowych pamięć na krew wspólną przodków (PDW 1862, R. 2, nr 86, s. 371);
- (2) [...] nie tracimy głębokiej pamięci, która sercem łączy nas z rodzinną ziemią. (PDW 1864, R. 4, nr 163, s. 56)

Pamięć zaś o przeszłości otrzymywała walor *świętej i błogostawionej*.

Wartościowanie pamięci o przeszłości wyrażane było eksplicytnie za pomocą przymiotników wskazujących, np.: jak długo się o kimś, o czymś pamięta (zwykle odnoszone do postaci historycznych lub wydarzeń roz-

---

<sup>17</sup> A. Pajdzińska, *Pamięć jako wartość*.

grywających się w dalekiej przeszłości), por.: *pamięć wieczna, pamięć nienaruszona, wiekopomna pamięć* czy podkreślających jej walor moralny: *czysta pamięć, nienaruszona pamięć* (bardzo często występujące łącznie), *szlachetna pamięć*, por.

[...] szlachetnej pamięci w dziejach, przyznającej jej (Grzymślawie, żonie Leszka Białego – MU) wysokie zalety. (PDW 1864, t. 4, nr 151, s. 600)

W badanym materiale wartością jest pamięć o przeszłości rozumiana jako ogół ocen i odczuć związanych z kimś<sup>18</sup>. Tutaj pojawiają się funkcjonujące do dziś sformułowania: *ktoś może zostać we wdzięcznej pamięci i być w łaskawej, ale i nieodżałowanej pamięci*, a przede wszystkim *być godnym pamięci* (frazeologizm bardzo żywy do dziś), można go *uczcić w pamięci* (*uczcić pamięć kogoś*) i znacznie częściej *uwiecznić w pamięci*. Ale ocena ta może być też negatywna, por.:

- (1) Ktoby broń swoją sprzedał, tego skazywano na śmierć, a pamięć jego wieczną była hańbą okryta (PDW 1866, t. 6, nr 251, s. 18);
- (2) A pamięć o nich poszła w poniewierkę. (PDW 1867, t. 7, nr 5, s. 37)

Stąd *zachowanie czyjejs pamięci* staje się dla niego najwyższą nagrodą i estymą, por.:

[...] dziwnie pięknie malują te stare pamiątki walk naszych pradziadów, w których cieniu dzisiaj ich wnuki, marzeniami, pamięcią o ich czasach, cześć im oddają. (PDW 1863, t. 3, nr 132, s. 216)

Niezwykłe emocjonalny stosunek do pamięci o przeszłości potwierdzają mniej lub bardziej obrazowe metafory, np.: *serce (mojej) pamięci, pamięć serduszka/pamięć serca, mrok niepamięci, łza pamięci, droga pamięci narodu, skarbiec pamięci serdecznej, żywe słowo pamięci* itd., które składają się na często pojawiające się formy narracji dalekie dla dyskursu medialnego, por. wypowiedzi:

---

<sup>18</sup> Por. *ibidem*, s. 260.

- (1) W pamięci swej jak w urnie kamiennej zamyka zwykle wszystkie cenniejsze wrażeń, myśli i uczuć o przeszłości skarby (PDW 1888, t. 9, nr 62, s. 74);
- (2) [...] bo wspominać, to niby powoływać z osłon pamięci, co w niej jako pomnik spoczywa. (PDW 1861, t. 1, nr 32, s. 254)

Aksjologizacja pamięci towarzyszy nie tylko przekazywaniu obrazów przeszłości, ale także pojawia się w odniesieniu do pamięci w wymiarze jednostkowym, chociaż jest on zdecydowanie marginalny. Jest to szczególnie widoczne w dwóch aspektach nakreślonego przez A. Pajdzińską polskiego językowego obrazu pamięci. W analizowanych tekstach wyraża się głównie poprzez personalizację jej aspektów. Może ona jak człowiek *przeżyć i nie zaginąć/zginąć*, być w jego życiu *obecna*, może być mu *wierna*, ale i *zawodzić*, a nawet *coś podsunąć pod pióro*. I chociaż różnorodność tych kolokacji nie jest zbyt duża, to częstotliwość, z jaką one występują, wskazuje, że były ważnym elementem konceptualizacji *pamięci* w prasie dla dzieci i młodzieży. Poza tym i tu pamiętanie (*to, że się pamięta*) było uważane za coś bardzo pozytywnego. Tę prawidłowość potwierdzają nie tylko wyekscerpowane dane językowe i zabiegi stylistyczne, ale również propagowane (właśnie w XIX w.) zachowania językowe. Na przykład w rubrykach poświęconych korespondencji z czytelnikami, w znajdujących się na końcu określonego numeru pisma elementach inicjalnych pojawia się zawsze fraza zawierająca podziękowanie za pamięć, natomiast kończących prośba o pamięć wyrażona najczęściej sformułowaniem *polecamy się wiecznej/miłej pamięci*. Niekiedy zachowania takie jeszcze można spotkać dziś u starszego pokolenia.

W dziewiętnastowiecznych tekstach prasowych dla młodych czytelników kategoria *pamięci* o przeszłości stawała się także ważnym elementem dydaktycznym w kształtowaniu postaw patriotycznych. Pamiętanie było obowiązkiem dobrego obywatela, por.:

Dobrze jest, aby z ust tak szlachetnych i zacnych jak twoje mój synu słyszały naukę, świadczącą, że należy zawsze **czcić pamięć** drogich nam dziadów i dobroczyńców (PDW 1864, t. 4, nr 191, s. 383),

co werbalizowane było zazwyczaj dwoma sformułowaniami czasownikowymi: *szanować (kogoś) pamięć* i *ożywić pamięć czegoś/mieć kogoś w żywej pamięci* ‘nie zapominać, często sobie przypominać’, por. „Dobrze zasłużonych ojczyźnie mieć w żywej pamięci”.

Dydaktyczny charakter *pamięci* wiązał się ponadto z kształtowaniem w ogóle przymiotów młodego człowieka, ponieważ nagrodą było *być godnym pamięci* bądź robić tak, aby *czyn był godny pamięci*. Kolokacje te przywoływane były w najróżniejszych kontekstach, nie tylko tych odnoszących się do przeszłości. *Bycie godnym pamięci* stanowiło bowiem największą cnotę, por.:

- (1) Silniejsza jest bowiem pamięć dobrodziejstw nad pamięcią popełnionych błędów (PDW 1864, t. 4, nr 147, s. 26);
- (2) Bóg wynagrodził mu pamięć i starania, jakie okazywał dla schorzałej matki [...] (PDW 1864, t. 4, nr 194, s. 408);
- (3) Gdy komu uczynisz dobrze, rzuć w rzekę pamięć, Bóg ją i tam znajdzie. (PDL1 1852, t. 2, nr 42, s. 75)

Strategie komunikacyjne wprowadzania informacji o przeszłości na łamach wszystkich czasopism dla dzieci i młodzieży realizowane były głównie (choć nie tylko) w obrębie stałych rubryk, w których przybliżano wybrane fragmenty z dziejów narodu i państwa polskiego oraz propagowano sylwetki tych postaci historycznych, które miały stanowić wzór bohaterów sławiących ojczyznę, por. niektóre tytuły tych rubryk: *Dzieje Narodu Polskiego*, *Wspomnienia Królowych Polskich*, *Królowie i księżniczki polskie*, *Szkice historyczne* (np. *Praca i postępy. Szkice historyczne*), *Opowiadania z przeszłości*. Dla przykładu warto przywołać chociażby warszawskie czasopismo „Przyjaciel Dzieci”, w którym, jak zresztą w większości pism dla dzieci z tego okresu, szczególną rolę odgrywał dział historyczny. Jego najważniejszym i najbardziej trwałym elementem były rozbudowane *Dzieje narodu polskiego* (w tym w roku 1862 zarówno Polski, jak i Litwy). Co istotne, autorem publikacji był znany ówczesnie popularyzator wiedzy historycznej i historycznoliterackiej Leon Rogalski, który dokonywał kompilacji streszczeń dzieł profesjonalnych

historyków, jak np. Joachima Lelewela, Augusta Bielowskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Juliana Bartoszewicza, Karola Szajnochy czy Józefa Szujskiego, nie dostosowując ich niestety do możliwości percepcyjnych młodych odbiorców.

Wybór więc treści dotyczących pamięci miał charakter selektywny i zależał w znacznej mierze od samych redaktorów. Opierał się on jednak na ogólnej zasadzie przybliżania czynów wybitnych jednostek na tle wielkich wydarzeń historycznych zazwyczaj z początków państwowości, por.: tytuł rubryki: *Obrazy historyczne: dzieje słowiańszczyzny*. Tę funkcję spełniały także niektóre gatunki tekstów umieszczane na łamach analizowanej prasy, jak podania historyczne, gdzie przechowywana jest zmitologizowana pamięć o wydarzeniach z historii narodu i państwa; legendy, odnoszące się do wydarzeń niezwykłych, tajemniczych, czasami nieracjonalnych, gdzie przeszłość podlega hiperbolizacji<sup>19</sup>, a także pamiątki historyczne czy opowiadania z dziejów ojczystych, określane jako historyczne.

### II.3. Podsumowanie

Badane dziewiętnastowieczne teksty prasowe przeznaczone dla dzieci i młodzieży potwierdzają tezę Roberta Traba, że *pamięć* nie jest

abstrakcyjnym wyobrażeniem o przeszłości, lecz jest procesem umocowanym w czasie i uwarunkowanym otaczającymi go realnymi kontekstami społeczno-politycznymi<sup>20</sup>.

Konteksty te wpływają na narrację o przeszłości, a dokładnie na to, co ma być pamiętane i zapamiętane (a i zapomniane), i co najważniejsze – hierarchizowane. Pamięć o przeszłości w badanych testach była więc

---

<sup>19</sup> Por. konstatacje M. Wójcickiej w pracy *Pamięć zbiorowa a tekst ustny* (Lublin 2014, s. 288).

<sup>20</sup> Cyt. za W. Czachur, *Pamięć, język a dyskursy medialne – rozmowa z prof. Astrid Erll, prof. Bożeną Witosz i prof. Robertem Trabą*, „Tekst i Dyskurs”/„Text und Diskurs” 2014, z. 7, s. 11, [tekst-dyskurs.eu/index.php/pl/lista\\_zeszytow/zeszyt-7-2014](http://tekst-dyskurs.eu/index.php/pl/lista_zeszytow/zeszyt-7-2014) (dostęp: lipiec 2020).

kształtowana instytucjonalnie, co wynikało ze wskazanej wyżej roli prasy dziewiętnastowiecznej, w tym tej dla dzieci i młodzieży. Była przedmiotem celowych działań i zabiegów, a na jej treść składał się wybór określonych wydarzeń, postaci, faktów, które w założeniu ówczesnych redaktorów miały być „obowiązkowym wyposażeniem członka konkretnej zbiorowości”<sup>21</sup>.

Niniejsze rozważania potwierdziły też tezę, że pamięć przeszłości jest najważniejszym elementem tożsamości „ja” zbiorowego, tożsamości grupowej i pamięci społecznej wspólnoty. Dokumentuje to przewaga wyekscerpowanych z badanych tekstów kolokacji dotyczących pamięci zbiorowej, która stanowi podstawę kształtowania tożsamości, co było głównym celem nie tylko prasy dziewiętnastowiecznej, ale zadaniem czy celem ideowym tego okresu. Tutaj można odnieść się do przywoływanych już rozważań W. Chlebdy, który konstatował, że obecnie nastąpił „czas pamięci”, ponieważ współcześnie w tekstach niepoświęconych historii następuje „odindywidualizowanie” pamięci na rzecz pamięci zbiorowej. Nie podważając tej tezy, trzeba jednak zaznaczyć, że w naszej historii nie jest to zjawisko nowe. Być może rzeczywiście charakterystyczne dla słowników (choć wymagałoby to przebadania wszystkich kompendiów, nie tylko współczesnych, i nie tylko dziewiętnastowiecznych), ale z pewnością ukonstytuowane w czasopiśmiennictwie dziewiętnastowiecznym i także w tekstach prasowych dotyczących nie tylko przeszłości.

Kategoria pamięci w badanych tekstach prasowych jawi się jako nośnik wartości, norm i światopoglądu kształtowanej tam wspólnoty narodu polskiego.

---

<sup>21</sup> B. Szacka, *Historia, pamięć zbiorowa i pamięć kulturowa Paula Connertona. Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 16.





### Rozdział III

## Apoteoza ojczyzny w periodykach dla dzieci i młodzieży

Szczególne wartościowanie ojczyzny w dziewiętnastowiecznych czasopiśmie dla dzieci i młodzieży wynikało przede wszystkim ze zmiany sposobu konceptualizowania tego pojęcia w okresie rozbiorowym, kiedy to Królestwo Polskie systematycznie traciło autonomiczność, czemu towarzyszyła aneksja polskiej państwowości, a próby odzyskania utraconej niepodległości poprzez kolejne zrywy powstańcze nie przynosiły upragnionej wolności. W wyniku tego zaszła swoistego rodzaju rewizja funkcjonującego w polskiej tradycji i kulturze pojęcia *ojczyzny*, które należy do tych kategorii historycznych, których treść i znaczenie zmieniało się zarówno w czasie, jak i w obrębie poszczególnych wspólnot komunikatywnych i których zakres ewoluował w świadomości społecznej pod wpływem zmieniającej się przeszłości<sup>1</sup>. Pojęcie to ujmowane było w czterech głównych znaczeniach: jako spuścizna po ojcu – ojcowizna, kraj – ziemia ojczysta, miejsce urodzenia czy instytucja państwowa. Dla porównania można przywołać definicję ze *Słownika staropolskiego*: ‘majątek dziedziczony po ojcu (głównie posiadłość ziemska) [...] a) kraj dziedziczny władcy lub dziedzica tronu’<sup>2</sup> oraz *Słownika polszczyzny*

---

<sup>1</sup> Tym samym pojęcie *ojczyzny* odzwierciedlało polskie doświadczenie historyczne i specyficznie polską reakcję na to doświadczenie. Szerzej na ten temat np.: J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993, s. 23-49; A. Wierzbicka, *Słownik kluczem do historii i kultury. „Ojczyzna” w językach: niemieckim, polskim, rosyjskim*, [w:] *eadem, Język – umysł – kultura*, wybór prac pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa 1999, s. 450-489.

<sup>2</sup> *Słownik staropolski*, t. 5, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1965-1969.

XVI w.: 1. ‘Spuścizna po ojcu, ojcowizna, dziedzictwo, po przodkach, patrymonium, hereditas paterna; 2. Kraj rodzinny, miejsce rodzinne, patria, terra patria’<sup>3</sup>.

Zasadniczej rewizji siłą rzeczy ulec musiała głównie idea utożsamiania *ojczyzny z państwem*, a także hierarchia obu pojęć. Karol Libelt, ówczesny filozof mesjanistyczny, działacz społeczny i polityczny, tak o tym pisał:

Bez bytu politycznego nie ma państwa, ale bez bytu politycznego jest ojczyzna i to ogromna jest różnica między ojczyzną a państwem. [...] Już zatem tu przechodzimy, na co by się dawniej z nami mało kto był zgodził, że ojczyzna wyższą jest ideą, niżeli idea państwa<sup>4</sup>.

Podobnie, wobec przymusowego opuszczenia kraju przez wielu Polaków i udanie się ze względów politycznych na emigrację, pojęcie *ojczyzny* nie mogło już konotować jednoznacznie terytorium, ziemi czy miejsca zamieszkania. W związku z tym zaczęło dodatkowo funkcjonować w dwóch nowych wymiarach. Po pierwsze, w wymiarze wspólnotowym, gdzie *ojczyzna* definiowana była jako jedność etniczna, plemienna, rodowa, por. słowa K. Libelta:

Ojczyzna jest to [...] **jeden lud, jeden ród, jedno plemię**, z którego wyszli nasi rodzice, którego sami jesteśmy częścią<sup>5</sup>,

a przede wszystkim narodowa. Oznaczało to, że coraz częściej w świadomości Polaków utożsamiana była z *narodem*, z którym identyfikowali się oni przecież od wieków<sup>6</sup>. Dobitnie wyraża to chociażby fragment artykułu *Ojczyzna* zamieszczonego właśnie w piśmie emigracyjnym „Zjednoczenie”:

<sup>3</sup> *Słownik polszczyzny XVI w.*, t. 21, red. nacz. M.R. Mayenowa, Wrocław 1992.

<sup>4</sup> K. Libelt, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej; O miłości ojczyzny; System umniactwa; O panteizmie w filozofii*, oprac. i wstęp A. Walicki, Warszawa 1967, s. 72.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>6</sup> Trzeba zaznaczyć, że samo pojęcie *narodu* w różnych okresach dziejów Polski było także zmienne, co wiązało się z kształtowaniem świadomości narodowej, która przeobrażała się w ciągu wieków. Jednak, chociaż granice Rzeczypospolitej przez stulecia były płynne, nie powodowało to wyraźnych skutków w rozumieniu, a przede wszystkim wartościowaniu tego pojęcia. Naród był zawsze dla Polaków najważniejszą wspólnotą, nawet prawną.

[...] co to jest ojczyzna? Czy ta ziemia, na którejśmy się narodzili i wychowali, czy te rzeki i strumienie, te góry i pagórki, te lasy i gaje, te jeziora i stawy [...]? Czy nasza religia, nasze obyczaje i nasz ojczysty język, które nas od naszych wrogów odróżniają [...]? Naszą ojczyzną jest **samoistny byt całego narodu**, jego życie swobodne i niepodległe. („Zjednoczenie” 1841, PPE, s. 372)

Po drugie, ujmowana była w wymiarze kulturowym i postrzegana przez pryzmat narodowego języka, tradycji, własnej historii czy folkloru. Stąd często pojawiało się określenie *ojczyzna duchowa*, por.

Ojczyzna to narodowość albo obyczaje narodowe, język ojczysty i literatura rodzima, stanowią **duchową ojczyznę**, są duszą ojczyzny materialnej<sup>7</sup>.

Nie można jednak zapominać, że znaczenie to funkcjonowało w tym czasie obok ukształtowanego tradycją pojęcia *ojczyzny terytorialnej*, por.:

- (1) Jak z jednej strony w całym swoim obszarze rozległa się **ziemska ojczyzna narodu** [...] tak z drugiej strony rozciąga się i przemieszkuje w całej swojej przyrodzie i wszechkształtnej postaci umysł narodowy, w **duchowej ojczyźnie** jego. [...] Tu bowiem znajdują się wszystkie czeczewa, świętości i bogi ojczyste, – tu ubóstwione duchy wielkich przodków naszych [...] tu słowem cały duch narodu w wiekuiestej postaci żyje, dopełnia się i odrasta, w przybytku zwyczajów, obyczajów i wiary, w przybytku rzeczypospolitej, dziejów i literatury ojczystej. (*Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych*, Poznań 1843, t. 1, s. 126)
- (2) Ojczyzna jest to najprzód ta ziemia, na której mieszkamy, z całą różnorodnością okolic, rozlicznością płodów; z całym osobnym typem, charakterem kraju tego [...]<sup>8</sup>.

Zasadnicze jednak znaczenie dla niniejszych rozważań ma to, że ojczyzna stała się synonimem najwyższych wartości, por.:

- (1) Ojczyzna twoja to wszyscy bracia twoi i ty sam, to twoje i braci twoich **życie i szczęście, wolność i równość – imię drogie, imię święte**, nad które droższego i świętszego nie ma na ziemi. (L. Zienkiewicz, *Prawdy polskie*, „Noworocznik Demokratyczny” 1842, PPE, s. 507)

<sup>7</sup> K. Libelt, *op. cit.*, s. 83.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

- (2) [...] a tak ojczyzna jest nasamprzód **równość, wolność i braterstwo**, które razem wzięte dopiero nam niepodległość zwiastować mogą. („Zjednoczenie” 1842, PTOPS, s. 326)

Jak podkreśla Maria Janion, w dobie rozbiorowej został ukształtowany „styl emocjonalnego utożsamienia z ojczyzną, styl duchowego istnienia narodu”, a „[...] przechowywanie ojczyzny w duchu ludzi żyjących było jedynym sposobem jej ocalenia”<sup>9</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że ta dziewiętnastowieczna idea ojczyzny urastająca do rangi sacrum narodowego, w myśl której Polska stała się Chrystusem narodów, miała początek w wieku osiemnastym, głównie w publicystyce, w okresie ratowania „chylącej się ku upadkowi” Rzeczypospolitej, wymagającej dla jej zachowania ofiar<sup>10</sup>. To określenie *ojczyzna chyląca się ku upadkowi* stanie się później formą odezwy, która pojawi się także w badanych czasopismach dla dzieci i młodzieży. Niecałe pół wieku później, tj. w 1835 roku Kazimierz Brodziński pisał:

Rozczul się i rozmyśl każdy Polaku w ojczyźnie twojej, którą Bóg do spełnienia dzieł wielkich upatrzył, która niepokalana, bolejąca, wyda owoc Słowa boże-

<sup>9</sup> M. Janion, *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków 1979, s. 9.

<sup>10</sup> Ignacy Krasicki w 1774 r. po I rozbiorze Polski w *Hymnie do miłości ojczyzny* pisał:

Święta miłości kochanej ojczyzny,  
Czują cię tylko umysły poczciwe!  
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,  
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,  
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,  
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.  
Wolności! której dobra nie docieka  
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły,  
Cecho dusz wielkich! ozdobo człowieka,  
Strumieniu boski, cnót zaszczycona źródły!  
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,  
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wodły.  
Większaś nad przemoc! – A kto ciebie godny  
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

go i w sławie wiekuiestej żyć będzie! Wiara i ona jest jako dusza i ciało; a jako w nieśmiertelność duszy, tak w zmartwychwstanie ciała wierzymy<sup>11</sup>.

Tak więc w XIX wieku kształtuje się romantyczny obraz *ojczyzny narodowej*, gdzie „przestrzeń fizyczna jest transformowana ideologicznie na przestrzeń mitologiczną, w której obrazie współwystępują charakterystyki [...] narodowe, ideologiczne [...]”<sup>12</sup>, ojczyzny stanowiącej wspólne dobro, „przedmiot troski i miłości całego narodu”. Szeroko zaś rozumiana miłość do ojczyzny stała się wyznacznikiem patriotyzmu, sygnując takie wartości, jak: poświęcenie, wolność, braterstwo, świętość itp. Można więc mówić o swoistego rodzaju apoteozie ojczyzny i kształtowaniu tak silnie waloryzujących ją wzorów mówienia, na początku głównie w literaturze i kulturze, które miałyby dopomóc w przetrwaniu narodu polskiego mimo braku państwa, zachowaniu własnej tożsamości, wzmocnieniu świadomości narodowej. Jak podkreślają badacze, wzorów tych dostarczyli przede wszystkim autorzy wielkiej poezji tyrtejskiej i mesjańskiej, którzy wypracowali cały (obowiązujący do dziś) „repertuar gestów, zachowań i symbolów patriotycznych”. Przyświecała im przy tym idea wyrażająca pragnienie, aby z tego, co napisane, uczynić to, co mówione, przekształcić tradycję pisaną w mówioną, a ojczyznę, choć nie ma jej na mapie, utrwalić w sercach i głowach rodaków<sup>13</sup>.

Znalazło to wyraz w różnych obszarach dziewiętnastowiecznej polszczyzny, nie tylko w jej artystycznym wariacie, ale także oficjalnym i codziennym. Potwierdza to przegląd opracowań szukających odpowiedzi na pytanie, na ile kształtowane w wielkiej literaturze romantycznej wzory mówienia o ojczyźnie funkcjonowały w innych obiegach społeczno-komunikacyjnych, a także, jaki wpływ na językową postać używanych tam wypowiedzi miały wzory ukonstytuowane polską tradycją przedstawiania *ojczyzny*. Badania te pokazują, że werbalne realizacje

<sup>11</sup> K. Brodziński, *Mowa o narodowości Polaków i Posłanie do braci wygnańców*, Paryż 1867.

<sup>12</sup> J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, s. 27.

<sup>13</sup> M. Janion, *op. cit.*, s. 17.

kształtowanego w dobie rozbiorowej (i całym wieku XIX) obrazu *ojczyzny* nie tylko popularyzowały ustanowione tradycją i literaturą wzory mówienia o *ojczyźnie*, ale także twórczo je rozwijały<sup>14</sup>. Poza tym, co istotne dla niniejszych rozważań, stanowiły ważny element narracji w tekstach o charakterze perswazyjnym, tj. w publicystyce<sup>15</sup> i ówczesnej prasie<sup>16</sup>.

Ogląd dziewiętnastowiecznej prasy dla dzieci i młodzieży pokazuje, że i tam ten niezwykle waloryzujący sposób mówienia o ojczyźnie jest realizowany. Rodzi się jednak pytanie, w jakim zakresie wykorzystywane są w kształtowaniu językowego obrazu ojczyzny funkcjonujące w przestrzeni komunikacyjnej XIX wieku wzory i sposoby mówienia o ojczyźnie, biorąc pod uwagę szczególnego odbiorcę tych periodyków i ich funkcję dydaktyczno-wychowawczą.

Metodologiczną podstawą analiz dla tak sformułowanego problemu będą ustalenia Jerzego Bartmińskiego w zakresie językowego obrazu świata (JOS), a przede wszystkim zaproponowana przez badacza w pracy *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*<sup>17</sup> kategoryzacja pojęcia *ojczyzny*. Zagadnienie apoteozy ojczyzny wpisuje się bowiem w pojęcie *językowego obrazu świata*, które oznacza

[...] zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy „utrwalone”,

<sup>14</sup> Np.: F. Pełowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961; M. Uździcka, *Apoteoza ojczyzny w polszczyźnie XIX wieku (ujęcie lingwistyczne)*, [w:] *Mitologizacja kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*, red. W. Charchalis, B. Trocha, Zielona Góra 2015, s. 199-212.

<sup>15</sup> Por. np.: A. Salita, *Językowe wykładniki tożsamości w dyskursie politycznym dziewiętnastowiecznej prasy poznańskiej*, [https://repozytorium.amu.edu.pl/...](https://repozytorium.amu.edu.pl/.../) (dostęp: 15 stycznia 2022); M. Uździcka, *O wzorach i sposobach mówienia o ojczyźnie w wybranych tekstach Wielkiej Emigracji*, [w:] *Zachowanie językowe – spontaniczność i automatyzm*, red. M. Hawrysz, M. Uździcka, A. Wojciechowska, Zielona Góra 2017, s. 261-274.

<sup>16</sup> L. Mariak, *Słownikowo-frazeologiczny obraz ojczyzny w tekstach prasy tajnej*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 5, red. M. Białoskórska, Szczecin 1999, s. 185-213; A. Salita, *Językowy obraz ojczyzny w dziewiętnastowiecznej prasie poznańskiej*, [w:] *Cumreverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, red. J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczek, Poznań 2013, s. 143-158.

<sup>17</sup> J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*.

czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłówiach), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów<sup>18</sup>.

Perspektywą dla przyjętego kierunku analiz jest teza Edwarda Sapira i Benamina Lee Whorfa, zgodnie z którą

Język jako rezultat procesów poznawczych zawiera określony obraz świata i ten językowy obraz świata w sposób znaczący wpływa i kształtuje oraz ukierunkowuje i uzależnia od siebie nasze poznawanie, kategoryzowanie i konceptualizowanie świata oraz sposób, w jaki go percypujemy i rozumiemy<sup>19</sup>.

Wybór tej metodologii ma swoje jeszcze jedno ważne uzasadnienie. Tak osadzone analizy badanego materiału pozwolą dopełnić nakreślony na podstawie innych tekstów źródłowych obraz realizacji kształtowanych w literaturze i kulturze wzorów mówienia o ojczyźnie przez badaczy, którzy również modelowali swoje obserwacje zgodnie z klasyfikacją lubelskiego językoznawcy.

### III.1. Pojęcie *ojczyzny* w perspektywie dziewiętnastowiecznej leksykografii

Dla zachowania jedności metodologicznej, podobnie jak w rozdziale poprzednim, podstawę materiałową stanowią będą kolokacje z komponentem *ojczyzna* wyekscerpowane z trzech słowników, tj. *Słownika języka polskiego* M. Orgelbranda (SWil), *Słownika języka polskiego* A. Kryńskiego, J. Karłowicza, W. Niedźwiedzkiego (SW) i *Słownika frazeologicznego* (SF). Uzyskane dane konfrontowane będą ze *Słownikiem języka polskiego* W. Doroszewskiego (SD), który, jak wspomniano wyżej, rejestruje słownictwo pojawiające się w polszczyźnie od połowy wieku XVIII.

<sup>18</sup> *Idem*, *O pojęciu językowego obrazu świata*, [w:] *idem*, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2009, s. 12.

<sup>19</sup> Cyt. za J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995, s. 19.



Ogląd źródeł leksykograficznych, utrwalających materiał językowy o rodowodzie dziewiętnastowiecznym<sup>20</sup>, pokazał, że zawarte tam definicje pomijają w znacznej mierze nowe, ukształtowane w omawianym okresie rozumienie pojęcia *ojczyzny*. Elementy koncepcji utożsamiania *ojczyzny* z narodem i wartościami, które niesie, jak jedność prawa, obyczaju, kultury uwzględnia w zasadzie jedynie *Słownik wileński* (1861), por.: „1. Kraj, ziemia na której się kto rodził razem wzięta z rodziną, sąsiadami, **całym narodem, zwyczajami, prawami, obyczajami**”, gdzie pojawiają się kolokacje uwypuklające pierwiastek emocjonalny, por.: *kochać ojczyznę, zaszczyt przynosi ojczyźnie, zdrajca ojczyzny*. Natomiast w późniejszym *Słowniku warszawskim* (1900-1927) definicja *ojczyzny* bliższa jest tradycji polszczyzny szesnastowiecznej, por. „Ojcowizna – spadek, dziedzictwo po ojcu, po ojcach = przodkach, 2. Kraj rodzinny, ziemia ojczysta, 3. Miejsce urodzenia”. Pierwiastek emocjonalny pojawia się także w kolokacjach zawartych w *Słowniku frazeologicznym* M. Arcta, chociaż w całym kompendium jest ich zaledwie cztery: *Służyć ojczyźnie, święta miłość ojczyzny, własna ojczyzna, walczyć za ojczyznę*, natomiast nie pojawia się w zestawie haseł leksem *ojczyzna*.

Taki obraz wydaje się naturalny, biorąc pod uwagę, że dzieła leksykograficzne nie zawsze w pełni dokumentują stan leksyki okresu, w którym powstają, co wynika z naturalnego opóźnienia w stosunku do zachodzących nieustannie zmian w rzeczywistości pozajęzykowej. Powstające dużo później opracowania i możliwość dostępu do wszystkich źródeł pozwala w pewnym sensie „uaktualnić” wiedzę o sposobie funkcjonowania poszczególnych pojęć i ujmowania ich w języku w danym okresie. Pokazuje to *Słownik języka Adama Mickiewicza*, który powstał w latach 1962-1983. Rejestruje on wszystkie wyrazy, których poeta użył, i ich znaczenia oraz poświadczenia tekstowe we wszystkich typach tekstów (drukowanych i rękopiśmiennych). *Ojczyzna* opatrzona jest tam następującymi definicjami:

---

<sup>20</sup> Ten podrozdział ma swoje podstawy w podrozdziale *Pojęcie ojczyzny w perspektywie leksykograficznej i zachowaniach językowych* w pracy: M. Uździcka, *Apoteoza ojczyzny w polszczyźnie XIX wieku...*, głównie strony 205-206.

1. Określony kraj wraz z zamieszkującą go zbiorowością, która posiada odrębną świadomość narodową, własną historyczno-kulturalną tradycję i samodzielne życie państwowe, ewentualnie dąży do jego posiadania, naród, państwo, 2. Siedlisko, z którego jakaś rzecz bierze początek, 3. Wspólna atmosfera duchowa jakiejś zbiorowości<sup>21</sup>.

Ojczyzna pojawia się tu nie tylko w znaczeniu podawanym przez słowniki, które łączy ją z rodziną, ziemią, krajem urodzenia, ale sygnuje także określoną wspólnotę (naród) oraz wartości kształtowane, wyznawane i spajające jej członków. Poza tym ujawnia się tu charakterystyczna dla wieku XIX metonimiczność pojęć: *państwo, kraj, ziemia*.

Na tym tle zaskakuje w pewnym sensie ubogi zakres znaczeniowy pojęcia *ojczyzny*, jaki podaje *Słownik Doroszewskiego*, por.: 'kraj, w którym się ktoś urodził i który jest krajem jego rodziców'. Kwalifikatorem dawne i przestarzałe opatrzone są znaczenia dominujące w leksykografii wcześniejszej, w tym dziewiętnastowiecznej: 'miejscowość, w której się ktoś urodził, strony rodzinne'; 'majątność ojcowska, spadek po ojcu, ojcowizna'.

### III.2. Profilowanie pojęcia *ojczyzny*<sup>22</sup>

W dziewiętnastowiecznych periodykach dla dzieci i młodzieży o ojczyźnie pisano przede wszystkim w kategoriach emocjonalno-idealistycznych, gdzie używane środki językowe były wyrazem jej apoteozy<sup>23</sup>. W formułowanych tam wypowiedziach pojawiają się wszystkie aspekty

<sup>21</sup> Por. też np. *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, [www.sloownikjezyka-norwida.uw.edu.pl](http://www.sloownikjezyka-norwida.uw.edu.pl) (dostęp: lipiec 2019).

<sup>22</sup> J. Bartmiński, dokonując kompleksowej charakterystyki wszystkich wymiarów pojęcia *ojczyzny*, wyróżnił następujące jej profile: rodzinno-domowy, lokalny, regionalny, narodowy, państwowy, społeczny i kulturowy (*Dynamika polskiego pojęcia ojczyzny*, [w:] *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2009, s. 178-185).

<sup>23</sup> Pojęcie *apoteozy* (gr. *apotheosis* – 'ubóstwienie') rozumiane jest tu zgodnie z jej słownikowym znaczeniem jako patetyczny, wyidealizowany i gloryfikujący sposób przedstawiania osób, rzeczy, wydarzeń, idei, wartości, por.: *Słownik języka polskiego PWN*: „**Apoteoza**: 1. «otoczenie kogoś lub czegoś czcią i uwielbieniem», 2. «przedstawienie postaci, idei lub wydarzenia w sposób wyidealizowany»”.

nowych (zrewidowanych) znaczeń pojęcia *ojczyzny*, w których dominuje czynnik silnie waloryzujący. W zebranych materiale można wyróżnić cztery zasadnicze profile ojczyzny, które uwarunkowane są dydaktyczną i wychowawczą funkcją analizowanych czasopism, sprowadzającą się przede wszystkim do kształtowania od najmłodszych lat patriotycznych oraz narodowych postaw ideowych i związanych z nimi poczuciem tożsamości i jedności narodowej.

Pojęcie *ojczyzny* sytuuje się po pierwsze w wymiarze wspólnotowym, gdzie utożsamia się ją z narodem. Syntezą takiej konceptualizacji może być artykuł z 1842 roku wydany w lwowskim „Przyjacielu Dzieci” pod tytułem *Narodowość*, w którym idea ta wyrażana jest w niezwykle emocjonalny sposób, por.:

Kto kocha Swoją narodowość, ten kocha zarówno swoją ojczyznę, a wiercie nam lube dziatki, że nie masz podlejszego stworzenia na świecie nad człowieka, który zapiera się swojej narodowości i swojej ojczyzny [...]

człowiek bez narodowości i ojczyzny nie jest ani psem ani baranem, i niegodzien jest zaprawdę ażeby ziemia rodzinna żywiła go jak inne dzieci swoim chlebem. (PDL2, 1862, R. 2, nr 13, s. 8)

Autor artykułu jest wyrazicielem powszechnej ówczesnie praktyki odnoszenia ojczyzny do określonej wspólnoty ludzi, nie tylko zamieszkujących te same ziemie, to samo terytorium, ale połączonych wspólnymi wartościami, por.:

[...] każdy człowiek przychodząc na świat staje się zaraz członkiem pewnego społeczeństwa ludzi, zrodzonych i zamieszkałych na tej samej ziemi, wyznających jedną religię, mówiących jednym odziedziczonym po ojcach językiem, zachowujących jednakowe zwyczaje i obyczaje, słowem związanych spólnością pochodzenia, wiary i uczucia [...]. (PDL2, 1862, R. 2, nr 13, s. 8)

Ojczyzna w rozumieniu propagowanym w analizowanych periodykach implikuje pewnego rodzaju więź społeczną ludzi, więź o niezwyklej wartości, więź, o którą należy szczególnie dbać i ją pielęgnować, por.:

Każdy człowiek jest od urodzenia członkiem pewnego narodu, i najświętszą jest powinnością jego utrzymywać wiernie ten węzeł aż do śmierci [...]. (PDL2, 1862, R. 2, nr 13, s. 8)

Wspólnotowy profil podkreślają także niezwykle często używane zaimki dzierżawcze: *nasza, wasza*, które w dyskursie prowadzonym na łamach badanych tytułów konotują również odrębność narodu polskiego i są wyrazem opozycji: swój–obcy, nasz–wasz. Warto przy tym zauważyć, że pomija się zupełnie indywidualne ujmowanie ojczyzny. W żadnym z poddanych oglądowi czasopism nie pojawiła się kolokacja wykorzystująca zaimek *moja, twoja*, konotująca znaczenie ‘*ja mam ojczyznę*’<sup>24</sup>. Nawet wykazujący znaczną frekwencję przymiotnik *własna*, który w dyskursie nienacechowanym odnosi się do subiektywnie ujmowanego indywidualnie, w połączeniu z leksemem *ojczyzna* konotuje szczególnie rodzaj związku, więzi o charakterze familiarnym. Werbalizowane jest to najczęściej poprzez paralelne zestawienia typu: *własna ojczyzna – cudza ojczyzna, własna – przybrana ojczyzna, własna – druga ojczyzna*, pojawiające się z dużą regularnością w analizowanym materiale.

Profil wspólnotowy uzupełnia obraz ojczyzny kulturowej, w którym wypukła się odwołania do tradycji i wartości ważnych dla danego narodu. W dziewiętnastym wieku były to wartości pozwalające zachować tożsamość i jedność narodową pomimo braku państwa, takie jak język, tradycja, a także własna historia, wspólni przodkowie, por.:

Ale przy tem wszystkim, niezaniebrywała swego narodowego Polskiego języka i obyczaju, przywiązana do ojczyzny i cnót obywatelskich, które z przodków odziedziczywszy, nimi się cieszyć i nimi przechwalać chciała. (TD 1829, nr 18, s. 134)

Kolejny profil, jaki wyłania się z badanych czasopism, to profil rodzinny. Odnosi się on, ogólnie ujmując, do charakteru więzi, jaka łączy Polaków z ich ojczyzną. Zebrane przykłady wypuklają głównie relacyjny charakter pojęcia *ojczyzny*, nazywając ją matką, która wchodzi w relację ze swoimi dziećmi – Polakami (szerzej o metaforze OJCZYŻNA TO MATKA w kolejnym podrozdziale). Sporadycznie pojawia się także eksplicytnie wyrażony ten profil, gdzie ojczyzna postrzegana jest jako jedna rodzina, np.:

<sup>24</sup> Por. J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, s. 32.

[...] jesteśmy jedną rodziną, którą jest nasza ojczyzna – Polska. (TD 1892, nr 20, s. 121)

Wśród określeń profilujących pojęcie *ojczyzny* najrzadziej przywoływany jest jej aspekt przestrzenny. Pojawiają się w badanym materiale takie określenia, jak: *ojczyzna – kraina twoich ojców, ziemia nasza, ziemia Polska*, które pełnią nie tylko funkcję konkretyzującą, ale też wspólnotową, podkreślając jedność Polaków i z pewnością tożsamość narodową.

Jak więc widać, wyróżnione profile zostały także uwzględnione w kategoryzacji J. Bartmińskiego. Jednocześnie nie wszystkie pojawiają się w badanych periodykach. Już wstępny ogląd materiału pozwala wnioskować, że użyte środki językowe dla profilowania pojęcia *ojczyzny* uwydatniają stereotypizację analizowanych tekstów.

### III.3. Ojczyzna to wielki (zbiorowy) obowiązek

Ta Norwidowska maksyma: „Ojczyzna – jest to wielki – zbiorowy obowiązek”, przeniesiona z romantycznej literatury do tzw. polskiego, narodowego dyskursu, wiąże się z moralnym aspektem ujmowania ojczyzny, z moralnym imperatywem służenia krajowi, obrony jego granic i walki za jego wolność oraz moralnym nakazem *miłości ojczyzny*. W czasopismach dla dzieci i młodzieży idea ta jest bardzo żywa, chociaż ze względu na typ periodyków i wiek odbiorców nie wszystkie jej aspekty są jednakowo akcentowane.

Niewątpliwie dydaktyczny charakter badanego czasopiśmiennictwa wpływa na to, że wiele miejsca poświęca się propagowaniu idei „służenia” ojczyźnie jako obowiązek patriotyczny, który w narracji pism jest „skrojony” na miarę możliwości dziecka, por.:

- (1) Oto modlić się za ojczyznę – bo Zosia wiedziała jak miłą jest Bogu szczerą, z głębi duszy pochodząca modlitwa, więc i dla ojczyzny, której będąc dzieckiem jeszcze nic więcej poświęcić nie mogła, niosła w ofercie codzienne gorące modlitwy, czerpane nie z książki, ale z serca, które Bóg pewno wysłucha. (PDL2 1862, R. 2, nr 17, s. 260)

- (2) Rozumiem co to ojczyzna, i nie dziwię się że tyle ofiar niewinnych chętnie dla niej ginie. O! bo trzeba ci wiedzieć Anielko, że ja choć jestem żywa i dziecinna, jak mię nazywasz, ale kocham nasz kraj sercem, jakim powinna kochać każda polka, i codzień pod tą pocziwą lipką modłę się do Boga za cierpiących braci naszych i ojczyznę. (PDL2 1862, R. 2, nr 17, s. 259)

Niezwykle często „służenie” ojczyźnie to po prostu spełnianie obowiązków pilnego ucznia, por.:

Dzieci mają obowiązki względem ojczyzny, bo z wiekiem wyjdą na obywateli tego kraju w którym się zrodzili, a czyż można być dobrym obywatelem bez nauki? Zaiste nie. Każdy musi być czemś na świecie, każdy musi służyć ojczyźnie, ale bez nauki niczem być nie można, a człowiek co nic nie umie na nic się nie przyda; nie jest dla ojczyzny pomocą, ale ciężarem. Dzieci nie ponoszą żadnych ofiar dla ojczyzny, ale miłość swoją dla niej mogą okazać pilnością, i dobrem sprawowaniem się. (PDL2 1863, R. 3, nr 17, s. 258)

Najwyraźniej jednak akcentowana jest etyczna powinność kochania swojej ojczyzny przez młodego Polaka. Stąd często na łamach pism werbalizowana była potrzeba uczenia miłości do własnego kraju, co widoczne jest w czasopismach szczególnie z pierwszej połowy XIX wieku. Podobnie jak w „Tygodniku dla Dzieci” z roku 1829 apelowano: *Uczcie kochać ojczyznę, wpajać miłość do ojczyzny w młodociane serce* (TD 1829, s. 168). Propagowanie tej idei przybierało różne formy językowe i wyrażane było w różnie ukształtowanych typologicznie tekstach, por. umieszczony w dodatku do „Pielgrzyma” wiersz dla dzieci:

„O! płyńcie piosenki. Od sioła do sioła,  
Budźcie serca braci. Rozjaśniajcie czoła –  
Uczcie dziatwę naszą Ojczyznę miłować. (PD, dodatek do „Pielgrzyma” 1826, R. 1, nr 3, s. 18)

*Miłość do ojczyzny, miłowanie ojczyzny*, ten powinnościowy stosunek do ojczyzny, tak wyraźnie uwypuklany w XIX wieku, stał się również w prasie dziecięcej wyznacznikiem oceny etycznej ludzkich zachowań, por.:

- (1) Miłość do ojczyzny – miłość ojczyzny: ta to cnota szlachtą czyni, ta powinna rządzić Polakami, od niej odstąpić, jest to błąd wyrodkiem przodków i nieprzyjacielem ojczyzny. (TD 1829, s. 168)
- (2) [...] wielu jest cnotliwych Polaków, i wszyscy dla miłej Ojczyzny poświęcić gotowych. (Tygodnik dla Dzieci 1829, s. 95)

W tej perspektywie mówi się o ojczyźnie także w jej znaczeniu wspólnotowym, gdzie miłość do niej pozwoli zachować najwyższe wartości, por.:

Taka jest kochane dziatki miłość narodowości i ojczyzny polaków, i taką też powinnyście i wy żywić zawsze w waszem sercu, a tem bardziej dziś, kiedy po upadku naszej ojczyzny stała się ona jedyną bronią naszą wobec wrogiemu nam świata i kiedy tylko za jej pomocą zdołamy dojść do tego, co stanowi najwyższe dobro i szczęście człowieka na ziemi. (PDL2 1862, R. 2, nr 13, s. 209)

Miłość do ojczyzny powodowała, że w hierarchii wartości zajmowała ona miejsce zaraz po Bogu. W periodykach było to werbalizowane eksplicytnie, np. por.: *Rozumiał, że po Bogu wszystko był winien ojczyźnie; Kochał swą ojczyznę pierwszą po Bogu: Słuchaj go jak mnie Ojca twego, co cię po Bogu i ojczyźnie najlepiej ukochał na ziemi.*

Apoteoza ojczyzny wyraża się również w propagowaniu takiej do niej miłości, która nakazuje wyrzec się największej dla dziecka wartości – rodziny, rodziców, matki i ojca, por.:

Nie troszcz się o matkę – ojczyzna pierwsza, ja cię błogosławię. (PDL2 1864, nr 1, s. 10)

Niekiedy wypowiedzi o tym charakterze przybierają postać egzaltacji, por.:

- (1) Śmierć za ojczyznę jest lepsza niż jakakolwiek inna.
- (2) O kochany Ojczy! czemużeś przynajmniej nie zginął w bitwie iakiej z nieprzyjaciółmi ojczyzny, nie zdawałby nam się zgon twój tak srogie; nie byłaby twoja żona taką wdową, twoje dzieci takimi sierotami, bo znalazłyby opiekunów [...] byłaby chwała, pociecha, nie byłoby żalu do nikogo za śmierć twoją. (RD 1824, R. 9, s. 21)
- (3) Boże miłosierny! zabrałeś mi synów, zabierz i mię niegodną, tylko zbaw ojczyznę i opromień ją łaską twoją. (PDL2 1864, nr 1, s. 12)

Wskazana Norwidowska maksyma odnosiła się, jak już zaznaczono, we wszystkich obiegach społeczno-komunikatywnych doby rozbiorowej do moralnego imperatywu służenia krajowi poprzez walkę za jego wolność i całkowite oddanie tej sprawie aż do ofiary życia włącznie. Ten aspekt pojawia się także w badanych czasopismach, chociaż siłą rzeczy nie odnosi się on do młodych odbiorców periodyków. Dla wyrażenia tego typu powinności w analizowanych tekstach pojawiają się głównie skonwencjonalizowane, typowe dla polskiego obrazowania ojczyzny zwroty i wyrażenia, typu: *obronca ojczyzny, bronić ojczyzny; bić się za naszą ojczyznę, być gotowym do ofiar, walczyć, przelewać krew*, a nawet *umrzeć, zginąć, polec za kraj*. Narracja z wykorzystaniem wskazanych środków językowych pojawia się głównie w tekstach dotyczących historii tych bohaterów narodowych, którzy *życie poświęcili dla ojczyzny*. Taką stylistykę przyjmują także wszelkie teksty odnoszące się do powstańców walczących w imię odzyskania wolności:

- (1) O jak słodko cierpieć za ojczyznę – słowa konające powstańca do dzieci – ostatniej kropli krwi bronić ojczyznę, bić się za ojczyznę, pokładać dla ojczyzny zasługi. [...] (PDL2 1864, nr 1, s. 58)
- (2) Niebezpieczeństwo wielkie, ale stokroć większa siła tych co postanowili zginąć albo zwyciężyć, co nie z rozkazu, ale z miłości ojczyzny stanęli pod sztandarem wolności. (PDL2 1864, nr 1, s. 60)
- (3) [...] i zaczęła się walka podsycana z jednej strony świętym ogniem miłości ojczyzny, najsilniejszym pragnieniem poświęcenia się dla kraju i współbraci, z drugiej strony dzikością i okrucieństwem najeźdźców (pierwsze chwile powstania). (PDL2 1864, nr 1, s. 2)

Co istotne, w analizowanych czasopismach z dużą regularnością pojawiają się pasáže kształtujące przekonanie, że do walki za ojczyznę zdolny jest każdy, kto kocha ją niezwykle gorliwie, por.

Był to prosty wiejski parobek, ale kochał ojczyznę nad życie i gotów był za nią skoczyć w piekło. Bił się zawsze w pierwszym szeregu, narażając z zimną odwagą swe życie na najgroźniejsze niebezpieczeństwa, a w którąkolwiek stronę błysnęła jego wyostrzona kosa, tam padał śmiertelnie rozplątany Moskał. (PDL2 1863, R. 3, nr 12, s. 40)



Wśród wszystkich określeń profilujących obraz ojczyzny jako obowiązku przeważają te, które traktują to jako moralny imperatyw, by kochać ją miłością niezwykłą, niecodzienną, pełną poświęceń. W tym celu w artykułach pojawiały się różnorodne sformułowania w swojej wymowie silnie pozytywnie waloryzujące, np.: *jej dobro nad blask kruszcu przenosić, polskie złote serca, co to płoną wieczną miłością ojczyzny* itd. Często mają one formę metafor, które można uznać za zbyt „dojrzałe” dla młodego odbiorcy, np. te z periodyku „Rozrywki dla Dzieci”:

- (1) Każdy z nich tak głęboko w sercu Ojczyznę nosi, że iey miłość w duszy iego ze wszystkimi uczuciami się spaia, z samą cnotą iednóczy. (RD 1826, R. 25, s. 13)
- (2) Jaka rana najwięcej boli. Ta, z której nie za Ojczyznę krew płynie. (RD 1826, R. 25, s. 146)

### III.4. Metaforyzacja

Metafory ojczyzny to niezbyt zróżnicowana grupa odnosząca się przede wszystkim do kręgu semantycznego rodziny i skupiająca się głównie wokół głęboko zakorzenionej w tradycji, kulturze i literaturze, nie tylko polskiej, metaforze pojęciowej OJCZYŻNA TO MATKA<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> Warto zaznaczyć, że chociaż metafora ta nabrała silnego znaczenia w okresie romantyzmu, to jej rodowód bliższy jest tradycji ludowej i wiąże się z antropomorfizacją ziemi i archaicznym, agrarnym kultem ziemi jako matki narodu i wszystkich ludzi, a nawet wszystkiego, co żyje (por.: S.N. Tołstaj, *Ojczyzna w ludowej tradycji słowiańskiej*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, s. 18-20). Natomiast do topiki narodowej metaforyczny obraz ojczyzny-matki na trwałe wprowadził Piotr Skarga (*Kazanie wtóre. O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie*, z roku 1597): „Dobrodziejstwa **matki naszej ojczyzny**. Jako namilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoje. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich, i komorą dóbr waszych Komora dóbr naszych – ojczyzna. Wszystkich. Jeruzalem, matka nasza – mówi Apostoł – nad wszystkie matki czci i szanowania godna”, [https://poezja.org/wz/Piotr\\_Skarga/25333/](https://poezja.org/wz/Piotr_Skarga/25333/) (dostęp: styczeń 2023).

Jej językowy sposób realizacji wykorzystuje w badanych periodykach przyjęte i kulturowane w polskim dyskursie wzory, chociaż tu wyraźnie dominują trzy ukształtowane wcześniej w języku zwroty:

– *łono matki ojczyzny*, np. *wócić/wracać na łono matki ojczyzny*;  
 – *dzieci (bracia, synowie) jednej matki* (na wzór *dzieci jednego Boga*),  
 np.:

- (1) My i ci nieznamy i wszyscy, cośmy się na tej ziemi zrodzili, jak nas ojciec nauczał, rzecze Kasia, jesteście braćmi, i dziećmi jednej matki. Tą matką jest ojczyzna nasza, Polska. (PDL2 1863, R. 3, nr 16, s. 155)
- (2) Wygnaniec a sierota, to jedno; bo ojczyzna matką jest dla nas [...]. (PDL2 1862, R. 2, nr 19, s. 294)
- (3) Przystoi wiernym synom ubóstwianej przez nas wszystkich Matki. (PDW 1861, nr 1, s. 2);

– *syn (synowie) ojczyzny*, tj. zwrot, który w polskiej kulturze jest określeniem szczególnie nobilitującym, sygnującym dosyć często poświęcenie dla Polski, bywa, że heroiczne. W analizowanych tekstach konotacja ta ma również dużą frekwencję, np. *Dzielni z was żołnierze, rzekł do nich dowódca, ojczyzna cieszy się takimi synami*. Dydaktyczny charakter periodyków decyduje również o tym, że leksem *syn* jest dodatkowo pozytywnie waloryzowany, tj. *prawy syn ojczyzny, dobry syn ojczyzny, prawdziwy syn ojczyzny*, często też używany w przeciwstawieniu do antonimu, zwykle w sformułowaniu: *zły syn ojczyzny*.

Posługiwanie się metaforą OJCZYŻNA TO MATKA ma swoje źródło, jak podkreśla Maria Janion, w idei personifikującej ojczyznę, gdzie o ojczyźnie orzeka się w kategoriach człowieka.

Idea ta w dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci realizowana jest głównie w sferze emocjonalnych i powinnościowych relacji, por.:

- (1) Matka woła aby iść na moskala i Każdy co zdrow i silny chwyta za broń i spieszy na głos matki – wszak i nasz ojciec poszedł, a gdy go matula wstrzymywała, bo to było w zimie, to jej powiedział: – Nie można chwili tracić, matka czeka. (PDL2 1863, R. 3, nr 16, s. 155)
- (2) Dlatego powinni wszyscy jednakowo bronić ojczyzny, która dla wszystkich jednakową jest matką. (PDL2 1862, R. 2, nr 7, s. 112)

Propagowano więc w czasopismach także ideę chronienia ojczyzny przed kolejnymi nieszczęściami, zakładając potrzebę poświęceń. Odzwierciedla się to w powtarzanych w wielu artykułach, nie tylko tych, dotyczących dawnych czasów czy powstańców, stereotypowych zwrotach typu: *kochajcie matkę waszą/swoją ojczyznę, walczcie za matkę ojczyznę waszą, walczcie w obronie chylącej się do upadku matki ojczyzny*.

Trzeba też podkreślić, że z pewnością typ badanego czasopiśmiennictwa i odbiorca wpływają na to, że nie pojawia się mickiewiczowska bolesna, pełna cierpienia konotacja matki ojczyzny. W tej funkcji leksemem powszechnie używanym jest przymiotnik *nieszczęśliwa//nieszczęsna*, który pojawia się w często wykorzystywanej frazie *oswobodziciel nieszczęsnej ojczyzny*, por.:

- (1) [...] robili też co mogli żeby ratować nieszczęśliwą matkę ojczyznę i oczyścić jej świętą ziemię z plugawstwa moskiewskiego. (PDL2 1862, R. 2, nr 19, s. 294)
- (2) Z ostatnią łzą wylaną nad losem nieszczęśliwej matki ojczyzny, której tak mężnie bronił. (PDL2 1862, R. 2, nr 19, s. 296)

Jak można zauważyć, werbalna realizacja metafory OJCZYNA TO MATKA na łamach badanych periodyków nie jest zbyt wyszukana. Natomiast w prasowym dyskursie jest figurą wykorzystywaną niezwykle często. Z pewnością ma to swoje uzasadnienie w tym, że działa ona szczególnie intensywnie na emocje i uczucia młodego odbiorcy, w którym wzbudza troskę o wartość dla niego najważniejszą – matkę.

Większość używanych w czasopismach metafor ma charakter antropomorfizujący lub animizujący. Tak konstatuje na ten temat M. Janion:

Ojczyzna pojawiła się tu jako osoba, czy to umarła, czy to pogrążona w letargu, czy to śmiertelnie zraniona, osoba, której trzeba nieść natychmiastową pomoc, dla której wszystko należy porzucić i o której nigdy nie można zapomnieć [...]. To, że pojawiła się ona jako osoba bezbronna, nieszczęśliwa, udręczona, niewinnie umęczona, wołająca o pomstę krzywdy. Mobilizowało to u romantyków poczucie solidarności z nią oraz miłości i żądze niesienia pomocy<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> M. Janion, *op. cit.*, s. 46-47.

Jak pokazały dotychczasowe badania, literacki wzór spersonifikowanego obrazu ojczyzny w XIX wieku realizowany był w wariantach: ojczyzny królowej, siostrzycy, kobiety, matki, kochanki (u J. Słowackiego – świętej) oraz męczennicy. Natomiast w analizowanych tekstach model ten odnosi się zasadniczo do dwóch metafor: omówionej wyżej ojczyzny – matki i ojczyzny – istoty żywej. Dla porównania użycia zaczerpnięte z tekstu o powstaniu listopadowym:

- (1) poszedł tam, gdzie go **wołała** ojczyzna,
- (2) **ożywienie**, a nie na zabicie Ojczyzny,
- (3) **stoiycą** nad przepaścią uratował Ojczyznę,
- (4) **skołatana i odradzająca** się ojczyzna,
- (5) **chylącej się** do upadku ojczyzny. (PDL2 1864, nr 1, s. 1-21)

W tej perspektywie niekiedy pojawia się bardzo przejmujący obraz ojczyzny, czemu służą doraźnie tworzone uosobienia:

[...] jęk **strapionej** ojczyzny **rozleciał się** po wszystkich krańcach ziemi i **zwoływał** wszystkich prawych synów, aby szli ją bronić **jęczącą** pod dziką władzą moskiewską. (PDL2 1862, nr 15, s. 253)

Najmniej widoczna w badanych tekstach jest dziewiętnastowieczna idea sakralizująca<sup>27</sup> ojczyznę. Jej językowymi wykładnikami są wyrażenia i zwroty skonwencjonalizowane, które mają długą tradycję w kulturze i historii, jak np. najczęściej używany zwrot *ołtarz ojczyzny*:

- (1) O ten cały przeciąg wojny od czasu powstania Litwy aż do upadku jego, był jedną wielką chwilą poświęceń i ofiar prostego ludu, który je z tą głęboką wiarą składał nieświadomie **prawie na ołtarzu ojczyzny**, że tylko od kościoła i Polski zbawienie dla ludzi [...] (PDL2 1864, nr 1, s. 15)
- (2) Sypały się i dary rozliczne na **ołtarz ojczyzny**. (PDL2 1864, nr 2, s. 18)

---

<sup>27</sup> Idea ta pod wpływem romantycznej idei mesjanizmu urosła do konwencji „Polski Mesjasza” czy „Chrystusa Narodów”. Ma to swoje źródło w wieku XVIII zarówno w artystycznej odmianie języka, jak i publicystyce, ale jak pisał Jan Bystron, „Można [...] zauważyć, że o ile idea narodu wybranego, mającego swą misję Boską na ziemi jest bardzo dawna i spotykamy ją już u starszych pisarzy, o tyle sam mesjanizm, tj. idea ofiary narodu – Chrystusa za dobro wszech narodów, związana jest dopiero z upadkiem Polski”.

Trzeba jednak podkreślić, że przesyccone wartościami religijnymi treści w pewien sposób nawiązywały do ojczyzny. Na przykład modlitwy, które miały charakter wezwań do Matki Boskiej Ostrobramskiej czy Matki Boskiej Częstochowskiej, łączono z przesłaniami patriotycznymi, por. *Modlitewka do Matki Boskiej Ostrobramskiej* (TPD 1879, nr 12, s. 89) i wówczas losy ojczyzny oddawano Bogu. W takim kontekście pojawiały też się alegoryczne obrazy ukazujące Chrystusa wyzwalającego Polskę z niewoli<sup>28</sup>.

### III.5. Podsumowanie

Apoteoza ojczyzny w dziewiętnastowiecznych periodykach dla dzieci i młodzieży miała swoje źródło w polskiej tradycji konceptualizowania pojęcia *ojczyzny* i rozwijającego się w XIX wieku w literaturze i kulturze (w tym w prasie) moralnego i emocjonalnego aspektu tego pojęcia, który wiązał się z podstawową dla Polaków w tamtym okresie wartością, jaką była jej *wolność i niepodległość*. W werbalizowaniu obrazu ojczyzny autorzy tekstów przenosili wzory językowych zachowań mówienia o ojczyźnie funkcjonujące w ówczesnym obiegu społeczno-komunikacyjnym. Natomiast zakres używanych środków językowych wskazuje, że nie wszystkie idee ujmowania ojczyzny były jednakowo realizowane. Ważnym zabiegiem była antropomorfizacja Polski, gdzie główne odwołania oscylowały wokół rodziny, a szczególnie matki. Miało to przybliżyć młodemu czytelnikowi, jak droga ich sercu powinna być Polska.

Mówienie o ojczyźnie przede wszystkim generowało wszelkiego typu asocjacje związane z miłością do niej, co werbalizowane było poprzez wykorzystanie stereotypów, które miały swoje źródło w kształtowanych w XIX wieku nurtach ideologicznych oraz publicystyce osiemnastowiecznej. Zastosowane środki językowe podporządkowane były funkcji perswazyjnej. Stąd nacisk kładło się na emocjonalność, temperament, nastrojowość, a nawet wyobraźnię.

---

<sup>28</sup> Była to jednak retoryka czasopism ukazujących się pod koniec XIX w. i później.

Jak się wydaje, typ badanych czasopism, jej młody odbiorca wpłynął na to, że prawie w ogóle nie odwoływano się do żywej w innych obiegach języka, w tym prasie dla dorosłych, idei sakralizacji ojczyzny. Nie spotyka się więc w ogóle metafor wpisujących się w mesjanistyczną historiozofię, jak POLSKA CHRYSYTEM NARODÓW, SUMIENIEM NARODÓW, KRÓLESTWEM BOŻYM, KOŚCIOŁEM itp.

Kreowany w periodykach dla dzieci i młodzieży obraz ojczyzny był wyłącznie pozytywny, co stanowiło założenie całego wieku XIX i miało wśród odbiorców analizowanych czasopism budować przekonanie o potrzebie „zachowania” ojczyzny jako wartości najwyższej. Poświadcza to chociażby pasaż dotyczący odpowiedzi na pytanie, czym jest ojczyzna:

Czym jest ojczyzna?

że tam jest ojczyzna człowieka, gdzie mu żyć dobrze i wygodnie? Przeciwnie, nas Bóg błogosławił taką miłością rodzinnej ziemi, że tylko tam słodko nam żyć i umierać, gdzie spoczywają święte prochy naszych ojców. Polak nie porzuca nigdy rodzinnej strzechy z braku miłości ojczyzny, a idąc na tułactwo unosi z sobą biedny wygnaniec ten ogień święty, który go grzeje i zasila w tułactwie, a jeśli z wyroków. (PDL2 1862, R. 2, nr 13, s. 209)



## Rozdział IV

# Język ojczysty jako wartość kształtująca poczucie jedności wspólnoty narodowej\*

Szczególną rolę czasopiśmiennictwa nie tylko w procesie wychowywania młodego pokolenia, ale przede wszystkim w kształtowaniu w nim świadomości potrzeby kształcenia własnej kompetencji i sprawności językowej zauważono już po pierwszym rozbiórze w epoce stanisławowskiej. W „Monitorze” z roku 1774 można przeczytać:

Należałoby słusznie po wszystkich szkołach czytać „Monitora” dla młodzieży. Nabieraliby stąd i znajomości potrzebnych w życiu, i krasomówstwa, które częstokroć z samych tylko znają prawideł. Rostaby w kraju chęć do nauk uczniów, którym **inne drogi nie pokazują światła nad nabycie samego języka.** (MO 1774, nr 9, s. 67)

W dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci i młodzieży proces waloryzacji języka polskiego jako mowy ojczystej miał swój fundament w propagowanej w tym okresie idei identyfikacji narodowej poprzez wspólnotowość, właśnie językową, która miałaby także umacniać i gwarantować ciągłość pokoleniową. W 1824 r. Stanisław Staszic na posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk tak to wyrażał:

W upadłym narodzie **jedyną narodowości cechą jest język ojczysty.** Po tej rodak z rodakiem poznaje się. Ten znak tylko jest w ludziach rodowitym. Bóg na języki podzielił ród ludzki. Przeto ten węzeł zachowuje się najdłużej [...]. Bez zachowania tej drogiej **ojczystej oznaki** dzieci jednej rodziny stają się sobie obcymi.

---

\* Podstawą tego rozdziału jest artykuł: M. Uździcka, *Wzory mówienia o języku w dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci*, [w:] *Współczesny i dawny obraz dziecka w języku*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2017, s. 325-338.



Głównie jednak w omawianych periodykach silnie akcentowana była wygłaszana w różnych okolicznościach i nie tylko w prasie teza o roli polszczyzny jako podstawowym spoiwie (czy nośniku) narodu/narodowości w okresie rozbiorów. Warto przywołać rozprawę z 1811 r. o wymownym tytule *O potrzebie ćwiczenia się w ojczystej mowie* Stanisława Kostki Potockiego, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a także członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Akademii Krakowskiej, który pisał:

[...] język jest **związkiem każdej społeczności**, niestartą cechą narodów, tkliwą braterstwa oznaką i **niestarganym węzłem rozszarpanych nawet narodów**. Rzućmy okiem na siebie, czym że byśmy byli, gdyby nie ten **wspólny ojców naszych język**, w którym już jedynie Polska istniała?<sup>1</sup>.

Znajomość, a przede wszystkim posługiwanie się językiem polskim w czasie niewoli traktowane było jako podstawowy wyznacznik kształtowanych wówczas nie tylko przecież wśród najmłodszych postaw patriotycznych i fundamentalnych wartości, które przypisywano narodowi traktowanemu jako wspólnota kulturowa i językowa. Nie bez znaczenia była też tu żywa w XIX w. idea pielęgnowania języka, tzn. jego doskonalenie i dbałość „o czystość”<sup>2</sup>. Przywiązywano więc wagę do poprawności gramatycznej i komunikacyjnej polszczyzny oraz szeroko rozumianej kultury języka ojczystego.

Stąd, w kontekście sformułowanego celu niniejszej książki, interesujące wydaje się ustalenie, w jaki sposób kształtowano i utrwalano wzory mówienia o języku polskim (ojczystym) jako wartości. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zależało to od dwóch czynników: wewnętrznego, czyli samego wydawcy, jego wykształcenia, zainteresowań oraz celu, jakie wyznaczano czasopismom, i zewnętrznego, tj. od czasu i miejsca ich edycji. Profil czasopism bowiem w dużej mierze uwarunkowany był polityką poszczególnych zaborców i stopniem wprowadzanych represji instytucjonalnych.

---

<sup>1</sup> S.K. Potocki, *Pochwały, mowy i rozprawy*, cz. 2, Warszawa 1816, s. 334-335.

<sup>2</sup> Szerzej M. Uździcka, *Idea normalizacji i jej ewolucja przed uchwaleniem zasad pisowni – pielęgnacja języka narodowego w XX wieku*, [w:] *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 2, red. S. Borawski, M. Uździcka, Zielona Góra 2021, s. 414-416.

## IV.1. Znajomość języka narodowego (ojczystego) jako „święty obowiązek”

Perspektywą dla kształtowania świadomości języka narodowego<sup>3</sup> u młodego dziewiętnastowiecznego czytelnika stało się zredefiniowane po okresie rozbiorowym pojęcie *narodu*, które, podobnie jak *ojczyzna*, było utożsamiane ze wspólnotą<sup>4</sup>. Zgodnie z powyższymi konstatacjami, szczególnie rolę w budowaniu jedności wspólnoty Polaków siłą rzeczy nie mogła już odgrywać jedność państwowa łączona z terytorialną, tylko jedność historyczna i kulturowa, a w tym właśnie językowa. Ten nowy aspekt warunku istnienia narodu polskiego przez pryzmat wspólnego języka narodowego (rzadziej ojczystego) niezwykle często był przedmiotem wypowiedzi publikowanych na łamach omawianych periodyków. Przykładem tego mogą być słowa Eleonory Gagatkiewiczówny (później Ziemięckiej) w *Odezwie do kobiet za mową ojczystą*, która w roku 1830 została wydrukowana w „Dzienniku dla Dzieci”:

Każdy naród ma odmienne cechy, właściwe piętno, którym się odznacza. [...] Umysł Polaka stały, waleczny [...] Niestety! ręka czasu, smutne wypadki ojczyzny z czasem zacierały z wolna te cechy. [...] i **gdyby nie język**, w wielu prowincjach niegdyś polskich trudno byłoby poznać rodaka. [...] **Język polski jest ostatnim pomnikiem chwały naszej, jedyną gałązką z wieńca utraconej narodowości.** [...] Strzegli go (ziomkowie – MU), aby tym szczątkiem świetności przeszłej karmić duszę chciwą ojczystych wspomnień. Porzućcie obce mowy, **niechaj polski język stanie się odtąd jedynym myśli waszych tłumaczem.** (DD 1830, R. 1, t. 4, nr 290, s. 266)

<sup>3</sup> Przyjmuję za Marianem Bugajskim, że świadomość językowa (w odróżnieniu od lingwistycznej) to „znajomość języka charakteryzująca jego użytkowników, pozwalająca im na swobodne władanie językiem ojczystym, na tworzenie i rozumienie coraz to nowych wypowiedzi oraz na wydawanie sądów o nim. Byłaby to znajomość eksplicytna, czyli taka, którą sobie oni uświadamiają nawet wtedy, gdy nie znają praw i reguł funkcjonowania języka” (M. Bugajski, *Świadomość językowa a świadomość lingwistyczna. Społeczne i naukowe potrzeby kultury języka*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. I. Borkowski, M. Zaśko-Zielińska, J. Miodek, Wrocław 1999, s. 37).

<sup>4</sup> Do komunikacji i praktyki społecznej w tym okresie przenikały sposoby mówienia o *narodzie*, podobnie jak o ojczyźnie, kształtowane przez wielką literaturę romantyczną, a szczególnie poezję tyrtejską, oraz pisma filozoficzne i polityczne zarówno postępowych, jak i konserwatywnych myślicieli tego okresu.

Uwypuklają one dwa zasadnicze wzory mówienia o języku. Po pierwsze, jest on wartością jako spuścizna przenoszona przez wieki, dziedzictwo każdego Polaka, po drugie warunek ocalenia zniewolonego narodu, por.:

**Język Polski drogą jest po Oycach naszych puścizną, za iego pomocą narodowość zachować możemy, podnieść literaturę krajową [...].** (RD 1824, t. 1-2, s. 191)

W tym kontekście znajomość języka polskiego jako narodowego była przede wszystkim *świętym obowiązkiem*. Tak waloryzowanym obowiązkiem była także dbałość o jego czystość, por. tekst z 1853 roku, drukowany w warszawskim „Przyjacielu Dzieci”:

Przestrzeganie **czystości mowy ojczystej** jest **świętym wszystkich obowiązkiem**, tym bardziej że powodów do szpecenia jej nie brakuje. Gdyby pod tym względem nie było troskliwej dbałości, wkrótce mowa nasza przemieniłaby się w jakieś cudackie narzecze, a to pod pozorem braku WYRAZU NA ZOBRAZOWANIE myśli w jej odcieniu delikatnym. (PDW 1853, nr 42, s. 9)

Zaznaczyć należy, że w retoryce mówienia o polszczyźnie wskazany związek frazeologiczny ma w badanych czasopismach bardzo wysoką frekwencję.

Kształtowane w tej perspektywie wzory mówienia o języku uwzględniały nie tylko dydaktyczną i społeczną funkcję ówczesnego piśmiennictwa, ale przede wszystkim propagowanie postaw patriotycznych. Stąd werbalizowane sądy o polszczyźnie stanowiły zazwyczaj bardzo emocjonalne wypowiedzi o szczególnie wzniosłej stylistyce, pełnej metaforycznych sformułowań, por.:

Mowa Oczysta **naymilsza i nayprzywoitsza** każdemu Polakowi; wyrazy przywiązania w nię kreślone, ieszcze snadniejszy do serca iego trafiają, bo sam dźwięk narodowego **języka słodko do serca porusza [...].** (RD 1824, t. 1-2, s. 191)

Interesujące jest przy tym to, że propagowanej w dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci, a uwarunkowanej dziejami politycznymi ideologii walki o prawa języka narodowego i zachowanie jego „czystości”

nieustannie towarzyszyła refleksja o poznawczej i kreatywnej jego funkcji, por.:

[...] bo rzecz niezawodna i każdemu wiadoma, że w jakim języku udzielaną była nam nauka, w takim przez całe życie wyrazy, myśli do niej służące, umysłowi naszemu się nasuwają. (RD 1824, t. 1-2, s. 302)

Porównajmy jeszcze w tym kontekście chociażby krótkie, aczkolwiek niezwykle wymowne motto Jana Nepomucena Kamińskiego, poprzedzające dział *Nauki o języku* lwowskiego wydania „Przyjaciół Dzieci” z roku 1851:

Wszelką umiejętność winien poprzedzić język umiętny, jako środek i klucz umiętności. (PDL1 1851, nr 6, s. 4)

Idea ta wyrażana była nie tylko w stosunku do własnego języka. Autorka artykułu o Onufrym Kopczyńskim w „Rozrywkach dla Dzieci” pisała:

Język jest kamieniem światła narodu, tam iedynie nauki kwitną pomyślnie, gdzie inna iest zasada wychowania, i zdaniem uczonych, żaden pisarz doskonałym być nie może, ieśli praw językowych nie zna i nie zachowuie. (RD 1827, t. 3, s. 3)

#### IV.1.1. Wzory mówienia o języku jako wartości w I połowie XIX wieku

Zawartość czasopism dla dzieci i młodzieży wychodzących w pierwszej połowie XIX wieku odpowiadała ogólnym tendencjom wychowania narodowego, którego podstawowym założeniem było propagowanie kultury polskiej i przeciwstawianie się wychowaniu na obcych wzorach. Nadrzędną więc ideę, jaka przyświecała redaktorom pierwszych wydań, odzwierciedla syntetyczne stwierdzenie autorki „Rozrywek dla Dzieci” Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej:

**Nic obcego, nic cudzego** (chyba bardzo piękne rzeczy) miejsca w moim piśmie **nie znajdują**, będzie zupełnie poświęcone narodowości, cnocie, dzieciom<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> K. Tańska-Hoffmanowa, *Pamiętniki*, t. 1, Berlin 1849, s. 114.

Bardzo istotnym zagadnieniem stało się więc mówienie o języku polskim w kontekście mody na francuszczyznę. Wymownym tego przykładem może być dział *Wyjątki służące pod ukształtowania serca i stylu „Rozrywek dla Dzieci”*, na którego łamach zredagowany został specjalny cykl fikcyjnych *Listów z Krzemieńca*, stanowiący korespondencję między rodzeństwem, tj. Zdzisławem, uczniem Liceum Krzemienieckiego, który jest przykładem patrioty, a jego siostrą Wandą, wychowaną na wzorach francuskich. Ideą korespondencji było przede wszystkim nakłonienie siostry (w presupozycji czytelników) do nauki i posługiwania się językiem polskim jako „mową ojczystą najmiłszą i najprzyzwoitszą każdemu”, por.:

Ale dla czegoż, kochana siostró, te uczucia po francuzku wyrażasz? wsześmy oboje Polacy? Wszak w kraich Polskich mieszkamy? Po polsku więc pisuy do brata. (RD 1824, t. 1-2, s. 187)

Cel dydaktyczny realizuje więc redaktorka słowami Zdzisława, wyrażając częstokroć swój krytyczny stosunek do zjawiska posługiwania się francuszczyzną, które było powszechne zwłaszcza wśród kobiet. Zdzisław więc konstatuje w kolejnym liście:

[...] wiem, że pomimo pozornéy iakowéys odmiany, ciągle u was obcy ięzyk nad oyczystym przewodzi; wiem, że plemię wzrastających dziewcząt, nie wielkie postępy mowie narodowey wrózy [...] wiem, że gdybym [...] mógł przeyrzeć [...] wszystkie dziewczynek twego wieku i stanu Dzienniki, Listy, Zeszyty [...] znalazłbym wszędzie Francuzki ięzyk w obrocie [...] **Lecz ta ślepotą im powszechniejszą tém szkodliwszą i bardziejéy bolesną.** (RD 1824, t. 1-2, s. 191)

Dla dzisiejszego odbiorcy ten patetyczny ton ucznia liceum byłby stylistycznie fałszywy. W ówczesnych czasach zmuszał jednak do refleksji, jak ta mocno dydaktycznie nacechowana odezwa brata Wandy (*Odezwa do wzrastających dziewcząt za Mową Oyczystą*, w której dominuje mentorski ton, por.:

**Wy podnieść ięzyk Polski możecie [...] ćwiczcie się w mowie Oyczystéy, przełóćcie ją nad inne [...] Modlitwy, wypisy, treści, dzienniki, listy, piosenki, niechay będą w oyczystéy mowie. [...] mówcie po, polsku, strzećcie się pilnie mieszanía słów**

**i wyrażień francuzkich [...] od was ustali się prawdziwych Polek pasmo, od was powstanie epoka nowego mowy Oyczystéy odrodzenia.** (RD 1824, t. 1-2, s. 194)

Podobnie retoryczny charakter mają *Listy matki o wychowaniu córek swoich* autorstwa Tańskiej, gdzie mowa jest o zagrożonej narodowości w jej aspekcie językowym, por.:

**Moie córki [...] będą kochały Oyczystą ziemię [...] będą mówiły czysto swoim ięzykiem [...] myśleć, mówić, pisać będą zawsze po polsku [...] dopiero wtedy zaczną się uczyć Francuzkiego ięzyka, kiedy swóy dokładnie poznaią, i że tyle go tylko będą umiały, ile zwykle po niemiecku, włosku lub angielsku umiemy.** (RD 1824, t. 1-2, s. 194)

Równolegle propagowana była idea „czystego języka”, która w pierwszej połowie XIX wieku utożsamiana była głównie z rugowaniem słownictwa i frazeologii obcej. Zresztą ten nurt można obserwować przez cały brany tu pod uwagę okres.

Krzewienie „czystości języka” nie opierało się jedynie na sloganach o charakterze dydaktycznym. „Walka” z powszechnym przekonaniem o „wykwintności” języka francuskiego przybierała często bardzo merytoryczny charakter. Próbowano na łamach czasopism uzmysławiać młodym czytelnikowi bogactwo leksykalne oraz semantyczne polszczyzny. Co istotne, miało to swoje źródło w dyskusji ówczesnych gremiów uczonych dotyczącej stanu i przyszłości języka polskiego. Wymownym tego przykładem może być chociażby cykl o synonimach zamieszczony we wspomnianych już „Rozrywkach dla Dzieci”, który w pewnym zakresie wychodził naprzeciw postulatowi opracowania słownika wyrazów bliskoznacznych, jakie głoszone po ukazaniu się słownika B. Lindego. Odzwierciedla to odezwa Juliana Ursyna Niemcewicza z roku 1808 wygłoszona na forum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w której poeta postulował:

Obok dykcjonarza tego (*Słownika Lindego* – MU) potrzebne nam są synonimy polskie, dzieło, które by w słowach, na pozór też same zdawających się mieć znaczenie, okazywały między nimi różnicę, te nawet na pierwszy rzut oka niepostrzeżone cienie. Np. wytknąć stopniowanie w sile znaczenia tych słów: obawa, bojaźń, trwoga, strach, przerażenie lub tych: widzieć – patrzeć, spoziierać,

poglądać, zoczyć. Dzieło takie, do wydoskonalenia języka naszego koniecznie potrzebne, dałoby prawo Towarzystwu do wdzięczności całego narodu<sup>6</sup>.

Sama redaktorka „Rozrywek” najprawdopodobniej znała treść odezwy, gdyż uzasadnienie wprowadzenia do pisma podręcznego ministrowicza synonimów oraz sposób ich definiowania bardzo bliski jest słowom J. Niemcewicza, por.:

W każdym języku jest mnóstwo wyrazów, które na pierwszy rzut oka iednake zdają się mieć znaczenie; lecz po krótkim zastanowieniu, rozróżnić ie łatwo. [...] podobne do siebie, a przecież odmienne, możnaby ie przyrównać do kilku odcieniów iednego koloru [...] chcąc pisać i mówić dokładnie, wypada obeznać się z niemi, ażeby wiedzieć gdzie i iak użyć którego? (RD 1824, t. 1-2, s. 38)

Klementyna Tańska-Hoffmanowa nie ograniczyła się jedynie do zestawienia synonimów, ale umieściła je w kontekstach frazeologicznych, opatrzyła prawie każdy uzualnym komentarzem, który często wykraczał poza gramatyczne ramy. Na przykład przy okazji synonimów *szlachetność* – *szlachectwo* pisała:

Bogactwo języka i serca ojców naszych dzielnie w tych dwóch wyrazach się wy-daje i podobnie chlubnego zbytku nie może nam stawić ów uwielbiany język francuski. W nim wyraz noblesse wszystko ma tłumaczyć. Znać, że mniej w tej mierze wybredni Francuzi nie tak czuli tych wyrazów różnicę. (RD 1824, t. 2, s. 190-191)

Inną ciekawą inicjatywą przedstawiania języka ojczystego jako wartości historycznej i kulturowej była rubryka w „Tygodniku dla Dzieci” poświęcona ponad czterdziestu przysłówiom. Autorem ich objaśnień był Kazimierz Władysław Wójcicki, literat i historyk Warszawy. Jak sam zaznaczył, przysłowia były „wyjęte z dziełka w rękopiśmie będącym”, wydane go zresztą rok później, tj. w 1830, jako trzynomowe dzieło *Przysłowia Narodowe*. Warto zwrócić uwagę na umieszczoną w piśmie de-

---

<sup>6</sup> Cyt. za L. Libera, „Rozrywki dla Dzieci” jako czasopismo narodowe, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, t. 21/1, s. 7.

finicję przysłów, która presuponuje rolę języka jako ogniwa spajającego wspólnotę narodową, por.:

Przysłowia są najpiękniejszymi zabytkami starożytności, i moralnego ukształcenia każdego narodu. Malują one **zwyczaje, przesady, i sposób myślenia przodków w spuściźnie potomkom zostawionych; nadto, rzucają wielkie światło na język i dzieje krajowe.** (TD 1829, t. 1, nr 12, s. 267)

Sama leksykograficzna wartość poszczególnych objaśnień jest zróżnicowana i czasami dyskusyjna. Na przykład taki kontrowersyjny komentarz stanowi objaśnienie etymologii zwrotu *Do siego roku*:

„Dosiego roku”

Życzenia dosiego roku; są powszechne w całej Polsce. Zwyczaj ten zachował się od ojców naszych w uroczystości wigilji Bożego narodzenia, gdy gospodarz łamie opłatki z rodziną swoją i czeladką życzy każdemu ażeby Bóg dozwolił „doczekać dosiego roku” i nawzajem podobne życzenia odbiera. Blisko Krakowa żyła przed laty Dosia, cnotliwa, kochana i szanowana powszechnie; ta przeżywszy lat 100, w wigilją bożego narodzenia zgasła spokojnie. Stąd wzięło początek przysłowie życzenia „Dosiego roku” (TD 1829, t. 4, nr 46, s. 433),

czy przysłowia *Nogi drze a bóty na kiju nosi*:

Zwyczaj ubóstwa wiejskiego, które wiecój ochrania obuwie aniżeli własne nogi, a do parafii idzie boso nosząc je na lasce zęby się dopiéro czuć przed kościołem: nadał początek temu przysłowiu dla oznaczenia skąpstwa. (TD 1829, t. 4, nr 47, s. 457)

Niekiedy objaśnienia przysłów stanowiły okazję do snucia barwnych opowieści, jak np. przy wyjaśnianiu przysłowia *Zęby na kogo ostrzyć*:

Przysłowie to oznaczające surową pogroźkę powstało za czasów Stefana Batorego. Król ten miał za herb rodzinny trzy zęby. Herb ten podług zwyczaju znajdował się na pieczęciach Kanclerskich. Wiadomo dobrze z dziejów Narodowych, że Stefana Batorego najwięcej się ze wszystkich królów naszych obawiała Szlachta i rozkazy jego jak najściślej wypełniała (przypis: Z tego powodu powstało równie w owym wieku przysłowie: Za króla Stefanka. Strach było i na Panka). Herbem tym wszelkie polecenia podług zwyczaju pieczętowano. Z tąd obawa gniewu króla dała początek przysłowia: „Pokazał mu zęby”. „Ukażęć zęby”. „Ostrzy zęby na niego”. Malujące w przenośnym znaczeniu że się co ma na kogo. (TD 1829, t. 1, nr 12, s. 269)



Można jednak założyć, że bez względu na to, jak bardzo w niektórych komentarzach o pochodzeniu przysłów K.W. Wójcicki oddalał się od rzeczywistej etymologii, jego ogromną zasługą było pokazywanie kształtowania się konkretnych zachowań językowych na tle szerokiego kontekstu historycznego i społecznego. Poza tym odwoływał się w różnym zakresie do literackich źródeł użyć większości przysłów, np. wyjaśniając przysłowie *Czego się młoda skorupa napije, tém zawsze trąci*, umieścił także jego odpowiednik użyty przez Kochanowskiego: *Czego za świeża skorupa nawrzała, ten zapach długo będzie w sobie miała*; albo przysłowie *wykręcił się sianem* opatrzył mottem z *Sielanek* Szymona Szymonowica („Pietrucho! Prawieś mi się sianem wykrcęła, Ta nahajka mocno się na twój grzbiet groziła”), dla zilustrowania zaś przysłowiowego Judasza przytoczył satyrę Ignacego Krasickiego *Złość ukryta i jawna*, a dla objaśnienia przysłowia *W garść lub w palce dmuchać* odwołał się do fragmentu *Argenidy* Wacława Potockiego („Lepiejby było wcześniej przestróg mądrych słuchać, Niżeli jako mówią, po czasie w garść dmuchać”) itp.

Świadomość bogactwa leksykalnego polszczyzny rozwijały u młodych czytelników takie chociażby inicjatywy, jak umieszczony w „Tygodniku dla Dzieci” *Słowniczek niektórych wyrazów mniej używanych*, zaczerpniętych z rękopisów Adama Książęcia Czartoryskiego. Znalazły się w nim takie wyrazy, jak: *szataput*, *wiercipięta*, *szwargot*, *szwargotać*, *wartogłów*, *sowizdrzał*, *wścibski*, *rubacha*, *powsinoga*, *dyląg*, *koczkodan*, *branka*, *dziarski*, *szatny*, *czereda*, *partacz*, *trzpiot*, *rozbójnik*, *hultaj*, *chłystek*, *kupiec*, *smerda*, *włodarz*, *harcownik* o różnej kwalifikacji, etymologii i funkcji stylistycznej.

#### IV.1.2. Wzory mówienia o języku jako wartości w II połowie XIX wieku

W drugiej połowie XIX wieku, po zdławieniu kolejnych powstań język postrzegany jest przez pryzmat zmieniającej się sytuacji politycznej oraz roli i funkcji prasy w ogóle, ale szczególnie tej przeznaczonej dla najmłod-

szych. Na zakres zadań, jakie wyznaczano powstającym w tym okresie periodykom, miała wpływ, scharakteryzowana we *Wprowadzeniu*, sytuacja w szkolnictwie, gdzie szczególnego znaczenia nabrało nauczanie domowe, także oparte na treściach zawartych w czasopismach dla dzieci<sup>7</sup>.

Przekonanie o szczególnej wartości języka ojczystego kształtowano, skupiając się głównie na szerzeniu szeroko rozumianej wiedzy o nim. W tym celu w wielu czasopismach wprowadzano działy poświęcone kursowi gramatyki. Dla porównania w periodyku lwowskim „Przyjaciół Dzieci” wydrukowano cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Nauka języka polskiego*<sup>8</sup>, podzielonych na części: *Wstęp do nauki języka polskiego*, *Odmieniania*, *Odmiana imienia*, *Przypadkowanie*, *Imiona Rzeczowne i Przymiotne*, *Podział imion ze względu na wewnętrzne ich znaczenie*. Ten systematyczny kurs obejmował więc wybrane zagadnienia językoznawcze, jak: pojęcie języka, różnica między mową a pismem, pochodzenie języków słowiańskich, zróżnicowanie terytorialne polszczyzny, zasady poprawnego mówienia w kontekście komunikacji oraz zagadnienia z gramatyki języka polskiego, a dokładnie: fonetyki, a tu: charakterystykę i podział głosek, a także ich historyczny rozwój, fleksji: części mowy czy niełatwy problem różnicy między metodą sokratyczną a katechizmową w nauczaniu. Przyswojenie tej trudnej materii gramatycznej miała ułatwić forma dialogu między *Nauczycielem a Dziecięciem*, którą redaktor określił jako metodę sokratyczną, kierując jednak wyjaśnienia dotyczące jej zasad i istoty, a przede wszystkim przydatności w nauczaniu do nauczycieli. Metoda ta raczej przypominała zestaw katechizmowych pytań i odpowiedzi, por.:

Nauczyciel: Które imiona nazwiemy przymiotnami czyli przymiotnikami?

Dziecię: Przymiotnikami nazwiemy takie imiona, które nie oznaczają rzeczy przez się pomyślanej, lecz wskazują, jaka ona jest co do swoich własności

<sup>7</sup> Szerzej: *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*, red. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2004.

<sup>8</sup> Artykuły te obejmują PDL1 1851, R. 3, nr 6-10, 14-17, 22-25, <http://mbc.cyfrowe-mazowsze.pl/dlibra/publication/44688?tab=1> (dostęp: luty 2023).

zewnątrznych lub wewnętrznych, np. ciężki (kamień), drogi (przyjaciel), zielone (liście). (PDL1 1851, nr 24, s. 15)

Każda z takich „lekcji” kończyła się podsumowaniem nauczyciela typu: „Z téj zmiany samogłosek robią grammatycy ten wniosek [...]”.

W tym też okresie pojawiają się w niektórych pismach dla dzieci, jak można sądzić, inspirowane propagowaną w literaturze romantycznej ideą utożsamiania folkloru z istotą narodowości, wzory mówienia o języku ludowym, języku gminu jako mistycznym źródle mowy i pierwotnych, podstawowych znaczeń, bez naleciałości obcych. W artykule *Mysli o gminie* w „Zorzy” (1843-1944) czytamy:

Język gminu jest **właściwym gniazdem ducha języka**. Tam zachowała się w nie-skażonej postaci dzielność, potęga głosów, wymiar zwrotów, a nade wszystko osobowość/indywidualność mowy. (ZD 1843, t. 2, s. 247)

Podobnie w poznańskiej „Szkółce dla Dzieci” (1850-1855), gdzie bogate treści historyczne łączono m.in. z etnograficznymi, a w artykułach o mieszkańcach różnych dzielnic Polski opisuje się oprócz obrzędów ich język.

Można też mówić o pierwszych próbach upowszechniania w piśmiennictwie dla dzieci wzorów rodzimego języka naukowego, oczywiście w jego popularyzatorskiej formie. Szczególnie w okresie pozytywizmu wprowadzano poza bardzo żywą tematyką historyczną i wiedzą o ojczystej przyrodzie zagadnienia nauk ścisłych, zwłaszcza fizyki i chemii oraz postępu technicznego i wynalazków. Na przykład „Przyjaciel Dzieci” drukował artykuły popularno-naukowe, gdzie starano się wzbudzić zainteresowanie najnowszymi wynalazkami z dziedziny techniki, np. funkcjonowaniem telegrafu, czy artykuły poświęcone ważniejszym zjawiskom astronomicznym. Pojawiła się też próba edycji pisma przyrodniczego „Motyl”, którego redaktorem był autor prac z fizyki Józef Źochowski, ale wydane zostały tylko trzy numery w roku 1843. Wszystkie te treści siłą rzeczy wymagały wprowadzenia chociaż w podstawowym zakresie terminologii w jej rodzimej formie.

## IV.2. Idea poprawności i czystości języka

W dziewiętnastym wieku, a szczególnie w jego drugiej połowie wzmożło się zainteresowanie poprawnością języka polskiego, także w jego odmianie prasowej. Walery Pisarek w pracy *Pierwsze polskie książki o języku prasy* wskazał sześć publikacji, których druk przypada na wiek XIX, poświęconych tematyce poprawności polszczyzny prasowej<sup>9</sup>. Poprawność utożsamiana była z „czystością” języka, która z jednej strony wiązała się z „walką z błędami”, a wszelkie w tym zakresie działania miały lapsologiczny charakter, tzn. zestawiano i opisywano błędy językowe oraz wskazywano, jak nie należy mówić i pisać po polsku<sup>10</sup>, z drugiej, skupiano się na piętnowaniu wszelkich wpływów obcych<sup>11</sup>. Często publikacje łączyły te dwa nurty<sup>12</sup>. Istotne było jednak to, że podejmowanie działań w obronie „czystości” języka traktowane było jako obowiązek patriotyczny i obywatelski, o czym pisał np. Fryderyk Skobel w przedmowie do książki o wymownym tytule *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w innych pismach*, por.:

Wszelako mimo takiego nawału wyrazów i wyrażeń cudzoziemskich nie powinniśmy upadać na duchu i opuszczać rąk; ale owszem bronić do upadłego tej ostatniej warowni narodowej, t.j. języka, przeciw nieprzyjacielowi wewnętrznemu. A jeżeli jej obronić nie potrafimy, jeżeli polegniemy [...] przynajmniej z przekonaniem, żeśmy bronili dobrej sprawy, żeśmy sumiennie spełnili obowiązek obywatelski.

<sup>9</sup> W. Pisarek, *Pierwsze polskie książki o języku prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, 4 (18), s. 75-84.

<sup>10</sup> A. Waliński, *Błędy nasze w mowie i piśmie, ku szkodzie językowi polskiemu*, Warszawa 1876.

<sup>11</sup> E. Łada-Łazowski, *Niemieckie, francuskie i błędne sposoby mówienia zebrane z książek, gazet i mowy potocznej*, Lwów 1865.

<sup>12</sup> E.S. Kortowicz, *Oczyściciel mowy polskiej czyli słownik składający się z 10 000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów wytworzony a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemszczyń w różnych okolicach Polski używanych z wystowieniem i objaśnieniem polskim ułożony dla lepszego wyrażenia się*, Warszawa 1891.

Spełnimy zaś ten obowiązek, jeśli surowo, ściśle roztrząsając i oceniając będziemy wyrazy i wyrażenia niewłaściwe; a przekonawszy się i udowodniwszy, że są błędne; przestrzegając będziemy ziomków, żeby ich nie używali<sup>13</sup>.

Na łamach dziewiętnastowiecznej prasy także podejmowano w różnorodny sposób zagadnienia poprawności języka. Najczęściej wynotowywano z czasopism błędne formy językowe i obok prezentowano poprawne lub krytykowano ślepe naśladownictwo mód zagranicznych. Ze względu na duży zasięg i znaczną siłę oddziaływania prasy w wielu czasopismach redagowane były całe rubryki, gdzie zajmowano się nie tylko piętnowaniem błędów językowych, ale także propagowaniem pięknej polszczyzny. Podobnie w wielu periodykach dla dzieci na przestrzeni całego wieku wdrażano młodych odbiorców do poprawności językowej. Natomiast rad, jak należy właściwie formułować myśli w mowie i piśmie, udzielano ze względu na typ periodyków i wiek odbiorców, stosując odwrotną zasadę niż w kompendiach poprawnościowych i czasopismach dla dorosłych. Uczono bowiem, jak należy poprawnie formułować myśli. Propagowano więc w formie towarzyskich gier i zabaw lingwistyczne zachowania, które doskonaliły znajomość języka polskiego i przy tym wzbogacały słownictwo, ale też zgodnie ze słowami redaktora „Przyjaciela Dzieci” realizowały postulat: *Pięknie mówisz – [to] aż cię słuchać miło*. Uwagi poprawnościowe wprowadzane były najczęściej do pogadank wychowawczych, gdzie właściwe formułowanie myśli i poprawne pisanie czy mówienie po polsku motywowano patriotycznym obowiązkiem.

Aspekt normatywny języka pojawiał się na łamach wielu czasopism. Eksplicitnie wyraża go początkowa część dialogu między nauczycielem a uczniami umieszczonego w „Przyjacielu Dzieci”, zatytułowanego *Poprawne mówienie*:

Nauczyciel: Czy nie uważałyście już, lube dziatki, że niektórzy jasno i zrozumiale myśli swe wyrażają, inni zaś bałamuć tak, że trudno domyśleć się czego chcą?

---

<sup>13</sup> F. Skobel, *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w innych pismach. Osobliwe w Galicyi*, Kraków 1872, s. VIII-IX.

Dziecię: Bardzo często różnicę te postrzegamy, i wiemy o tym, że pierwszych wszyscy **mile słuchają, z drugich zaś się naśmiewają**.

N. Mowę pierwszą nazywamy dobrą czyli poprawną, drugą zaś złą czyli raczej błędną. [...] Nie wątpię, że rade byście tak mówić, żeby was z **upodobaniem słuchano** [...]. Czy nie potrafiłybyście wymienić mi własności, które dobre, czyli poprawne mówienie mieć musi.

Dz. Dobre mówienie musi być zrozumiałe i **przyjemne do słuchania, ponieważ złe jest niezrozumiałe i niemiłe dla ucha**. (PDL1 1851, R. 3, nr 7, s. 52-53)

Jak można zauważyć, nauczyciel odwołuje się także do estetycznego kryterium poprawności języka<sup>14</sup>. Warto podkreślić, że nierzadko w analizowanych czasopismach przy ocenie użytych form językowych postu- giwano się właśnie tym kryterium, por.:

Pewna panienka prosząc mamę, aby jej bułkę jak zwykle mówimy, masłem nasmarowała, wyraziła się innym wcale dobrym sposobem. Rzekła albowiem: *moja mamo, namastuj mi bułeczkę*. Ten wyraz zdaje się być **daleko lepszy i karniej- szy, a miłszy dla ucha, aniżeli to dawne i grube słowo nasmarować**. Mówi się: *namaścić, nasolić* itp. byłoby bardzo dobrze mówić także jednym słowem *namasłować*. (TD 1829, t. 3, nr 25, s. 22)

Propagowano poza tym jako estetyczne wszelkie zachowania językowe, które pozwalały uniknąć dwuznaczności i usprawniały przebieg komu- nikacji, por.:

[...] Czy mowa będzie zrozumiałą i przyjemną, jeżeli kto powymyśla sobie nie- znane lub poprzekręca znane wyrazy, lub nareszcie wymawia takowe inaczej jak wszyscy? [...] Oczywiście, że nie, ponieważ zrozumieć tylko tego możemy, kto używa tych samych wyrazów, w tym samym znaczeniu i w tej samej postaci co my, ucha zaś naszego nie rażą dźwięki, do których przywykliśmy od dzieciństwa. (PDL1 1851, R. 3, nr 7, s. 52)

<sup>14</sup> Kryterium estetyczne jest tu rozumiane jako wyraz stosunku do języka (ojczyste- go) i emocjonalnej postawy wobec niego każdego, kto się komunikuje za pomocą słów. Postawy te zaś kształtowane są społecznie oraz warunkowane kulturowo i historycznie. Kryterium to istnieje w powszechnej świadomości użytkowników języka, co często uze- wnętrznia się w sformułowaniach typu: *piękna polszczyzna, ładny język, dobry mówca* itd. (por. M. Bugajski, *O praktycznym zastosowaniu kryteriów poprawności językowej*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 4, s. 40-44).

Uzasadniane to było zazwyczaj względami pragmatycznymi, zgodnie z którymi pozytywne odczucia estetyczne związane były najczęściej z fortunnością aktu mowy. Wymownie zaświadcza o tym chociażby fragment cytowanego wcześniej dialogu między uczniami a nauczycielem, por.:

N. Jakże więc ów, co z ludźmi wykształconymi obcować zamyśla, w mowie swojej wyrażać się powinien?

Dz. Nie inaczej jak ludzie wykształceni, albowiem ani dobrze zrozumie, ani od nich będzie należycie rozumiały i mile słuchanym, jeśli nie będzie mówił jak i oni. (PDL1 1851, R. 3, nr 7, s. 53)

Jeśli przyjąć za Andrzejem Markowskim, że podstawą estetycznego komunikatu są teksty starannie skomponowane, starannie wyartykułowane, takie, które nie zawierają nadmiaru wyrazów obcych i abstrakcyjnych, „niezawite składniowo i [...] pozbawione określeń brutalnych czy wulgarnych”<sup>15</sup>, a za Witoldem Doroszewskim, że jest nią jasność i prostota stylu<sup>16</sup>, to wiele z recenzji ukazujących się w omawianych periodykach taką podstawę oceny poprawności języka, por.:

- (1) Wyszło nowe dziełko dla dzieci [...] *Podróż Józia do Szląska* [...] Pismo godne ze wszech miar czytania: **styl naturalny, prostota wyślowienia dziecinnego pięknie naśladowana**, wiele myśli ważnych i pożytecznych karmiących umysł i serce [...]. (DD 1830, R. 1, t. 4, nr 230, s. 28)
- (2) Nieco o Dziełku pod tytułem *Rozmowy Pawlunia z Babunią* [...] należy do najlepszych swego rodzaju. **Powabnym i jasnym stylem rozwija Autorka wiele ważnych wyobrażeń** [...]. (DD 1830, R. 1, t. 4, nr 244, s. 83)
- (3) Wyszło z druku bardzo użyteczne dziełko [...] zawiera wiele pięknych nauk dla dzieci w **stylu prostym, łatwym i przyjemnym**. (DD 1830, R. 1, t. 4, nr 278, s. 212)

Innym przykładem może być dydaktyczny aspekt działań redaktorów. Gdy Walentyna Trojanowska polecała wyselekcjonowane przez matkę lub nauczycielkę fragmenty dziełka Klementyny Hoffmanowej *Święte*

<sup>15</sup> A. Markowski, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 2002, s. 1669.

<sup>16</sup> W. Doroszewski, *Kryteria poprawności językowej*, Warszawa 1956, s. 42.

*niewiasty: obrazki pobożne kobietom żyjącym w świecie ofiarowane jako pożyteczną lekturę dla starszych dziewcząt, pisała we fragmencie artykułu Do czytelników Zorzy:*

[...] wzory piękne do naśladowania, **styl ujmujący czystą polszczyzną i wdziękiem**. Ale dzieło to sama autorka pisała dla dorosłych, a młodzi czytelnicy czytać mogą tylko wskazane miejsca, wybrane żywota (ZD 1844, t. V, s. 166)

Dodatkowo odwoływano się do zasady, aby teksty były dostosowane stylistycznie do kompetencji językowych, wieku, a także możliwości interpretacyjnych młodych czytelników.

Na kształtowanie, jak widać, estetycznej postawy wobec języka najmłodszych odbiorców wpływ miał z pewnością mocno dydaktyczny charakter analizowanych periodyków. Często stosowane sformułowania typu „ładna mowa – to grzeczna mowa” czy „postępowanie grzeczne [to] wyrazy mowy uprzejme” wpisywały się w propagowaną ideę łączenia dobrego wychowania ze „sztuką dobrego wychowania językowego”. A sami redaktorzy eksplicytnie wyrażali opinie, że – ogólnie mówiąc – grzeczność językowa jest wykładnikiem estetyki, por.:

[...] postępowanie grzeczne [to] wyrazy mowy uprzejme, tyle mają znaczenia między ludźmi, że ci nawet którzy sami nie są do nich zdolni, lubią je przecież w innych widzieć i słyszeć (TD 1829, t. 2, nr 22, s. 221-222)

Szczególną formą upowszechniania wzorów dbałości o czystość języka i jego poprawność była aktywizacja czytelników do wypowiedania się w języku ojczystym. Na przykład Stanisław Jachowicz w „Dzienniku dla Dzieci” (1830) prowadził z czytelnikami nie tylko ożywioną korespondencję. Zachęcał ich do pisania różnych form użytkowych, jak np. prywatne listy, a także literackich, jak chociażby opowiadania, przypowieści czy wypracowania historyczne zazwyczaj na zaproponowane przez redakcję tematy. Nadesłane prace prozatorskie, a także wiersze drukował w swoim piśmie. Można przyjąć, że formy te były inspiracją dla późniejszych działań twórczych czytelników, tak jak w przypadku m.in. Walentyny Trojanowskiej i Eleonory Ziemięckiej – pisarek dla dzieci.



Podobne działania podejmowali redaktorzy także innych czasopism, jak chociażby „Przyjaciela Dzieci”, gdzie uczono na konkretnych przykładach nadesłanych wypracowań poprawnego pisania w języku ojczystym.

Na łamach czasopiśmiennictwa dla dzieci żywa była także idea „czystego” języka pozbawionego obcych zapożyczeń. Redakcja warszawskiego „Przyjaciela Dzieci” w roku 1893, ogłaszając konkurs na powieść napisaną specjalnie dla czasopisma, wyraziła następujące zastrzeżenie:

Powieść powinna być budująca przez swą dążność moralno-chrzescijańską, napisana zajmująco, językiem jasnym, **wolnym od naleciałości cudzoziemskich** [...]. (PDW 1893, nr 46, s. 7)

### IV.3. Podsumowanie

W dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci i młodzieży propagowano społeczną postawę troski o język ojczysty, która, jak wielokrotnie było podkreślane, motywowana była przede wszystkim czynnikami patriotycznymi i wyrażała się właśnie w idei doskonalenia i czystości polszczyzny. Jak pisze Irena Bajerowa, „ów idealny, doskonały język miał być nie tylko dowodem niezaprzeczalnej wartości narodu, ale też gwarantem istnienia i przetrwania”<sup>17</sup>. Tak ważne dla dziewiętnastowiecznego społeczeństwa podejście do języka jako istotnej wartości, decydującej o przetrwaniu i zachowaniu tożsamości narodu, nie tylko wzmogło tendencje normalizacyjne oraz świadomość językową użytkowników polszczyzny, ale i bezpośrednio wpłynęło na waloryzację tego, co w języku wzbudza pozytywne, a co negatywne odczucia estetyczne. Z tej perspektywy kształtowane były także tego typu postawy wobec języka ojczystego wśród najmłodszych czytelników dziewiętnastowiecznych periodyków.

Wyraźnie trzeba podkreślić, że typy wzorów mówienia o języku, jakie były propagowane, nie mogły być przypadkowe. To właśnie redaktorzy

---

<sup>17</sup> I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, s. 10.

pism, którzy kształtowali świadomość lingwistyczną i kulturę języka młodego odbiorcy, prezentowali niezwykle w tym względzie kompetencje i umiejętności. I tak, Klementyna Tańska, twórczyni „Rozrywek dla Dzieci”, była wybitnym pedagogiem i pisarką, zainicjowała też polską literaturę dziecięcą; Stanisław Jachowicz, współredaktor „Dziennika dla Dzieci” i redaktor „Tygodnika dla Dzieci”, to znany do dziś autor poezji przeznaczonej dla dzieci, miłośnik języka polskiego, autor podstawowych dzieł z gramatyki i ortografii; Paulina Krakowowa i Walentyna Trojanowska, wydawczynie „Zorzy”, debiutowały jako literatki w „Dzienniku” S. Jachowicza i „Przeglądzie Naukowym” E. Dembowskiego; redaktorzy warszawskiego „Przyjaciela Dzieci”: Henryk Lewestam – krytyk literacki, dziennikarz i historyk literatury, profesor Katedry Literatury Szkoły Głównej, Władysław Ludwik Anczyc, poeta, dramatopisarz, Jan Kanty Gregorowicz, dziennikarz i pisarz; współpracownicy to: powieściopisarka Władysława Izdebska i autor wierszy dla dzieci Władysław Bełza, późniejszy założyciel „Promyka” i „Towarzysza Pilnych Dzieci”, a redaktor lwowskiego „Przyjaciela Dzieci” Ksawery Bełdowski był drzeworytnikiem, dziennikarzem, nauczycielem, tłumaczem, pracownikiem Ossolineum itd. Czasopismo „Czytelnia dla Młodzieży” (1860-1861 – Lwów) redagowali m.in. tacy młodzi literaci, jak: A. Małecki, K. Szajnocha, J. Szujski, K. Ujejski, W. Pol, M. Bałucki, T. Lenartowicz, a inaugurował pismo listem-odezwą sam J.I. Kraszewski. W warszawskim „Przyjacielu Dzieci” gościli: A. Mickiewicz, F. Karpiński, A. Naruszewicz, K. Brodziński, W. Pol, F. Morawski i inni, którzy również nadawali wysoką literacką rangę pismu.

Trzeba też zwrócić uwagę, że co prawda w tytułach czasopism umieszczano adresata (por.: „Dziennik dla Dzieci”, „Skarbiec dla Dzieci”, „Przyjaciel Polskich Dzieci”, „Magazyn dla Dzieci”, „Czytelnia dla Młodzieży” itd.), ale w prasie formalnie dziecięcej pojawiały się teksty kierowane do starszej młodzieży, rodziców, wychowawców czy nawet nauczycieli. W związku z tym czasami też autorzy nie umieli zindywidualizować języka ze względu na wiek sygnalizowanego niekoniecznie rzeczywistego adresata.



## Rozdział V

# Znajomość literatury ojczystej jako wartość\*

Dziewiętnastowieczna prasa dla najmłodszych upowszechniała, oprócz takich wartości, jak przywiązanie do tradycji, pamięć o historii kraju i umiejętność posługiwania się językiem ojczystym oraz dbanie o jego poprawność, także znajomość literatury, głównie rodzimej, początkowo klasycznej, ale z czasem i współczesnej. Miało to na celu po pierwsze kształtowanie wśród młodych czytelników wartości narodu rozumianego jako wspólnoty kulturowej i językowej oraz postaw ideowych, głównie patriotycznych i narodowych. Po drugie, służyło realizacji potrzeb edukacyjnych i wychowawczych, których wobec istniejących warunków politycznych nie mogły, jak wskazano wcześniej, zrealizować odpowiednie instytucje państwowe. Po trzecie, sprzyjało doskonaleniu sprawności komunikacyjnej, a w jej obrębie kompetencji literackiej<sup>1</sup>. Trzeba podkreślić, że niejednokrotnie na łamach omawianych czasopism pojawiały się implicytne wypowiedzi podkreślające nie tylko wychowawcze czy ide-

---

\* Podstawą treści rozdziału jest artykuł M. Uździcka, *Rola prasy dziecięcej w kształtowaniu kompetencji literackiej najmłodszych czytelników w dobie porozbiorowej*, „Filologia Polska. Rocznik Naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2017, 3, s. 59-75.

<sup>1</sup> Pojęcie *kompetencji językowej* będzie rozumiane zgodnie z założeniem Andrzeja R. Zielińskiego, który posługując się pojęciem *kompetencja czytelnicza*, definiuje ją jako zespół umiejętności umożliwiających określony kontakt z dziełem. Na umiejętności te składają się następujące komponenty: horyzont czytelniczy rozumiany jako znajomość twórców i ich dzieł, preferencje czytelnicze utożsamiane z upodobaniami lekturowymi czytelnika i kwalifikacje czytelnicze, które wiążą się ze znajomością reguł rządzących literaturą i rozpoznawaniem jej cech dystynktywnych (A.R. Zieliński, *Problematyka kompetencji czytelniczych – typologia publiczności czytającej*, [w:] *Książka i biblioteka w społeczeństwie*, red. W. Adamiec, Warszawa–Radziejowice 1980, s. 121-144).

owe znaczenie kształcenia literackiego, ale korzyści, jakie niosła lektura polskich dzieł dla rozwoju duchowego i intelektualnego młodych czytelników. Na przykład Ewaryst Estkowski, wydawca „Szkółki dla Dzieci” (1850-1853), w artykułach poświęconych wychowaniu pisał:

[...] nauka literatury ma wyraźny cel moralny, ma dopełnić wykształcenie wszystkich władz umysłowych, wszystkich sił estetycznych, ma dopełnić wykształcenie umysłu i serca [...],

a w ostatnim numerze pisemka dodał:

Czytajcie pilnie poetów naszych [...]. Młodemu tak jest potrzebna poezja, jak pokarm ciału<sup>2</sup>.

W badanej prasie realizowano to poprzez wszelkiego typu działania warunkowane szeroko rozumianym kontaktem z dziełem literackim, na które składały się: a) znajomość tekstów literackich i ich twórców, b) preferencje co do samodzielnego wyboru lektury, autora, stylu, gatunku itd., c) kształtowanie potrzeby obcowania z tekstem artystycznym, d) przekazywanie wiedzy, ogólnie ujmując, o charakterze teoretycznoliterackim, potrzebnej do rozumienia tekstu i jego interpretacji, e) zdolność twórczej kreacji tekstu własnego<sup>3</sup>. Komponenty te będą podstawą dalszej narracji.

## V.1. Zakres drukowanych dzieł literackich i biografii ich twórców

Szczególne miejsce, jakie zajmowały rodzime dzieła literackie oraz wiedza o ich autorach w dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci, wpływało na to, że zasadą było umieszczanie w omawianych periodykach

<sup>2</sup> Cyt. za I. Kaniowska-Lewańska, *Prasa dla dzieci i młodzieży*, [w:] *idem, Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864*, Warszawa 1972, s. 174-175.

<sup>3</sup> Por. rozważania Janusza Sławińskiego, który uważa, że czynnikami umożliwiającymi bierne i czynne uczestniczenie w kulturze literackiej jest wiedza o cenionych dokonaniach literackich, gust literacki i znajomość zbioru reguł „wywiedzionych z wypowiedzi już zaistniałych, umożliwiających nosicielom danej kultury literackiej produkowanie i rozumienie wypowiedzi nowych” (J. Sławiński, *Socjologia literatury i poetyka historyczna*, [w:] *idem, Prace wybrane*, t. 2: *Dzieło – język – tradycja*, Kraków 1998, s. 33-63).

stałych działów/rubryk, poświęconych polskiej twórczości utożsamianej z „wielką literaturą”. Wybór zaś tak wartościowanych utworów zależał przede wszystkim od decyzji poszczególnych redaktorów i nie stanowił wiążącego dla wszystkich czasopism kanonu. Zawsze jednak było to, po pierwsze, zgodne z preferowaną przez dane czasopismo ideą kształcenia poprzez tekst artystyczny, a po drugie, podporządkowane szerszemu nurtowi propagowania oprócz kultury i języka, właśnie literatury. Jej znajomość bowiem stanowiła podstawę kreowania wówczas nie tylko wśród najmłodszych postaw patriotycznych.

Już od pierwszego periodyku dla dzieci widać, że lista drukowanych utworów czy fragmentów tekstów prozatorskich i poetyckich była zróżnicowana, a i zakres podawanej wiedzy o pisarzach był w różnym stopniu szczegółowy. Często też uzasadniano wybór utworów i werbalizowano intencje ich edytowania.

W najwcześniejszym periodyku „Rozrywki dla Dzieci” od numeru trzeciego w dziale o wymownym tytule *Wyjątki służące do ukształcenia serca i stylu* (od numeru XVII – *Wyjątki do ukształcenia serca i stylu służyć mogące*) Klementyna Tańska rozpoczyna druk fragmentów dzieł klasyków polskich. Autorem ich wyboru uczyniła postać fikcyjną, Zdzisława – ucznia Liceum Krzemienieckiego, który przygotował zestaw lektur, zatytułowany *Wiązanie Polki*, mający pomóc i zachęcić do nauki języka polskiego jego siostrę, Wandę (która zgodnie z ówczesną modą wśród dziewcząt posługiwała się głównie francuszczyzną). Na tę swobodną antologię pisarzy szesnasto- i dziewiętnastowiecznych składały się wyjątki z *Dworzanina Polskiego* Łukasza Górnickiego, *Żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja, fragmenty *Pism* Stanisława Orzechowskiego, Stanisława Lubomirskiego, Piotra Skargi, tekstu *O poprawie Rzeczypospolitej* Frycza Modrzewskiego oraz wiersze Szymona Klonowica. Drukowane utwory opatrzone były zazwyczaj obszernymi wstępami, przypisami i prezentacją sylwetek autorów. Jak można zauważyć, był to wybór utworów nie do końca dostosowany do profilu periodyku, którego odbiorcą miało być dziecko. Świadomość tego miała sama redaktorka, często bowiem w komentarzu tłumaczyła wybór konkretnego utworu.

Ilustracją może tu być chociażby uzasadnienie dla druku utworu Mo-drzewskiego:

Dzieło to może wiele osób zbyt poważnym do „Rozrywek” znajdzie; dla dawności jednak swojej, dla wielkich zalet i piękności tłumaczenia Zdzisław dał mu miejsce w Wiązaniu dla siostry. (RD 1827, t. 3, s. 36)

Miejscem, gdzie drukowano osobno biografie takich pisarzy doby stanisławowskiej i postanisławowskiej, jak: A. Feliński, F.D. Książnin, A. Naruszewicz, I. Krasicki czy W. Karpiński, był dział *Wspomnienia narodowe*. Podkreśla się, że prezentowany w „Rozrywkach dla Dzieci” wybór tekstów, a także sam sposób ich prezentacji realizował postulat Towarzystwa Przyjaciół Nauk, głoszący potrzebę wzbogacania kultury narodowej pamiątkami piśmienniczymi i tekstami zapomnianymi lub dotąd mało znanymi, por.:

[...] przedrukowywać ważniejsze dzieła, osobliwie dawnych pisarzów, z przydatkiem potrzebnych uwag, i tańsze ich nabycie ułatwiać<sup>4</sup>.

Podobną motywację, jak można przypuszczać, miała edycja fragmentów wierszy poetów dawnych z okresu głównie XVII wieku w „Tygodniku dla Dzieci”. W pięciu częściach wymownie zatytułowanych *Wyjątki/Różne/Niektóre wyjątki z dawnych polskich poetów/wierszopisów* znalazły się teksty twórców, których nie drukowała Tańska. Byli to m.in. W. Bartoszewski, S. Morsztyn, M. Kuligowski, S. Szymonowicz, H. Marczewski czy S. Kołakowski. W szczególny sposób były prezentowane drukowane teksty, a prezentacje te przybierały postać nominacji, por.:

- (1) Wieniawski Antoni, mieszczanin Krakowski napisałszy Komedją: *Cudowne wesele* jedno z dzieł pierwiastkowych dramatycznych Polskich, miejsce druku i czas temi wierszami wyrażał [...]. (TD 1830, t. 3, nr 29, s. 129);
- (2) Wiersz Paprockiego Bartosza, na czele jego dzieła pod tytułem: *Koło rycerskie*, w którym rozmaite zwierzęta rozmowy mają, w r. 1576 wydanem, umieszczony [...]. (TD 1830, t. 3, nr 29, s. 129)

---

<sup>4</sup> Cyt. za L. Libera, „Rozrywki dla Dzieci” jako czasopismo narodowe, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, t. 21/1, s. 16.

W „Tygodniku” znalazły się tylko trzy krótkie biografie: A. Fredry, M. Reja i S. Rewery Potockiego.

Literatura dawna (oczywiście w wyborze) drukowana była we wszystkich czasopismach całego analizowanego okresu. Szczególnie często przywoływano utwory takich poetów odrodzenia, jak J. Kochanowski czy M. Rej.

W II połowie XIX wieku w czasopismach dla najmłodszych pojawiać się zaczyna oprócz spuścizny pisarzy minionych epok twórczość romantyków. Na przykład w przywoływanej już „Szkółce dla Dzieci” drukowane są wiersze J. Zaleskiego, W. Pola, W. Kondratowicza, E. Odyńca, K. Balińskiego, a w artykule *Dolina Adama Mickiewicza* znalazły się wyjątki z *Konrada Wallenroda* i cz. III *Dziadów*. Dotyczy to także wielu innych periodyków.

Niektóre z czasopism „specjalizowały” się w prezentacji określonego rodzaju literackiego, jak np. Iwowski „Przyjaciół Dzieci” (1848-1852), gdzie prezentowano głównie twórczość poetycką: J. Kochanowskiego, F. Karpińskiego, F. Książnika, J. Niemcewicza, A. Góreckiego. Co ciekawe, takie utwory A. Mickiewicza, jak chociażby *Powrót taty czy Pani Twardowska* nie były w ogóle identyfikowane jego nazwiskiem, a dzieła np. W. Pola tylko podpisano na końcu inicjałami poety.

W późniejszych latach pojawiać się zaczęły przedruki z literatury światowej. Absolutnym liderem w tej dziedzinie był warszawski „Przyjaciół dla Dzieci”. Na jego łamach, jak przypuszcza Stanisław Grabowski<sup>5</sup>, wydrukowano prawdopodobnie po raz pierwszy polskie tłumaczenie *Opowieści wigilijnej* Karola Dickensa pod tytułem *Wigilia Bożego Narodzenia (Wygilia Bożego narodzenia, przekład z angielskiego Karola Dickensa)*. Ale lista autorów obcych była znacznie dłuższa, znajdują się na niej: Hans Christian Andersen, Daniel d’Arthez, James F. Cooper, Robert Dombre, Henryk de Noussau, Rudyard Kipling, Walter Scott, Juliusz Verne.

---

<sup>5</sup> S. Grabowski, *Na przyszyły pożytek. Z dziejów polskiej prasy dla dzieci 1824-1939*, Pułtusk 2001, s. 53.



## V.2. Kształtowanie wrażliwości literackiej i nawyków czytelniczych młodego odbiorcy

Szczególną rolę w kształtowaniu literackiej wrażliwości młodego czytelnika odgrywały te utwory i tłumaczenia oraz przeróbki znanych i będących już w obiegu czytelniczym tekstów, które powstawały specjalnie z myślą o druku w konkretnych periodykach dla najmłodszych. W tym celu większość czasopism miała wydzielone w swojej strukturze stałe rubryki o charakterze działów literackich, np. w „Rozrywkach dla Dzieci” był to pasaż zatytułowany *Powieści*, w „Przyjacielu Dzieci” – *Powieści oraz Wierszyki moralne i Zagadki*, w warszawskim „Przyjacielu Dzieci” – *Dział literacki*, w którym można wyróżnić aż pięć kategorii: poezje, wiersze dla młodszych dzieci, powieści i opowiadania (tu komedyjki dla starszych dzieci), powiastki dla najmłodszych dzieci, komedyjki dla młodszych dzieci.

Różne gatunki literackie stały się także formą prowadzonej w czasopismach narracji, najczęściej dotyczącej treści historycznych, jak np. w „Rozrywkach dla Dzieci” K. Tańska we *Wspomnieniach narodowych* tworzyła zbeletryzowane biografie i opublikowała tam dwie powieści, drukowane w odcinkach: *Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli za panowania Augusta III pisane* oraz *Dziennik Franciszki Krasińskiej w ostatnich latach panowania Augusta III pisany*. Wyraźna jednak większość literackiej twórczości podporządkowana była celom dydaktycznym, co odzwierciedlało się w gatunkach o takiej proveniencji, jak chociażby *Rozmowy ojca z synem* z „Tygodnika dla Dzieci”, a także w treści takich tekstów, jak opowiadania, opowiadki, anegdoty itp.

Istotne znaczenie miał tutaj niezwykle profesjonalizm i kunszt twórczy autorów tych tekstów. Dotyczy to także samych wydawców, którzy pisali na potrzeby redagowanych przez siebie pism. Wymienić wśród nich można chociażby Klementynę Tańską, która w dziale *Powieści* umieściła 37 swoich „powieści” (krótkich form prozatorskich) oraz 9 „komedii” (tak nazwała autorka „teksty dialogowe o możliwościach inscenizacyjnych”)<sup>6</sup>,

---

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 21.

Paulinę Krakowową, która zadebiutowała jako młodziutka twórczyni tekstów literackich w „Dzienniku” S. Jachowicza i z czasem stała się znaną autorką powieści dla dzieci, a jej jedna z poczytniejszych książek *Wspomnienie wygnanki* miała swój pierwodruk właśnie w „Zorzy” w 1843 r. Na wysoką rangę literacką drukowanych utworów mieli wpływ także współpracujący lub współredagujący periodyki dziewiętnastowieczni ludzie pióra. Ich lista jest niezwykle imponująca i trudno wszystkich tutaj wymienić. Dla przykładu wspomnieć można, że Władysławowi L. Anczycowi „pomagali”: powieściopisarka Władysława Izdebska i autor wierszy dla dzieci Władysław Bełza, późniejszy założyciel „Promyka” i „Towarzysza Pilnych Dzieci”. W czasopiśmie „Czytelnia dla Młodzieży” (1860-1861 – Lwów) drukowali uznani i młodzi literaci piszący dla dorosłych, jak: Adam Małeckie, Karol Szajnocha, Józef Szujski, Karol Ujejski, Wincenty Pol, Michał Bałucki, Teofil Lenartowicz (który także drukował na łamach piśmka „Szkółka dla Dzieci”, a inaugurował pismo listem-odezwą sam Józef I. Kraszewski). W warszawskim „Przyjacielu Dzieci” gościli twórczo m.in.: Adam Mickiewicz, Franciszek Karpiński, Adam Naruszewicz, Kazimierz Brodziński, Wincenty Pol, Ignacy Krasicki, Józef Ignacy Kraszewski, Franciszek Morawski itd. Ten aspekt był podkreślany przez samych wydawców, por. fragment *Odezwy od Redakcji* w „Przyjacielu Dzieci”:

Współpracownicy zaszczytnie znani w ojczyźnej literaturze, zamierzili *junctis viribus* postawić niniejszą publikację na wysokości wszelkich, w jej zakresie możliwych wymaganiach; słowem, uczynić ją zupełnie odpowiadającą swojemu celowi. (PDW 1852, R. 2, nr 103, s. 90)

i w innym miejscu:

Zamierzamy więc przede wszystkiém dołożyć wszelkiej staranności ku podniesieniu części powieściowej [...]. Dla podjęcia więc tego zamiaru, uprosiliśmy o współdziałanie najzdolniejszych autorów krajowych, sądzimy bowiem, że mylném jest zdanie tych, którzy uważają pisanie powiastek dla dzieci, za jedno z lepszych zadań. [...] Więcej talentu a nawet pracy potrzeba zużyć przy napisaniu dobrej powiastki dla dzieci, aniżeli przy utworzeniu zwykłej powieści dla dojrzałych czytelników. (PDW 1855, R. 5, nr 223, s. 210)

Drukowane w dziewiętnastowiecznych czasopiśmie dla najmłodszych utwory literackie cieszyły się ogromną poczytnością. Odpowiadały one bowiem na rodzące się w latach czterdziestych coraz większe zapotrzebowanie w ogóle na literaturę dla dzieci, która miała przede wszystkim propagować wartości moralne i etyczne oraz kształtować postawy patriotyczne i podtrzymywać więzi narodowe. Ważną jej funkcją miało być także realizowanie celów wychowawczych, które w poszczególnych czasopiśmie były różnorodnie twórczo interpretowane, co zależało od ideologicznych i społecznych preferencji redaktorów poszczególnych periodyków, a także, a może przede wszystkim, realiów społeczno-politycznych. I chociaż dzisiaj podważa się wartość artystyczną niektórych edytowanych w piśmie dla dzieci utworów literackich, szczególnie z okresu pozytywizmu, podkreślając zawarty tam czasem nadmierny dydaktyzm czy nacechowanie moralizatorskie, por. wypowiedź S. Grabowskiego:

[...] najgorzej czas obszedł się z poezją drukowaną w „Przyjacielu Dzieci”, z powieściami i nowelami. Stworzyły one w naszej dziewiętnastowiecznej literaturze dla dzieci nurt dydaktyczno-moralizatorski trudny do zniesienia przez współczesnego czytelnika. Ich autorzy: Helena Bojarska, Jadwiga Chrzęszczewska, Stefan Gębarski, Zuzanna Morawska, Ludwik Niemojowski są znani głównie historykom literatury. Ich utwory miały wartość przemijającą, dziś to dokumenty ówczesnych tendencji pozytywistycznych<sup>7</sup>,

to bezdyskusyjna była ich rola w kształtowaniu wrażliwości literackiej u najmłodszych, w rozwijaniu uczuć estetycznych i poczucia piękna młodego odbiorcy.

Warto zaznaczyć także, że pisane specjalnie dla czasopiśmie teksty literackie miały jeszcze jedną ważną zaletę – były po polsku. Ze względu na niezwykle kompetencje ich twórców kształtowały więc przy tym świadomość językową i kulturę języka ojczyznej u młodszego czytelnika.

Ważnym elementem aktywowania potrzeby obcowania z literaturą było przybliżanie dziecku korzyści, jakie wynikają z lektury i tej druko-

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 87.

wanej w czasopismach, i poza nimi. Co istotne, dla procesu budowania kompetencji literackiej uwagi na ten temat formułowane były zazwyczaj w kontekście konkretnego tytułu, por. słowa redaktora „Dziennika dla Dzieci”:

Przeczytaj z uwagą *Robinsona przypadki* i dziełko pt. *Mały Henryś* inaczej ci się wydadzą wszystkie rzeczy, umysł twój zacznie się rozwijać, a przy ciągłej usilności staniesz się osobą myślącą, nauki ci pójdą dobrze [...]. (DD 1830, nr 236, s. 75)

Formą zachęty do czytania, a tym samym sposobem kształtowania nawyków czytelniczych był przeprowadzany systematycznie w wielu periodykach przegląd nowości literackich dla dzieci i młodzieży, często w wydzielonych specjalnie i umieszczanych na końcu numeru rubrykach, np.: w „Dzienniku dla Dzieci” – *Doniesienia*, „Tygodniku dla Dzieci” – *Wiadomości o dziełkach dla dzieci*, „Ziemomysławie” – *Nowe książki polskie dla dzieci*, warszawskim „Przyjacielu Dzieci” – *Nowości wydawnicze dla dzieci/ Nowości literackie/ O nowych książkach dla młodzieży*. Motywującą rolę odgrywały umieszczane tam bardzo często (choć nie przy wszystkich tytułach) recenzje wybranych testów, które zazwyczaj w konkluzji zawierały uwagi o funkcji impresywnej, por. fragment z recenzji tomiku *Rozmowy Pawlunia z Babunią* Konstancji Biernackiej-Sandomierzanki:

Życzylibyśmy z serca dzieciom, ażeby tę pożyteczną książeczkę nabyły, czytały z uwagą i podobnie zastanawiały się nad rzeczami. (DD 1830, t. 4, nr 244, s. 83)

Nierzadko fragmenty nowych książek dla dzieci były drukowane także w czasopismach, a dodatkową zachętą do przeczytania całości była ich pozytywna recenzja, por.:

Wyszło nowe dziełko dla dzieci, już cząstkowo w tygodniku („Tygodniku dla Dzieci” – MU) umieszczone – pod tytułem *Podróż Józia do Szląska* – Ma ono być pióra nowej Autorki. Pismo to godne ze wszech miar czytania: styl naturalny, prostota wyślowienia dziecinnego pięknie naśladowania, wiele myśli ważnych i pożytecznych karmiących umysł i serce; a choć tam czasem natrafi zwrot niezupełnie polski, łatwo go sprostować, a całość zawsze jednak zasługuje na wielką zaletę. (DD 1830, t. 4, nr 230, s. 28)

Polecane były także książki nie tylko dla najmłodszych. W „Magazynie dla Dzieci” (1835-1836, 1845) znalazło się obszernie omówienie dzieł Ignacego Krasickiego, gdzie recenzent uzasadnia, że większość utworów pisarza „dla każdego wieku jest dostępna”, a „Myszeis czytają dzieci z rozkoszą, bawi ich wesołe opowiadanie walk i przygód myszy i szczurów”<sup>8</sup>. Zachęcano również do czytania dzieł literatury obcej, por.:

Henryk Henzel wydał śliczną książkę. Przyszła mu myśl szczęśliwa zebrać w tom jeden wszystkie wiersze, które natchnęły Wiktora Hugo, *dzieci*. Utwory te są może najpiękniejsze w dziele Hugo [...]. Znajdziesz w niej ody, elegije, sonety, i wszystkie owe strofy świeżością dziecięcą ubarwione, które po kartach Hugo fruwają, niby Rafałowski anioły. (PDW 1862, t. 2, nr 45, s. 48)

Recenzje były różne co do ich długości, sposobu wyrażania opinii i zabiegów reklamowych. Podkreślany wcale nierzadko był pragmatyczny aspekt lektury, por.:

[...] staraniem Redakcji Biblijoteki Warszawskiej wydane są *Żywot Św-tej Jadwigi* (6 gr.) *Częstochowa* (6 gr.) [...] *Wybór poezji Jana Kochanowskiego* (10 gr.) i *Bajki Krasickiego* (10 gr.). W układzie, wyborze i napisaniu tych książek wydawcy mieli na względzie popularność, dążność moralną i religijną; rękopis każdej książeczki poddany został był pod roztrząśnienie osób, znających stan umysłowy czytelników, dla których dziełka te są przeznaczone [...]. (PDW 1862, R. 2, nr 82, s. 344)

Można sądzić, że kształtowanie wrażliwości literackiej i nawyków czytelnicznych było pewnego rodzaju misją większości dziewiętnastowiecznych czasopism dla dzieci, opartą w dużej mierze na autorytetach ich redaktorów, którzy, jak się wydaje, mieli świadomość swojej roli. Przykładem mogą być słowa Ewarysta Estkowskiego (pedagoga i działacza oświatowego), który żegnając się w 1854 r. z czytelnikami „Szkółki dla Dzieci” w artykule *Zamknięcie Szkółki i pożegnanie jej czytelników*, pisał:

[...] ciekawych tych przedmiotów opisy, chociaż z pewnemi zachodami, znaleźć chętni czytelnicy młodzi możecie po różnych naszych pismach i dziełach, które przy pożegnaniu się z wami uważam za swój obowiązek wam wskazać i do czytania przyjemnego a pożytecznego polecić. (SZD 1854, s. 297)

<sup>8</sup> Cyt. za: I. Kaniowska-Lemańska, *op. cit.*, s. 152.

### V.3. Typ propagowanej wiedzy o charakterze teoretycznoliterackim

Jak można przypuszczać, w badanych czasopismach ze względu na ich profil i zakładanego odbiorcę problematyka stricte teoretycznoliteracka była poruszana niezwykle rzadko. W tej perspektywie na uwagę zasługuje cykl rozważań we lwowskim „Przyjacielu Dzieci” (1848-1852) zatytułowany w ogólnym spisie treści: *O poezji epickiej, lirycznej i dramatycznej*<sup>9</sup>. Całość ma charakter naukowej rozprawki, napisanej w jasny sposób i przystępnym językiem. Warto zwrócić uwagę na to, że w początkowym pasażu pierwszej części zatytułowanej *O poezji* autor wyraźnie sygnalizuje, że ważnym aspektem rozważań jest właśnie kształcenie kompetencji literackiej czytelnika, por.:

[...] czytacie [...] różne wiersze, t. j. utwory poetyczne, które mają różne nazwy i różną osnowę, nie od rzeczy przeto będzie, jeżeli wam powiem słów kilka o poezji i jej rodzajach, abyście łatwiej osądzili co czytacie, i pojęli na czém się zasadza piękność i różnica tych utworów geniuszu ludzkiego [...]. (PDL1 1851, R. 3, nr 49, s. 383)

Prowadzona w całym cyklu narracja ma charakter nie tylko naukowy, ale i dydaktyczny. Autor wprowadza wiele informacji dotyczących znaczenia i roli poezji (por. „zadaniem poezji [...] jest tworzenie pięknych obrazów (ideałów) piękną oddanych mową”), budowy wiersza, rodzajów rymów i poezji, którą dzieli na: epiczną, liryczną i dramatyczną. Wyraźnie przy tym uznaje wyższość poezji nad innymi rodzajami literackimi:

Chociaż piękność oddana prozą, t.j. mową niewiązaną, zdoła w malowniczych wyrazach skreślić dokładnie pomysły poetyczne, jednak piękność ta nie działa tak silnie na serce czytelnika, albowiem niknie ona w różnaitości brzmień głosowych. (PDL1 1851, R. 3, nr 49, s. 383)

Częściej jednak tego typu treści przekazywane były w postaci uwag przy okazji druku konkretnych tekstów. Na przykład w „Wieczorach Rodzinnych” (1880-1914) w obrębie cyklu *Mitologia słowiańska* zamiesz-

<sup>9</sup> Poszczególne części znajdują się w: „Przyjaciel Dzieci” 1851, R. 3, nr 49, 60, 51.

czono *Podanie o Krakusie*, gdzie wyjaśniono znaczenie i rolę mitologii jako gatunku:

Nie trzeba sobie wyobrażać, że wiadomości o bóstwach pogańskich, zwane mitologią, służą tylko do czernej zabawy i zaspokojenia ciekawości. Historycy czerpią z nich szacowne wskazówki o przeszłości narodów, dawnych wyobrażeniach, zwyczajach, a nieraz nawet i o wypadkach, które się wydarzyły w zamierzchłej starożytności, gdy jeszcze nikt ich zapisywać nie umiał. (WR 1882, nr 4, s. 72)

Jeśli chodzi o wiedzę z zakresu typologii genologicznej, to była ona w zasadzie przekazywana metatekstowo. Często bowiem tytuły drukowanych tekstów zawierały kwalifikację gatunkową, por.: *Pszczola i mucha. Bajka, Tabaka. Bajka, Omamienie. Przypowiadka, Kropla wody. Przypowieść arabska, Mądry ogrodnik. Powieść wschodnia, Józiu. Powieść, Gospodarstwo Szwaczek. Komedyjka w jednym akcie* itd. lub tylko nazwę gatunku, por.: *Powieść, Bajka, Anegdota. Krótkie wierszyki moralne* itd. Do wyjątków należy definiowanie tych gatunków, jak np. w „Rozrywkach dla Dzieci”, gdzie K. Tańska wyjaśnia, czym są drukowane przez siebie *komedyjki (Zabawa wiejska, Wesele Marysi i Jasia)*, uznając je za „teksty dialogowe o możliwościach inscenizacyjnych”.

Kompetencję genologiczną młodych czytelników kształtowała też w różny sposób przywoływana typologia konkretnych tekstów, np. redakcja warszawskiego „Przyjaciela Dzieci” miała zwyczaj zapowiadać treść kolejnych mających się ukazać utworów literackich według chronologii gatunku, por.:

- (1) Redakcja Przyjaciela Dzieci [...] rozpocznie druk zapowiedzianych nowości [...] W dziale **powieści** ukazać się najpierw: *Walek z lasu*, p. Dzierżkowskiego, *Przyjaciele*, p. Turkowskiego [...] Komedyjka ze śpiewem *Bal przed wakacjami* p. J. Chęcińskiego z muzyką W. Troszla, a najdalej w przyszłym półroczu, rozpoczniemy druk *Opowiadania o podróży do Włoch*, przez Jana Chęcińskiego. (PDW 1862, R. 2, nr 97, s. 48)
- (2) W dziale **Poezji**, zamieszczać będziemy stosowne dla młodego wieku **Poemata, Legendy, Powiastki**, oraz większe, lub drobniejsze **Bajeczki** [...] (PDW 1863, R. 3, nr 128, s. 281)

Niewątpliwie różnorodność występujących w czasopismach form tekstów literackich, od powieści i opowiadań, powiastek moralistycznych, przypowieści, komedijek, po bajki, wiersze itd., miała wpływ na rozbudzanie świadomości i kultury literackiej młodego czytelnika.

W analizowanych czasopismach można spotkać, chociaż sporadycznie, również próby interpretacji tekstu literackiego. W tej perspektywie ciekawą propozycją było odczytanie idei umieszczonej w jednym z numerów „Dziennika dla Dzieci” *Anegdota prawdziwej* na podstawie lektury drukowej bezpośrednio przed nią bajki Jeana de la Fontaine’a *Konik polny i mrówka*. Autor ten zabieg uzasadnia następująco:

[...] przytaczamy znaną powszechnie z pięknego przekładu bajkę Lafontaina, z téj jedynie przyczyny, ażeby wszystkie dzieci mogły zrozumieć poniżej umieszczoną anegdotę. (DD 1830, t. 4, nr 267, s. 175)

Podkreślana wcześniej świadomość redaktorów co do potrzeby kształtowania kompetencji literackiej u swoich młodych odbiorców zdarzało się, że była wyrażana, por.

*Listy wiejskie* [...] przez p. Józefa Autran wydane świeżo w Paryżu, książka, którą usilnie zalecamy młodym naszym Czytelnikom: jako bowiem [...] pięknoscia formy posłużyć może za wzór dla podobnego rodzaju utworów prozy poetycznej. (PDW 1861, R. 1, nr 8, s. 64)

#### V.4. Kształtowanie zdolności twórczej kreacji tekstu

Badając zawartość dziewiętnastowiecznych czasopism dla dzieci i młodzieży, wyraźnie można też dojrzeć głębokie przekonanie wydawców – redaktorów, że wszelkiego typu działania zachęcające do twórczej kreacji tekstu nie tylko literackiego korzystnie wpływają na kształtowanie kompetencji literackiej młodego czytelnika w wielu jej aspektach. Nierzadko pobrzmiewa to eksplicytnie w ich wypowiedziach. Przywołać można dla przykładu wydrukowaną w warszawskim „Przyjacielu Dzieci” refleksję skierowaną w bezpośredniej odezwie do czytelników:



Ponieważ zaś Redakcja odbiera dość często próby na tem polu (twórczości literackiej – MU) młodych, niedoświadczonych sił, w których najwięcej przebija się brak znajomości celniejszych utworów naszego piśmiennictwa, zatem dla kształcenia gustu rozkwitających główek, czujemy się w obowiązku nasuwać im od czasu do czasu w naszych szpaltach [...] uznane przez literaturę arcy-dzieła, bądź w wyborowych ustępach, bądź też w całości: [...] *Myszejdę*, [...] *Wojnę Chocimską*, *Ignacego Krasickiego* [...]. (PDW 1863, R. 3, nr 128, s. 281)

W wypowiedzi tej przebija się też przekonanie, że znajomość wielkich dzieł kształtuje nie tylko gusta czytelnicze, ale może mieć wpływ na jakość pierwszych podejmowanych przez niektórych czytelników prób twórczych, które również świadczą o ich poziomie kompetencji literackiej.

Na przykład w „Zorzy” redaktorki, Paulina Krakowowa i Walentyna Trojanowska, wydrukowały artykuł *O czytaniu autorów polskich* opatrzoney inicjałami A.Z., w którym autor przywołuje dziewiętnastowieczną ideę kształcenia własnego języka, stylu oraz smaku na podstawie języka i stylu znanych pisarzy. Istotna wydaje się tu przestroga przed bezmyślnym ich naśladownictwem, ponieważ, jak piszą:

[...] żadna literatura nie doświadczyła tyle wpływów, przybierając, w miarę panujących okoliczności i opinij, coraz to nowy krój i barwę; a tém samém, że bez świadomego przewodnika, nie można się zapuszczać samemu w rozległą a nie zawsze bezpieczną naukę polską dziedzinę. (ZD 1846, t. 4, nr 4/5, s. 154)

W konsekwencji, po scharakteryzowaniu procesu kształtowania się polskiego języka i literatury, dają odpowiedź na pytanie: „których, z jakiej epoki czasu? i dlaczego tych a nie innych polskich pisarzy brać należy na samprzód do ręki?”. Za podstawowe dla realizacji i wychowawczych, i kształcących wartości literatury uważają teksty pochodzące z wieku XVIII i XIX, pisane już „złotą polszczyzną” i „czystym stylem”, od których powinna się zaczynać edukacja najmłodszych. Co ciekawe, dopiero po nich proponują lekturę utworów staropolskich, a nie odwrotnie, jak we wczesnym piśmiennictwie dla dzieci i młodzieży. Z twórców dziewiętnastowiecznych, których warto czytać i naśladować w obrębie własnych prób literackich, polecają głównie: K. Brodzińskiego, J.A. Grabowskiego,

J. Kraszewskiego, J. Korzeniowskiego, przy czym miejscami odwołują się też do twórczości A. Mickiewicza, J.B. Zaleskiego, S. Goszczyńskiego czy A. Malczewskiego. Pozostałe teksty oceniają wprost negatywnie, por.:

[...] skłą się one wprawdzie niemałym blaskiem [...] są napełnione niemałym bogactwem imaginacji, ale też większa ich część, prócz szumnych wyrażeń, rzeczywiście nie zawiera żadnego lub bardzo mało pokarmu dla duszy, żadnej budującej nauki, tylko myśl błąka i wprowadza na rozmaite bezdroża i manowce [...]. (ZD 1846, t. 4, nr 4/5, s. 161)

Jak było wskazane, jednym z aspektów kształtowania kompetencji literackiej w dziewiętnastowiecznych czasopismach było inspirowanie czytelnika do własnej aktywności piśmienniczej. Pierwszym redaktorem, który w tym celu nawiązał ścisły kontakt ze swoimi odbiorcami, był S. Jachowicz, redaktor i twórca wspomnianego już „Dziennika dla Dzieci”. W *Odezwie* zamieszczonej w numerze 22. zachęcał do współredagowania periodyku:

Dla was to pismo poświęcone, wam niesie pożytek i zabawę, słusznie więc żebyście się i wy przyczynili do niego. [...] Z wdzięcznością będą przyjęte tego rodzaju doniesienia, choćby niewprawną jeszcze były skreślone ręką. [...] piszcie z wrodzoną wam prostotą, nie starajcie się bynajmniej o wdzięk stylu. (DD 1830, t. 1, nr 22, s. 92)

Korespondencja, która przychodziła do pisma, była nie tylko obfita, ale i różnorodna (por.: „Coraz więcej dzieci nadsęła opisy ważnych zdarzeń i przypadków swoich”) i, co istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań, zawierała także utwory poetyckie, a wśród nich głównie wierszyki i wierszowane historyjki. Jachowicz drukował je bez podawania nazwisk ich autorów. Zwykle opatrywał je podtytułem *Nadesłane*, tylko czasami szczegółowiej je identyfikował albo poprzez tytuł, np. *Przypadek Anusi (przez nią samą opisany)*, albo podpis, np.: *Uczennica Klasy III Szkoły wyższej płci żeńskiej*, czy wprowadzenie, np.:

Załączamy nadesłany nam z prowincji wierszyk jedenastoletniej panienki; czuła ona sama jak trudno jest wiersze pisać, ale uległa prośbom rodzeństwa, poszła za uczuciem serca i skreśliła tę parę zwrotek [...] (DD 1830, t. 1, nr 73, s. 300)

W większości numerów „Dziennika” pojawiały się „anegdotki” o dzieciach, które, jak można sądzić po lekturze, były redagowane przez rodziców bądź nauczycieli. Jachowicz jednak dbał o to, aby teksty, których autorem miało być rzeczywiście dziecko, były pisane przez nie samodzielnie. Gdy w numerze 70. ogłosił konkurs na wypracowanie o Kazimierzu Sprawiedliwym, zastrzegł:

[...] żeby dzieci same pisały, pozostawia się to charakterowi każdego, a jesteśmy pewni że nikt nie nadużyje naszego zaufania. (DD 1830, t. 1, nr 73, s. 287)

A i w ocenie przychodzących tekstów nie był pobłażliwy, por.:

Z wdzięcznością przyjmujemy dobrą chęć dzieci, nadsyłających nam swoje wypracowania, ale zarazem oświadczamy, że nie wszystkie możemy umieścić, szczególnie też wierszy, które bywają częstokroć słabe. (DD 1830, t. 1, nr 73, s. 305)

Trzeba zaznaczyć, że dzięki takiej inicjatywie na łamach „Dziennika dla Dzieci” debiutowało wielu czytelników, z których twórczością literacką z powodzeniem zajęła się np. Walentyna Trojanowska.

Za Stanisławem Jachowiczem poszło wiele innych redakcji. Trzeba jednak przyznać, że z możliwości wykazania się talentem literackim korzystali raczej starsi czytelnicy periodyków dla dzieci. Jeśli przejrzy się rubrykę *Odpowiedzi na korespondencję* w warszawskim „Przyjacielu Dzieci”, zaskoczyć może liczba nadsyłanych utworów literackich, które poddane były bardzo surowej ocenie redakcji. Niewątpliwie pismo to, jak i inne, stało się miejscem wielu debiutów literackich. Wymienić można chociażby Władysława Umińskiego, który w wieku piętnastu lat w 1880 r. debiutował na łamach „Przyjaciela” i odtąd regularnie drukował w periodyku powieści krajoznawcze, awanturnicze i fantastyczno-naukowe. Dziś znany jest jako wybitny autor książek dla dzieci i młodzieży.

## V.5. Podsumowanie

Dziewiętnastowieczne czasopisma dla najmłodszych stały się niezwykle ważnym miejscem kształcenia kompetencji literackiej swoich odbiorców. Z powodzeniem przejęły rolę odpowiedzialnych za to instytucji oświa-

towych i kulturalnych. Tradycyjnie „oprawne i broszurowane” zgodnie z ówczesnym zwyczajem całe roczniki czasopism stanowiły lekturę nie tylko dla dzieci, ale korzystały z nich także matki czy guwernantki zajmujące się edukacją domową. Zamieszczone tam utwory tworzyły swoistego rodzaju biblioteczkę, pozwalającą na wielokrotną lekturę ulubionych dzieł czy autorów, z której korzystały kolejne pokolenia dzieci. W lekturze zaś umieszczanych tam tekstów czy wyborów młody odbiorca miał wsparcie w redagowanych specjalnie komentarzach do trudnych i niezrozumiałych pasażów. Świadomość tej szczególnej roli periodyków, jak się wydaje, towarzyszyła cały czas ich redaktorom. Na przykład redakcja warszawskiego „Przyjaciela Dzieci”, proponując czytelnikom zaległe numery pisma, reklamowała je następująco:

Uwaga ta, stosująca się do wszystkich przybywających prenumeratorów, z tego względu jest ważna, iż zaraz z początkiem pierwszego kwartału istnienia pisma, zaczęła wychodzić w nim *Historia Polska*, a w kwartale drugim przybyło nadto *Historia Święta*, oraz poemat Krasickiego *Myszejda*, wszystkie zdobne drzeworytami. (PDW 1861, R. 1, nr 24, s. 185)

Ważkość omawianego problemu uwypukla i to, że sami czytelnicy i ich dorośli opiekunowie wykazywali niezwykłe zainteresowanie literaturą i chcieli mieć wpływ na zakres drukowanych tekstów, por. *Odpowiedź na listy w warszawskim „Przyjacielu Dzieci”*:

P. Edw. Chł. Odebraliśmy, – ale prosilibyśmy o coś żywszego, oryginalnego. – P. W. z Zacisza. Dziękujemy za wierszyki, wkrótce będą umieszczone. – *Prenumeratorowi*: Prawda że *Lipa* przerwana, lecz nie z naszej winy, – co do innych uwag, postaramy się do nich zastosować, trzeba tylko pamiętać na to przysłowie: „*Nie od razu Kraków zbudowano*”. Zresztą każdy radzi inaczej. [...] Prosimy szanownych PP. *Prenumeratora i L. z Siewierza* o przeczytanie uważnie bajeczki *Młynarz – syn jego i Osioł*, którą niezadługo umieścimy w *Przyjacielu Dzieci*. Przedewszystkiem mamy na względzie rzeczy ojczyste, krajowe, nas obchodzące, ale zadaniem naszym jest zastąpić inne tego rodzaju publikacje cudzoziemskie. [...] (PDW 1862, R. 2, nr 67, s. 224)



## Zakończenie

Językowy obraz świata wartości pokazuje i interpretuje istotny dla człowieka fragment duchowej rzeczywistości, jaką jest jego własny system wartości, który stanowi „element wewnętrznego ładu całego językowego obrazu świata”<sup>1</sup>. Zanalizowane powyżej wartości nie są oczywiście jedynymi, które budowały ów świat „duchowej rzeczywistości” młodego odbiorcy dziewiętnastowiecznych czasopism dla dzieci i młodzieży. Zwracają jednak szczególną uwagę, ponieważ stanowiły kanon wartości ważnych i konstytutywnych dla badanego okresu, definiujących własną tożsamość zarówno indywidualnych jednostek, jak i całej zbiorowości narodowej<sup>2</sup> Polaków. *Ojczyzna, pamięć, naród, ojczysty język* należą do tych kategorii pojęć, które funkcjonują w wielu wspólnotach komunikatywnych, ale sposób ich konceptualizowania motywowany jest indywidualnymi doświadczeniami określonych społeczności, uwarunkowany historycznie oraz kształtowany przez wieki rzeczywistością, w której przyszło im żyć, a także odrębnością tradycji i kultury poszczególnych narodów. To oznacza, że chociaż implikują tzw. transnarodowe wartości, to w rzeczywistości semantycznie znacznie się od siebie różnią, o czym decydują nie tylko odmienne konteksty historyczno-kulturowe, ale także

---

<sup>1</sup> I. Bajerowa, *Z historii językowego obrazu świata wartości prezentowanego w czasopiśmie dla dzieci*, „Etnolingwistyka” 2009, t. 21, s. 206.

<sup>2</sup> Por. J. Bartmiński, *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów... – co zawiera, na jakich zasadach się opiera, dla kogo jest przeznaczony?*, [w:] *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin 2015, s. 7.

odmiennie kształtowany w danym społeczeństwie system wartości i ich hierarchia.

W czasopiśmie dla młodego pokolenia w całym XIX wieku obraz wartości i ich hierarchia zdeterminowany był, podobnie jak w rozwijającej się w tym czasie rodzimej literaturze dla dzieci i młodzieży, w mniejszym lub większym stopniu sytuacją polityczną, społeczną i kulturalną, a także oświatową Polski, w jakiej znalazła się po trzech rozbiorach, jak i programowymi dokonaniem literackimi romantyków i pozytywistów. Na zakres preferowanych wartości, a przede wszystkim ich hierarchizację, miały szczególnie wpływ idee wychowawcze tego okresu, które, jak wykazano, koncentrowały się przede wszystkim na kształtowaniu młodego człowieka jako wartościowego członka wspólnoty społecznej. Poza tym, w badanej prasie dla najmłodszych nadrzędną formułą była służebność wobec dziewiętnastowiecznej pedagogiki<sup>3</sup> poprzez preferowanie w periodykach „dydaktyzmu bezpośredniego, będącego dydaktyzmem werbalnym, realizowanym w nakazach, zakazach i pouczeniach lub też idealizowanych wzorcach pozytywnych”<sup>4</sup>.

Językowy kształt konstruowanych w badanych periodykach obrazów wartości uwarunkowany jest z jednej strony ogólnymi parametrami stylistycznymi stosowanymi w XIX wieku w tekstach dla najmłodszych (także literackich), z drugiej, wzorami i konstrukcjami typowymi dla odmiany publicystycznej i literackiej polszczyzny tego okresu.

Jak podkreślono w rozważaniach, propagowane w periodykach wartości zdeterminowane były w dużej mierze poszukiwaniem źródeł i istoty narodowości, aby zachować szeroko rozumianą jedność wspólnoty rozbitego państwa. Oprócz wymienionych i omówionych wartości realizujących ten cel ogromne znaczenie miała idea poznawania własnego kraju, nie tylko poprzez znajomość jego historii, kultury, literatury czy języka. Szczególną wartością stały się podróże po rodzimych ziemiach.

---

<sup>3</sup> Z. Adamczykowa, *Literatura dla dzieci. Funkcje. Kategorie. Gatunki*, Warszawa 2021, s. 12.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 27.

Uwidoczniło się to już w pierwszym periodyku „Rozrywki dla Dzieci”, gdzie Klementyna Tańska w obszernym artykule skierowanym do swojej przyjaciółki *Opis małej w kraju naszym przejażdżki Anielce Ł. przypisany* (RD 1825, R. 2, t. 3, nr 17, s. 207) podkreślała wyższość podróży po kraju ojczystym nad modnymi wówczas wożami zagranicznymi. Sama regularnie zamieszczała w dziale *Wspomnienia narodowe* relacje z wędrówek po Lubelszczyźnie, województwie kieleckim, w których przedstawiając mieszkańców wsi danego regionu, ich zwyczaje, obrzędy, gwarę, jaką się posługują, podkreślała, że stanowią oni źródło narodowości i „ostoję pradawnych obyczajów” bez, potępianych przez K. Tańską, wpływów obcych. W odcinku *Wyjtki z Dziennika drugiej w kraju naszym przejażdżki, Anielce Ł. przypisane* konstatowała:

Skutkiem [...] wrodzonych uczuć nigdy obojętnym okiem na lud nasz wiejski nie patrzę, dobry byt Jego, wesołość, niepojęcie mnie cieszą, błędy i ciemnota martwią, zwyczaje zajmują [...]. Wreszcie czyż to nie u wiejskiego ludu przechowują się najdłużej dawne, narodowe podania i zwyczaje. (RD 1826, R. 5, t. 6, nr 33, s. 113-114)

Trzeba zaznaczyć, że jej relacje był niezwykle szczegółowe i przede wszystkim wiarygodne, stanowiąc lekturę nie tylko dla dzieci. W dużej części miały charakter dokumentarny. Świadczyć o tym może fakt, że Oskar Kolberg, wielki etnograf i folklorysta, w XVII tomie opracowania *Lud* przedrukował część „komedyjki” *Wesele Marysi i Jasia* (RD 1826, R. 5, t. 6, nr 33, s. 121-149), w której zawarty jest opis wesela odbywającego się w „wiosce Wdztwa Lubelskiego”. Komentował to tak:

Autorka „Rozrywek dla Dzieci” skreśliła w piśmie tym r. 1826 obraz wesela w Lubelskiem, w liście pisanym z Rybacewic, który tu przytaczamy z opuszczeniem tego, co się bezpośrednio wesela nie tyczy. Opis ten powtórzyli w części L. Gołębiowski i K.W. Wójcicki. Skreślony on w sposób dramatyczny, zbyt może ubarwiony, lecz co do treści swej wierny nawet w użyciu wykrzyknika: Lado, który braliśmy za retoryczną fikcję autorki, dopóki nie przekonaliśmy się sami o istocie rzeczy, spisując szczegóły wesel z tychże okolic, podane niżej<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> O. Kolberg, *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka, tańce*, Seria XVI Lubelskie, cz. 1, Kraków 1883, s. 139.



Klementyna Tańska-Hoffmanowa wyraźnie nawiązywała do nurtu romantyków, których twórczość pozostawała w nierozzerwalnym związku z folklorem. Ale, jak podkreślała, do umieszczania w prowadzonym przez siebie periodyku materiałów folklorystycznych motywowały ją głównie cele patriotyczne.

Zapoczątkowany przez redaktorkę „Rozrywek” nurt folklorystyczny był obecny w wielu dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci i młodzieży<sup>6</sup>. Trzeba zaznaczyć, że autorzy poszczególnych artykułów nie ograniczali się tylko do charakteryzowania mieszkańców wsi, sposobu ich życia, zwyczajów i kultury ludowej. Materiał folklorystyczny stanowił podstawę do uwydatniania ogólnych wartości, które były kształtowane. Podkreślano więc bohaterstwo ludzi wsi w walce o zachowanie polskości, jak np. w periodyku „Ziemomysł”, w którym we *Wspomnieniach narodowych* przywołuje się waleczność ludu kurpiowskiego w wojnie ze Szwedami. Podobnie jak w „Rozrywkach dla Dzieci”, uwypukla się przywiązanie do tradycji, która stanowi kolebkę polskości, a przede wszystkim jej kultywowanie, por.:

U niego znajdziecie zabytki błogosławionej staroświecczyny [...] – znajdziecie gotowe nazwy na to wszystko, co kiedykolwiek zdobyła i zdobędzie nieustannie pracująca dłoń nauki, przemysłu, życia domowego i ogółowego. (ZD 1843, t. 2, s. 249)

Na tym tle ważną wartością jest język gminu, który oparł się naleciałościom obcym, por.:

Język gminu jest właściwym gniazdem ducha języka. Tam zachowała się w nieśkażonej postaci dzielność, potęga głosów, wymiar zwrotów, a nade wszystko osobowość (indywidualność) mowy. (ZD 1843, t. 2, s. 247)

W badanych czasopismach podkreśla się bardzo często niezwykłą pracowitość ludzi wsi, a w tym dzieci, por. np. fragment listu Stanisława do siostry Zosi z wycieczki do Morskiego Oka:

---

<sup>6</sup> Szerzej M. Jazowska-Gumulska, *Treści folklorystyczne w czasopismach dla dzieci i młodzieży wieku XIX*, [w:] eadem, *Oswajanie z kulturą. W kręgu inspiracji folklorystycznych w literaturze dla dzieci i młodzieży*, Kraków 2021, s. 10-32.

Ale śliczni ludzie ci górale! Czerstwi, mocni, wysokiej postawy, oczy im błyszczą, twarz się śmieje, a trudy i niebezpieczeństwa mało którego z nich ustraszają; – pracownicy, do wszelkich rzemiosł się garną i nie tracą czasu na próżno; nawet pilnując trzody chłopcy wyrzynają drobne drewniane narzędzia, dziewczęta przędą kądziółkę dziwnie jakoś na wierzchołku głowy przymocowaną. (ZD 1843, t. 1, s. 4)

Treści dotyczące wsi stały się elementem treści dydaktyczno-wychowawczych, w których często uwypukla się ogromną wartość pracy na roli, co bywa wyrażane eksplicitnie:

Toż wszyscyśmy winni szacunek i przywiązanie ku tym, co na nas wszystkich w pocie czoła pracują. Wszystko co mamy jest głównie owocem ich pracy; oni uprawiają rolę, dają nam pożywienie, oni nas uczą jak z wytrwałością znosić nieraz ciężką dolę, a szorstka i spracowana ich ręka nieraz gotową była do obrony kraju. (PDW 1861, nr 1, s. 14)

Kształtuje się także przekonanie, jak ważna i cenna jest kultura, tradycja i sztuka ludowa, a znajomość ludowych przypowieści, legend czy podań ludowych może istotnie wzbogacić wiedzę dzieci i młodzieży o literaturze narodowej. Ewaryst Estkowski w „Szkółce dla Dzieci” pisze:

Nie trzeba więc gardzić wiejskimi piosneczkami, powiastkami, legendami, zagadkami; są w nich bowiem ukryte wielkie prawdy, trafne spostrzeżenia, piękne nauki pod różnymi postaciami. [...] W powiastkach ludowych zawsze dobre bierze w końcu górę nad złem, poczciwość nad przebiegłością – cnota nad zbrodnią; cnotliwy zawsze odbiera w końcu nagrodę, a zły karę, jeżeli się nie naprawi. [...] Co się zaś tyczy drugiej strony tychże powiastek, gadek, legend, podań, co się tyczy ich poczytności, to równie są piękne, ciekawe, zajmujące, jak pouczające. Są w nich cudowne zmyślenia, ciekawe opowiadania, dziwy nad dziwy, cuda u cuda, bo są to utwory bujnej fantazji ludu szlachtetnego<sup>7</sup>.

Uwypukla się przy tym „wielką mądrość ludu”, którego, zgodnie ze słowami Maurycego Krasowskiego w warszawskim „Przyjacielu Dzieci”,

Bujna i poetyczna wyobraźnia każdy ważniejszy wypadek historyczny, każdy obrządek religijny albo obyczajowy, tradycyjne nawet podania, sięgające czasów przedchrześcijańskich, w formę pieśni ujęła, a przekazując ją z pokolenia do

<sup>7</sup> Cyt. za *ibidem*, s. 19.

pokolenia, w miejsce ksiąg spisanych, całą historię swej przeszłości w pieśniach zawarła. W literaturze pieśni ludu zajęły ważne bardzo stanowisko, bo bez nich nie podobna jest poznać należycie moralnej jego strony, ani dostatecznie ocenić różnic charakterystycznych i plemiennych, jakie istnieją w narodzie. (PDW 1862, R. 2, nr 48, s. 68)

Treści te przekazywane są w sposób nacechowany niezwykle dydaktycznie, por. sformułowanie z opowiadania *Poranek wśród rodziny wiejskiej. Powieść*, umieszczonego w periodyku „Ziemomysł”, gdzie autor konkluduje:

Ludzie bogaci i chciwi, zajrzyjcie do takich chatki i w nich szukajcie szczęścia i rozkoszy, a będziecie się rumienić. (ZM 1830, z. 8, s. 54)

Tak waloryzowane treści folklorystyczne z czasem w niektórych czasopismach składały się na cyklicznie pojawiające się rubryki, np. w warszawskim „Przyjacielu Dzieci” drukowano systematycznie dział *Lud polski, Zwyczaje ludu czy Podróże i zwyczaje ludów*. Odzwierciedlało to założenia pedagogiki pozytywistycznej i realizację celów poznawczych.

Bogata tematyka folklorystyczna na łamach czasopism dla dzieci i młodzieży w w. XIX idzie w parze z gwałtownym rozwojem badań ludoznawczych, z ogłaszaniem drukiem wielu prac naukowych polskich etnografów, którzy pojmowali folklor szeroko, a więc nie tylko jako literaturę ustną, lecz także tradycyjne zwyczaje i obrzędy, wierzenia i wiedzę tradycyjną, reliktowe formy religii, magię, prawo zwyczajowe. [...] folklor jest naturalną częścią „żywej” kultury, ściśle związany z życiem ludu, będący odbiciem warunków tego życia. Jako integralna część życia ludu folklor podlega zmianom wraz z przeobrażeniami warunków życia. Zmiany te autorzy rozpraw sygnalizowali poprzez sięganie do materiałów porównawczych w aspekcie historycznym, bądź też wskazywali na ich zróżnicowanie regionalne<sup>8</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że w czasopismach adresowanych do młodego czytelnika oprócz omówionych wartości, które kształtowały i umacniały

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 32.

tożsamość narodową, szczególne miejsce miała wiara katolicka<sup>9</sup>. Podkreślić warto, że treści religijne miały swoje stałe miejsce właśnie w czasopiśmie o profilu ogólnym, których redakcje nie były bezpośrednio powiązane z żadnym kościołem czy związkami wyznaniowymi, por. np. stała rubryka w „Dzienniku dla Dzieci” *Wspomnienia religijne*, w „Magazynie dla Dzieci” *Historia święta* itp. Wiele dziewiętnastowiecznych periodyków dla dzieci i młodzieży było wprost „przepojonych” głęboką religijnością i na tym tle propagowano wychowanie moralne oparte na etyce chrześcijańskiej. Taka praktyka zgodna była z ówczesnym głównym nurtem myśli pedagogicznej, który można sprowadzić do dyrektywy kształtowania takich postaw dziecka, jak posłuszeństwo względem rodziców, przełożonych i starszych, miłość do bliźniego, rodziny, ojczyzny, głębokie współczucie dla biednych poprzez naukę szeroko rozumianej religii i „szczerą modlitwę”.

W tym celu wykorzystywano ukształtowaną tradycją gatunki mowy. Ważne miejsce zajmowała modlitwa, do której młodzi czytelnicy oczywiście gorąco byli zachęceni, ale również przez modlitwę waloryzowani, por.:

Modlitwa [...]  
 Człowiek z każdym staniem, wiekiem,  
 W cierpień lub radości kole,  
 Modli się gdy chce, ma wolę,  
 I dlatego jest człowiekiem. (WR 1886, R. 7, nr 13, s. 101)

<sup>9</sup> Jak podkreśla M. Rogoż, popularyzowane były przez niektóre periodyki inne wyznania niż katolickie. Szczególnie w Galicji rozwijała się prasa judaistyczna, grekokatolicka z obrządkiem prawosławnym (zwykle były to periodyki ukraińskie pisane cyrylicą). Były też czasopisma, które redaktorzy starali się tworzyć z myślą o uniwersalnym odbiorcy, np. w odezwie *Redakcji do Szanownych Rodziców i Opiekunów warszawski „Świat”* w roku 1879 tak to uzasadnia: „Wierząc, że jeden Bóg rządzi wszystkimi narodami i wyznaniem, że istnieją te same moralność urzędu, redakcja unika jakiegokolwiek wyznania i prowadzi czasopismo w taki sposób, aby chrześcijanie katolicy i protestanci, a także Żydzi w Polsce, mogli go czytać bez doszukiwania się w nim obrazy swoich przekonani. [...] Dlatego wszyscy rodzice mogą bez zastrzeżeń oddać to czasopismo w ręce swoich dzieci” (cyt. za: M. Rogoż, *Religious Themes in Polish Press for Children and Adolescents in the Years 1863-1918*, „Rocznik Historii Pracy Polskiej” 2017, t. 20, z. 3 (47), s. 42 – tłumaczenie własne).

Wyrażane w nich intencje były różnorodne, np. *Modlitwa dziecka*, *Modlitwa o dobrą wolę* (WR 1882, s. 86), *Modlitwa sieroty* (WR 1981, R. 12, dodatek do numeru 28, s. 111), *Modlitwa poranna : Modlitwa wieczorna*. W kontekście modlitwy przywoływano uniwersalne elementy odniesień religijnych. Najczęstszym z nich był motyw anioła stróża, który przybierał postać ziemskiego opiekuna, pomagającego i chroniącego dziecko przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Anioł Stróż pojawia się w periodykach głównie w wierszach i opowiadaniach, gdzie najczęściej nominowany jest metaforą *opiekun czystych dusz*. Podkreśla się przy tym przez osiągniętą niezwykle dużą frekwencją kolokację – *wysłaniec niebios* – jego rolę pośrednika między dzieckiem a Bogiem, por.:

„Anioł Stróż” [...]
   
Z promiennych, jasnych nieba stron,
   
Śnieżystej szaty mgłą owiany
   
Na białych skrzydłach zleciał on
   
Z uśmiechem pełnym pobożania,
   
Na dziatki słodki zwrócił wzrok
   
I dłonią własną je ochrania
   
Wstrzymuje nierozważny krok
   
[...] opiekun czystych dusz
   
Więc strzeże je z miłością matki [...]
   
Od niebezpieczeństw je uchroni
   
Wysłaniec niebios, Anioł Stróż. (WR 1895, R. 15, nr 24, s. 187)

Jednocześnie Anioł Stróż, będąc wysłannikiem Boga, zachowuje się jak nauczyciel, nieustannie ocenia zachowanie dzieci i notuje ich nie tylko uczynki:

„Anioł opiekun dzieci” [...]
   
Wciąż tylko spogląda w serduszką,
   
Co tam zobaczy, to kładzie na szale, [...]
   
Kładzie na szale, troskliwie i waży,
   
Myśl każdą, chęć każdą, uczynek [...]
   
Waży i pisze [...]
   
I któż to odgadnie,
   
Co tam się z rachunkiem tym się stanie? (WR 1887, R. 8, dodatek do numeru 52, s. 205-206)

Wpisuje się to w mniej wyraźnie formułowane w periodykach przesłanie, zgodnie z którym Anioł Stróż ma przygotować dziecko do życia wiecznego. Sporadycznie też pojawia się topos anioła śmierci, który zabiera duszę dziecka do krainy „wiecznego szczęścia”, „krainy radości” (por. *Anioł śmierci* w 10. numerze „Małego Światka” z roku 1893). Obserwuje się to jednak w czasopismach z końca wieku.

Zauważyć można, że modlitwy redagowane są językiem wykorzystującym wszystkie zabiegi stylistyczne, typowe dla odmiany artystycznej. Przykładem może być *Modlitwa Dziecięcia*:

Ponad kołyską słabiutkięj dzieciny  
 Bóg stawia matkę, Opatrzność rodziny,  
 Ona jest słońcem, rosą dla maleństwa,  
 W nią wszystkie błogosławieństwa!  
 W nią wszystkie moce, płynące z kochania...  
 Strzegąc naszego zarania:  
 Myśl, czucie, wiarę, szlachetność w nas budzi:  
 Gotowa sobie wydrzeć serce z łona,  
 Bo tyle od troski uchronić swe dziecię,  
 Byle od braku ustrzedz jego wiosnę!...  
 O pozwól Boże! niechaj ta rodzona  
 Pocięchy szczęścia dozna gdy dorosnę!...  
 Niech przy jęj sercu hodowane kwiecie,  
 Przyniesie owoc dla pożytku ludzi (WR 1889, R. 10, dodatek do numeru 45,  
 s. 178)

W przywołanych gatunkach pojawia się także wizerunek Jezusa Chrystusa będącego przewodnikiem, por. wiersz eksplicytnie zatytułowany *Chrystus przewodnikiem* (WR 1895, R. 15, nr 1, s. 1). W badanych czasopismach Chrystus jest nauczycielem i pocieszycielem dzieci. Stąd często przedstawiany był w ich otoczeniu, taki ikonograficzny obraz Chrystusa widnieje na tytułowej stronie czasopisma „Towarzysz Pilnych Dzieci”. Co ważne, metaforyka ta odbiegała od metaforyki Chrystusa cierpiącego, umęczonego stosowanej w czasopiśmiennictwie dla dorosłych.

Modlitwy umieszczane w badanych periodykach kierowane były równie często do Matki Boskiej (por. *Modlitewka do Matki Boskiej*

*Ostrobramskiej* – TPD 1879, nr 12, s. 89), w których określana była najczęściej jako Królowa Nieba.

Treści religijne były również propagowane poprzez swoistego rodzaju hagiografię, przykładem tego może być ukazujące się w periodyku „Wieczory Rodzinne” w czterech odcinkach opowiadanie historyczne *Męczennicy* napisane przez P. Krakowową (1881, numery: 45, 46, 48, 49) czy historie biblijne, które miały zarówno charakter popularnonaukowy, jak i były tematem opowiadań czy krótkich utworów dramatycznych. Bardzo popularnym gatunkiem był także list. Przywoływano w nim najczęściej motyw nieba, np.:

„List z nieba do matki”

[...] Lepsza łza tęsknoty matki nad grobem dziecka, które żyje w niebie, jak łza rzezy nad zującym na ziemi! O Bóg dobry! Ty to wiesz z wiary ja to wiem z wiedzy. Ale i Twoja wiara wiedzą stanie się, tylko kochaj i ufaj. Chceszli już za życia się ze mną złączyć, zbliż się do Boga, a tam mnie zajdziesz. (SzD 1850, nr 4, z. 4, s. 77)

„List drugi” [...]

Widzę Boga, posiadam Boga. [...] Pamiętaj o tyle ja cię więcej kochać będę, o ile ty więcej Boga kochać będziesz (SzD 1850, nr 4, z. 4, s. 78)

Do młodych czytelników kierowano także wypowiedzi homiletyczne, dotyczące „przestrzegania zasad wiary i życia zgodnie z Bożymi przykazaniami”. Rozpatrywano w nich „trudne pojęcia moralne związane z ciałem i duszą, miłosierdziem czy tajemnicą istnienia”<sup>10</sup>.

Miłosierdzie [...]

I wy też, dla których los upłół koronę,  
Bez cierni – wy możni na świecie,  
Obróćcie swe oczy rozkoszą olśnione  
Gdzie nędza wraz z bólem się plecie;  
Bo jeżeli wam roztlł Bóg dowód swej łaski,  
Jaśniejsze gwiazdeczki na niebie,  
To na to abyście promienne ich blaski  
Dzieliły z biedniejszym od siebie. (PDL 1878, t. 18, nr 26, s. 303)

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 52.

Trzeba też zaznaczyć, że wątki religijne pojawiały się w wypowiedziach dotyczących spraw świeckich, np. w różnych powieściach i opowiadaniach. Stanowiły one naturalny obraz obyczajowości panującej w omawianym okresie. Wszędzie tam, gdzie kwestia wiary była zagrożona, „religia stawała się rodzajem oręża i wiązała się z kwestiami patriotyzmu, niepodległości i samostanowienia”<sup>11</sup>.

Przeprowadzone analizy potwierdziły tezę Ireny Bajerowej, że katalog preferowanych w dziewiętnastowiecznych czasopismach dla dzieci i młodzieży wartości w zasadzie się nie zmienia, tylko „spojrzenie aksjologiczne przesuwają się po bogatej gamie wartości, naświetlając mocniej to te, to inne tej gamy elementy, co zmienia ich rangę i frekwencję w społecznym dyskursie”<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>12</sup> I. Bajerowa, *op. cit.*, s. 230.





## Bibliografia

- Adamczykowa Z., *Literatura dla dzieci. Funkcje. Kategorie. Gatunki*, Warszawa 2021.
- Anusiewicz J., *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995.
- Awdiejew A., *Strategie konwersacyjne*, „Acta Universitatis Loziensis. Folia Literaria Polonica” 2005, t. 7, s. 127-150.
- Bajerowa I., *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986.
- Bajerowa I., *Z historii językowego obrazu świata wartości prezentowanego w czasopiśmie dla dzieci*, „Etnolingwistyka” 2009, t. 21, s. 205-234.
- Bartmiński J., *Dynamika polskiego pojęcia ojczyzny*, [w:] *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2009, s. 178-185.
- Bartmiński J., *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów... – co zawiera, na jakich zasadach się opiera, dla kogo jest przeznaczony?*, [w:] *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin 2015, s. 7-12.
- Bartmiński J., *Ojczyzny małe i duże*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993, s. 8-11.
- Bartmiński J., *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993, s. 93-104.
- Brodziński K., *Mowa o narodowości Polaków i Postanie do braci wygnańców*, Paryż 1867, Biblioteka Główna UMCS.
- Bugajski M., *O praktycznym zastosowaniu kryteriów poprawności językowej*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 4, s. 40-44.
- Bugajski M., *Świadomość językowa a świadomość lingwistyczna. Społeczne i naukowe potrzeby kultury języka*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. I. Borkowski, M. Zaśko-Zielińska, J. Miodek, Wrocław 1999, s. 33-38.

- Chlebda W., *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka” 2011, t. 23, s. 83-98.
- Chlebda W., *Tezy o niepamięci zbiorowej*, „Prace Filologiczne” 2007, t. 53, s. 71-78.
- Chmielowski P., *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza. Ćwiczenia – Etnografia i Etnologia*, t. 3, red. T. Lubomirski, E. Stawiski, S. Przysański, J.K. Plebański, Warszawa 1885, s. 110-154.
- Cieślakowski J., *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975.
- Czachur W., *Pamięć, język a dyskursy medialne – rozmowa z prof. Astrid Erll, prof. Bożeną Witosz i prof. Robertem Trabą*, „Tekst i Dyskurs”/„Text und Diskurs” 2014, z. 7, s. 11-19, [tekst-dyskurs.eu/index.php/pl/lista zeszytow/zeszyt-7-2014](http://tekst-dyskurs.eu/index.php/pl/lista zeszytow/zeszyt-7-2014) (dostęp: lipiec 2020).
- Czerkies T., *Rozwijanie kompetencji literackiej – teksty prozatorskie na zajęciach języka polskiego jako obcego*, [w:] *W poszukiwaniu nowych rozwiązań: dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka i A. Seretna, Kraków 2008, s. 255-263.
- Dąbrowska J.E., *Klementyna: rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*, Białyсток 2008.
- Doroszewski W., *Kryteria poprawności językowej*, Warszawa 1956.
- Dziki S., *Czy prasa dopomogła Polakom wybić się na niepodległość*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1988, R. 29, nr 4, s. 6-15.
- Falkowska J., *Czasopiśmiennictwo dla dzieci i młodzieży w Polsce. Stan badań i perspektywy badawcze*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici Pedagogika” 2021, t. 42, nr 2, s. 95-116.
- Frąckowiak W., *Pedagogiczne aspekty polskiego czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach Zachodnich w okresie rządów Bismarcka (1862-1890)*, Bydgoszcz 1979.
- Frąckowiak W., *Polskie czasopiśmiennictwo dla dzieci i młodzieży na pomorzu w latach 1865-1920 oraz jego aspekty oświatowe i patriotyczne*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1978, t. 17/2, s. 5-31.
- Grabowski S., *Na przyszyły pożytek. Z dziejów polskiej prasy dla dzieci 1824-1939*, Pułtusk 2001.
- Gzella G., *„Dzwonek: pismo młodemu wiekowi poświęcone” (Lwów 1850-1851)*, [w:] *Kraków – Lwów, książki, czasopisma, biblioteki*, red. H. Kosętko, Kraków 2005, z. 7, s. 376-384.
- Horbowski A., *Wartości wychowawcze lwowskich czasopism dla dzieci i młodzieży („Przyjaciel Dzieci”, „Czytelnia dla Młodzieży”)*, [w:] *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa i Lwowa XIX i XX wieku*, red. J. Jarowiecki, Kraków 1993, s. 165-179.
- Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, red. J. Puzynina, T. Korpysz, <https://sownikjezykanorwida.uw.edu.pl> (dostęp: lipiec 2019).

- Janion M., *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków 1979.
- Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997.
- Jazowska-Gumulska M., *Treści folklorystyczne w czasopismach dla dzieci i młodzieży wieku XIX*, [w:] eadem, *Oswajanie z kulturą. W kręgu inspiracji folklorystycznych w literaturze dla dzieci i młodzieży*, Kraków 2021, s. 10-32.
- Kamisińska D., *Grafika polskich tygodników ilustrowanych dla dzieci w drugiej połowie XIX wieku na przykładzie warszawskiego, lwowskiego i poznańskiego „Przyjaciela Dzieci”, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2015*, s. 15-51.
- Kamisińska D., *Grafika polskich tygodników ilustrowanych drugiej połowy XIX wieku na przykładzie lwowskiego „Ogniska Domowego” (1883-1888) i „Strzechy” (1868-1873) oraz krakowskiego „Świata” (1888-1892 i 1893-1895) i „Włóścianina” (1869-1873), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2015*, z. 3, s. 39-74.
- Kaniowska-Lewańska I., *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864, zarys monograficzny: materiały*, Warszawa 1983.
- Kaniowska-Lewańska I., *Prasa dla dzieci i młodzieży*, [w:] eadem, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864*, Warszawa 1972, s. 121-176.
- Kaniowska-Lewańska I., *Twórczość dla dzieci i młodzieży Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1964.
- Kapuścińska-Kmieciak N., „Kto garstką ziemię nosi, góry się doczeka” – problematyka wychowawcza na łamach czasopisma „Zorza. Dziennik młodemu wiekowi poświęcony” Pauliny Krakowowej i Walentyny Trojanowskiej, [w:] *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i na początkach XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2014, s. 281-298.
- Kmieciak Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864-1885)*, Warszawa 1971.
- Kolberg O., *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka, tańce*, „Seria XVI Lubelskie”, cz. 1, Kraków 1883.
- Koper S., *Tajemne życie autorów książek dla dzieci*, Warszawa 2021.
- Kortowicz E.S., *Oczyszciciel mowy polskiej czyli słownik składający się z 10 000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów wytworzony a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemskich w różnych okolicach Polski używanych z wysłowieniem i objaśnieniem polskim ułożony dla lepszego wyrażenia się*, Warszawa 1891.
- Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa i Lwowa XIX i XX wieku*, red. J. Jarowiecki, Kraków 1993.
- Kulickowska K., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864-1918. Zarys monograficzny*, Warszawa 1981.

- Kwiecień S., *Poznańskie czasopisma dla dzieci i młodzieży do 1918 roku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2016, vol. 14, s. 254-273.
- Libelt K., *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej; O miłości ojczyzny; System umnictwa; O panteizmie w filozofii*, oprac. i wstęp A. Walicki, Warszawa 1967.
- Libera L., „Rozrywki dla Dzieci” jako czasopismo narodowe, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, t. 21/1, s. 5-16.
- Lubocha-Kruglik J., *Strategie komunikacyjne w dyskursie prawniczym (na materiale mów obrończych F. Plewaki)*, „Lingwistyka Stosowana” 2017, t. 21, s. 71-81.
- Łada-Łazowski E., *Niemieckie, francuskie i błędne sposoby mówienia zebrane z książek, gazet i mowy potocznej*, Lwów 1865.
- Łojek J., *Prasa polska w latach 1661-1864*, Warszawa 1976.
- Mariak L., *Słownikowo-frazeologiczny obraz ojczyzny w tekstach prasy tajnej*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białołkowska, t. 5, Szczecin 1999, s. 185-213.
- Markiewicz H., *Literatura dla dzieci i młodzieży*, [w:] *idem, Pozytywizm*, Warszawa 2002, s. 338-351.
- Markowski A., *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 2002.
- Możdżeń J.S., *Historia wychowania 1795-1918*, t. 2, Sandomierz 2006.
- Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*, red. K. Jakubiak, A. Wiśniarz, Bydgoszcz 2004.
- Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.
- Pajdzińska A., *Niepamięć – córka niedbalstwa? – Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*, red. J. Liberek, Poznań 2004, s. 229-236.
- Pajdzińska A., *Pamięć jako wartość*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. J. Mazur, A. Małyska, K. Sobstyl, Lublin 2007, s. 253-261.
- Pajdzińska A., *Polszczyzna o pamięci*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 97-108.
- Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012.
- Pełowski F., *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961.
- Pękalska M., *Popularnonaukowe czasopismo „Skarbiec dla Dzieci” (1830)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2006, z. 2, s. 5-19.
- Pisarek W., *Pierwsze polskie książki o języku prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, nr 4 (18), s. 75-84.

- Poetyka losu i historii*, red. K. Gajda, R. Stachura-Lupa, K. Wądołny-Tatar, Kraków 2017.
- Postępową publicystyka emigracyjna 1831-1846. Wybór źródeł*, oprac. W. Łukaszewicz, W. Lewandowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
- Potocki S.K., *Pochwały, mowy i rozprawy*, cz. 2, Warszawa 1816.
- Prasa dla dzieci i młodzieży 1824-1918*, t. 1, red. W.M. Kolasa, K. Woźniakowski, M. Rogoża, t. 2, red. M. Rogoża, K. Woźniakowski, S. Kwiecień, t. 3, red. W.M. Kolasa, S. Kwiecień, M. Rogoża, Kraków 2018.
- Prasa dziecięca i młodzieżowa. Studia i materiały*, red. M. Adamczyk, J. Jarowiecki, Kielce 1982.
- Puzynina J., *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997.
- Rogoż M., *Pedagogical and ethical content in Polish young readers' periodicals in the years 1863-1918*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2017, vol. 15, s. 221-229.
- Rogoż M., *Religious Themes in Polish Press for Children and Adolescents in the Years 1863-1918*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. 20, z. 3 (47), s. 39-52.
- Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych*, t. 1, Poznań 1843.
- Salita A., *Językowe wykładniki tożsamości w dyskursie politycznym dziewiętnastowiecznej prasy poznańskiej*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/.../> (dostęp: 15 stycznia 2022).
- Salita A., *Językowy obraz ojczyzny w dziewiętnastowiecznej prasie poznańskiej*, [w:] *Cumreverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, red. J. Międał, A. Piotrowska-Wojaczek, Poznań 2013, s. 143-158.
- Skarga P., *Kazanie wtóre. O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie*, z roku 1597, [https://poezja.org/wz/Piotr\\_Skarga/25333/](https://poezja.org/wz/Piotr_Skarga/25333/) (dostęp: styczeń 2023).
- Skobel F., *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w innych pismach. Osobliwe w Galicyi*, Kraków 1872.
- Skowronek K., *Pamięć – „stare”, „nowe” i „najnowsze” konteksty językowo-kulturowe*, „Horyzonty Wychowania” 2016, t. 15, nr 36, s. 47-65.
- Sławiński J., *Socjologia literatury i poetyka historyczna*, [w:] *idem, Prace wybrane*, t. 2: *Dzieło – język – tradycja*, Kraków 1998, s. 33-63.
- Słownik frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, 1928, ułożyli H. Galle, A. Krasnowolski, wyd. 3, (pierwsze wydanie 1898), Warszawa, <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnrSTzq> (dostęp: styczeń-luty 2019).
- Słownik języka polskiego*, red. A. Kryński, J. Karłowicz, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900-1927.

- Słownik języka polskiego*, red. M. Orgelbrand, Wilno 1861.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, wersja elektroniczna 2002, PWN.
- Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002.
- Słownik polszczyzny XVI w.*, t. 21, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1992.
- Słownik staropolski*, t. 5, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1965-1969.
- Szacka B., *Historia, pamięć zbiorowa i pamięć kulturowa Paula Connertona*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 13-20.
- Szymańska B., „Tygodnik dla Dzieci” Ignacego Kajetana Chrzanowskiego – jedno z pierwszych czasopism dla młodych Polaków, „Ze Skarbcza Kultury” 1989, z. 48, s. 111-151.
- Ślisz A., *Związki prasy polskiej z kulturą narodową*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, t. 18, s. 6-12.
- Tańska-Hoffmanowa T., *Pamiętniki*, t. 1, Berlin 1849.
- Tołstaja S.N., *Ojczyzna w ludowej tradycji słowiańskiej*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993, s. 12-20.
- Trentowski B., *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej, jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, wstęp A. Walicki, Wrocław 1970.
- Uździcka M., *Apoteoza ojczyzny w polszczyźnie XIX wieku (ujęcie lingwistyczne)*, [w:] *Mitologizacja kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*, red. W. Charchalis, B. Trocha, Zielona Góra 2015, s. 199-212.
- Uździcka M., *Idea normalizacji i jej ewolucja przed uchwaleniem zasad pisowni – pielęgnowanie języka narodowego w XX wieku*, [w:] *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 2, red. S. Borawski, M. Uździcka, Zielona Góra 2021, s. 413-430.
- Uździcka M., *O wzorach i sposobach mówienia o ojczyźnie w wybranych tekstach Wielkiej Emigracji*, [w:] *Zachowanie językowe – spontaniczność i automatyzm*, red. M. Hawrysz, M. Uździcka, A. Wojciechowska, Zielona Góra 2017, s. 261-274.
- Uździcka M., *Rys dziejów oświaty polskiej po roku 1918 i jej wpływ normalizujący*, [w:] *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, red. S. Borawski, M. Cybulski, Zielona Góra 2021, s. 303-320.
- Uździcka M., *Wzory mówienia o języku w dziewiętnastowiecznych czasopiśmie dla dzieci*, [w:] *Współczesny i dawny obraz dziecka w języku*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2017, s. 325-338.

- Waksmund R., *Periodyki dziecięce w systemie prasy. Studium historyczno-porównawcze*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1981, t. 21, nr 50.
- Walicki A., *Błędy nasze w mowie i piśmie, ku szkodzie językowi polskiemu*, Warszawa 1876.
- Wrona G., *Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku. Ewolucja formy i treści*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, z. 20, s. 6-31.
- Wierzbicka A., *Słownik kluczem do historii i kultury. „Ojczyzna” w językach: niemieckim, polskim, rosyjskim*, [w:] A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, wybór prac pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa 1999, s. 450-489.
- Woźniakowski K., *Galician Periodicals for Children and Adolescents... in the Time of Positivism*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 244, *Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* XV (2017), s. 195-220.
- Woźniakowski K., *Pierwsze lata „Przyjaciela Dzieci”: w kręgu Fryderyka Henryka Lewestama i współpracowników (kwiecień 1861 – czerwiec 1865)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2015, vol. 13, s. 75-109.
- Woźniakowski K., *Warszawski „Przyjaciel Dzieci” pod redakcją Jana Skińskiego (lipiec 1892 – marzec 1911)*, cz. 2: *W kręgu popularyzacji wiedzy i rozrywki. Ocena pisma przez współczesnych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, t. 23, z. 1 (57), s. 53-67.
- Woźniakowski K., *Warszawski „Przyjaciel Dzieci” w epoce rozkwitu: redakcja Jana Kantego Gregorowicza (kwiecień 1867 – wrzesień 1890)*, cz. 1: *Charakterystyka ogólna. Teksty literackie*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2016, z. 1, s. 43-70.
- Woźniakowski K., *Warszawski „Przyjaciel Dzieci” w epoce rozkwitu: redakcja Jana Kantego Gregorowicza (kwiecień 1867 – wrzesień 1890)*, vol. 2: *W kręgu popularyzacji wiedzy: oceny i podsumowania kadencji*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2016, z. 2, s. 45-63.
- Woźniakowski K., *„Okres jednak przejściowy jeszcze”. Warszawski „Przyjaciel Dzieci” podczas redakcji Władysława Ludwika Anczyca (lipiec 1865 – marzec 1867)*, [w:] *Poetyka losu i historii*, red. K. Gajda, R. Stachura-Lupa, K. Wądołny-Tatar, Kraków 2017, s. 405-424.
- Woźniakowski K., Kwiecień S., Kolasa W.M., Rogoż M., *Polish children's press 1824-1918: an attempt at a synthetic*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, t. 23, z. 1 (57), s. 7-29.
- Wójcicka M., *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin 2014.
- Wrona G., *Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku. Ewolucja formy i treści*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, z. 20, s. 5-31.



Zieliński A.R., *Problematyka kompetencji czytelniczych – typologia publiczności czytającej*, [w:] *Książka i biblioteka w społeczeństwie*, red. W. Adamiec, Warszawa–Radziejowice 1980, s. 121-144.

Żarow-Mańszewska L., „*Dziennik dla Dzieci*” Stanisława Jachowicza, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1961, vol. 4, s. 125-176.

# Spis treści

Wykaz skrótów .....	5
Wprowadzenie .....	7
Rozdział I	
Prasa dla dzieci i młodzieży w XIX wieku (zarys) .....	15
Rozdział II	
<b>Pamięć jako wartość kształtująca poczucie tożsamości narodowej</b> .....	31
II.1. Znaczenie pojęcia <i>pamięci</i> w dziewiętnastowiecznej leksykografii i badanych testach .....	34
II.2. Strategie komunikacyjne pisania o <i>pamięci</i> .....	39
II.3. Podsumowanie .....	46
Rozdział III	
<b>Apoteoza ojczyzny w periodykach dla dzieci i młodzieży</b> .....	49
III.1. Pojęcie <i>ojczyzny</i> w perspektywie dziewiętnastowiecznej leksykografii .....	55
III.2. Profilowanie pojęcia <i>ojczyzny</i> .....	57
III.3. Ojczyzna to wielki (zbiorowy) obowiązek .....	60
III.4. Metaforyzacja .....	64
III.5. Podsumowanie .....	68

## Rozdział IV

<b>Język ojczysty jako wartość kształtująca poczucie jedności wspólnoty narodowej</b> .....	71
IV.1. Znajomość języka narodowego (ojczystego) jako „święty obowiązek” .....	73
IV.1.1. Wzory mówienia o języku jako wartości w I połowie XIX wieku .....	75
IV.1.2. Wzory mówienia o języku jako wartości w II połowie XIX wieku .....	80
IV.2. Idea poprawności i czystości języka .....	83
IV.3. Podsumowanie .....	88

## Rozdział V

<b>Znajomość literatury ojczystej jako wartość</b> .....	91
V.1. Zakres drukowanych dzieł literackich i biografii ich twórców .....	92
V.2. Kształtowanie wrażliwości literackiej i nawyków czytelniczych młodego odbiorcy .....	96
V.3. Typ propagowanej wiedzy o charakterze teoretycznoliterackim .....	101
V.4. Kształtowanie zdolności twórczej kreacji tekstu .....	103
V.5. Podsumowanie .....	106
<b>Zakończenie</b> .....	109
<b>Bibliografia</b> .....	121

**Marzanna Uździcka**, dr hab. w zakresie językoznawstwa; jej zainteresowania naukowe obejmują dwa obszary: w zakresie językoznawstwa synchronicznego są to problematyka onomastyczna (tytuły utworów literackich) i genologia lingwistyczna (szczególnie w zakresie gatunków prasowych i szerzej medialnych – internet), a w zakresie językoznawstwa diachronicznego są to problematyka kształtowania się naukowej odmiany polszczyzny XIX wieku oraz pragmatycznych aspektów komunikacji językowej wspólnot komunikatywnych. Obecnie zajmuje się zagadnieniem funkcjonowania paratekstów w wytworach współczesnej kultury popularnej.



Książka mieści się w nurcie lingwistyki kulturowej. [...] mimo że jest to ujęcie diachroniczne, ma ze względu na poruszaną tematykę charakter nowatorski, bo językowy obraz wartości nie doczekał się jeszcze jakiegoś pełniejszego ujęcia. Trudną lingwistyczno-aksjologiczną problematykę ujmuje autorka w sposób przystępny, wykład jest atrakcyjny ze względu na bogatą ilustrację materiałową, ujawnia się w nim erudycyjna wręcz znajomość licznych problemów z pogranicza kilku dyscyplin. Dominuje oczywiście lingwistyka. [...]

Książka znajdzie też zastosowanie jako wydawnictwo podręcznikowe na studiach polonistycznych i dziennikarskich. Moim zdaniem jest to bowiem gotowy konspekt zajęć seminaryjnych.

*Z recenzji prof. dr. hab. Mariana Bugajskiego*



ISBN 978-83-7842-548-9